



Grey Scale #13



Part Code
ST1316

DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



362(430)
374(458)

KOMITET POLSKI MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

SŁUŻBA SPOŁECZNA W POLSCE

WYDANO Z ZASIĘKU MINISTERSTWA
PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

WARSZAWA 1928

SKŁAD GŁÓWNY W DZIALE WYDAWNICTW ZWIĄZKU
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P. UL. GRAŻYNY Nr 13



362/433
374/152

KOMITET POLSKI MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

SŁUŻBA SPOŁECZNA W POLSCE

WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA
PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

WARSZAWA 1928

SKŁAD GŁÓWNY W DZIALE WYDAWNICTW ZWIĄZKU
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P. UL. GRAŻYNY Nr. 13

K 9884

50/10

KOMITET POLSKI MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

SŁUŻBA SPOŁECZNA

W POLSCE

SŁUŻBA SPOŁECZNA W POLSCE

WYDAŁO: ZARZĄD MIĘDZYNARODOWY
PLAC SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

WARSZAWA 1939

WYDAŁO: ZARZĄD MIĘDZYNARODOWY
PLAC SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

5010-

KOMITET POLSKI MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

SŁUŻBA SPOŁECZNA --- W POLSCE

WYDANO Z ZASIĘKU MINISTERSTWA
PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

WARSZAWA 1928

SKŁAD GŁÓWNY W DZIALE WYDAWNICTW ZWIĄZKU
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P. UL. GRAŻYNY Nr. 13

351.84

K 9884

31854 | 2



Przypadł na mnie, jako na przewodniczącego Komitetu, który zbiera w kraju naszym materiały na Międzynarodowy Zjazd Służby Społecznej w Paryżu, obowiązek redakcji memoriału o stanie tej służby w Polsce. Dlatego winien jestem powiedzieć słów kilka, któreby usprawiedliwiły układ pracy niniejszej, będącej właśnie owym memoriałem.

Układ, mojem zdaniem, nie grzeszący logiką.

Ale nadaremnie poszukiwalibyśmy tej logiki w samem pojęciu: służba społeczna. „Służba społeczna“ poczęła się na gruncie amerykańskim z usiłowań natury mocno filantropijnej. Różne instytucje, powołane do życia przez osoby wrażliwsze na cudzą niedolę, a więc instytucje opieki nad sierotami, starcami, nad pogrążonymi w nędzy z powodu choroby lub zastoju przemysłowego, nad więźniami po wyjściu z więzienia — oto zakresy działalności, które obejmowano w Stanach Zjednoczonych pierwsiastkowo tą nazwą służby społecznej. Różni działacze rozszerzali tę treść to w jednym, to w drugim, to jeszcze w innym kierunku, jednak nie przeniewierzając się zbyt do zasadniczego punktu wyjścia. Termin „służba społeczna“ doznał jeszcze większego rozszerzenia w Europie. Jednak nawet najbardziej rozszerzone pojmowanie zadań służby społecznej jest węższe od tej treści,

jaką my tutaj w Polsce gotowi bylibyśmy wepchnąć w ten termin. Przecież niedalekie są te czasy, kiedy prowadzenie szkół elementarnych w języku polskim, nauczanie analfabetów, stwarzanie kółek rolniczych, zakładanie związków zawodowych było dla nas, którzy nic nie wiedzieliśmy wtedy o sposobach i drogach służby społecznej w Ameryce, służbą społeczną! I dzisiaj nie przeniewierzyliśmy się swojej przeszłości: wciąż pod nieco innym kątem widzenia ujmujemy zadania służby społecznej. Mam wrażenie, że pomiędzy uczestnikami Międzynarodowego Zjazdu będzie sporo rozdzźwięków, gdy właśnie wypadnie potrącić o treść tego pojęcia. Albowiem dzisiaj, przynajmniej dla mnie osobiście, służba społeczna jest wciąż pojęciem płynnym, niedokształconem jeszcze, mocno garbatem naleciałościami widnokręgów filantropijnych i stroniącym dotychczas od wyczerpującej rewizji treści swojej.

Sprawozdanie niniejsze nosi właśnie na sobie piętno tego niedorozwoju. Jest w niem mowa bądź o opiece nad matką i dzieckiem, nad bezrobotnymi i starcami, bądź o instytucjach oświatowo-kulturalnych. Ale takie ważne działy życia społecznego, jak rozwój zrzeszonej samopomocy gospodarczej w postaci różnych kooperatyw, jak postępy organizacji zawodowej robotniczej, że zatrzymamy się jedynie na tych dwóch przykładach, pozostały poza jej obrębem. Rzecz poczęta pod wąskim względnie kątem widzenia i przykrojona z konieczności do niego, nie może nie być ułomną!

Zaważyła jeszcze jedna okoliczność.

Dwutygodniówka Społeczna w Paryżu, prócz Zjazdu Międzynarodowego Służby Społecznej, mieści w sobie

jeszcze inne zjazdy, wszystkie z sobą zespolone pokrewnemi założeniami i nawet zasadą organizacyjną, wykluczającą z obrad jednego zjazdu to, co stanowi główny przedmiot któregoś innego. W ten sposób z toku rozważań Międzynarodowego Zjazdu Służby Społecznej odpadły sprawa dziecka i sprawa mieszkań. Odbić się to musiało i na układzie naszego sprawozdania, które albo musiało milczeniem pomijać pewne zagadnienia, albo traktować je niezmiernie pobieżnie.

Na tem nie koniec.

Wypadło nam zgarniać do jednej całości różne działy służby społecznej u nas: jedne z nich rozporządzały sprawozdaniami dokładnemi, o innych musieliśmy zbierać wiadomości w drodze ustnych informacyj, dla niektórych istnieją materiały do ostatniej chwili, dla innych jeszcze one nie zostały dociągnięte do daty, w której jęliśmy się swojej pracy. A zatem daty, z których podajemy liczby jakiegó lub zarysy działalności, są bardzo rozbieżne. Należy i o tem pamiętać iż otrzymane informacje i nawet drukowane liczby zgoła nie są dokładne; nieraz są to wiadomości pofalszowane, ku większej chwale instytucji. O ile udawało nam się zorientować w tej przesadzie, usuwaliśmy liczby wygórowane, ale w wielu razach nie mieliśmy żadnego punktu oparcia dla swoich podejrzeń i podane liczby weszły i na stronicę nlniejszej pracy.

Świadomi tych różnych braków naszej pracy, jednak uważamy, że jej ogłoszenie, jako pierwszego zarysu stosunków naszych w zakresie służby społecznej, spełni swoje zadanie: w przybliżeniu da obraz tego, co istnieje. Niechaj inni na tem podłożu pogłębią rzecz w przeszłości!

Na zakończenie muszę w imieniu Komitetu wyrazić podziękowanie wszystkim urzędom, instytucjom i osobom, które tak skwapliwie i chętnie spieszyły z pomocą przy zbieraniu materiałów. Przedewszystkiem podziękowanie to należy się Departamentowi Opieki Społecznej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, któryłożył tyle pracy w dostarczeniu nam informacji i materiałów.

L. Krzywicki.

P. S. W razie dostrzeżenia jakichkolwiek niedokładności lub opuszczeń, prosimy o łaskawe zawiadomienie o tem pod adresem: Studium Pracy Oświatowo-Społecznej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa.

w Kwietniu 1928. Warszawa.

I.

OGÓLNE WIADOMOŚCI O STANIE SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.

1. TREŚĆ SŁUŻBY SPOŁECZNEJ U NAS I ZAGRANICĄ

Historję służby społecznej w Państwie Polskiem rozpoczynamy dopiero z dniem powstania tego państwa.

Istniejące przed r. 1918 ustawy (o opiece społecznej i t. d.) były, odpowiednio do zaboru, ustawami: niemieckimi, rosyjskimi, austriackimi.

I tak samo różnorodna była taktyka rządów zaborczych w stosunku do usiłowań, które poczynaly się w łonie społeczności polskiej.

Wszystkie te rządy jedną między sobą miały wspólną właściwość: jednakową obojętność dla wszelkich tego rodzaju wysiłków, wychodzących z pośród społeczeństwa polskiego. Obojętność w najlepszym razie, a niekiedy stanowczą wrogość! A tymczasem bez poparcia ze strony państwa, jako czynnika koordynującego działalność obywateli i nadającego wysiłkom poczętym w inicjatywie prywatnej najdogodniejsze pod względem prawnym łożysko, oraz spieszącego im w potrzebie z pomocą pieniężną lub moralną, wysiłki te były z góry skazane bądź na rozstrzelenie i niemoc, bądź na zupełną jałowość. Właściwie, wysiłki te były niekiedy wręcz uniemożliwione, to znowu niezmiernie utrudnione wskutek tego, że rządy zaborcze obawiały się jakichkolwiek objawów samodzielności wśród społeczeństwa polskiego. Nie leżało w interesie obcego rządu zbyt podnie-

sienie stanu kulturalnego, a nawet gospodarczego ludności polskiej i dlatego powściągał wszelką pobudkę ze strony społeczeństwa, widząc w niej zapowiedź wewnętrznej konsolidacji narodowej. Wyjątkiem był zabór austriacki: od lat sześćdziesiątych przeszłego wieku ta dzielnica Polski posiadała jaką taką swobodę rozwoju narodowego. Natomiast inne rządy zaborcze z najwyższą niechęcią patrzyły na jakąkolwiek pobudkę społeczną: w każdej instytucji samodzielnej widziały ognisko polskości i usiłowały nie dopuścić jej istnienia lub, gdy już istniała, tamować jej działalność.

Najgorzej było w zaborze rosyjskim.

Ustrój polityczny, oparty na władzy absolutnej monarchy, w całym państwie rosyjskim powściągał wśród ludności wszelkie objawy jakiegokolwiek samodzielnosci. W dzielnicach polskich do tego tępienia inicjatywy społecznej dołączała swój wpływ jeszcze nowa pobudka — walka z narodowością polską. Nawet instytucje dozwolone w Rosji spotykały się w obrębie terytoriów polskich z zakazem stanowczym. Władze, uniemożliwiając jakąkolwiek działalność samodzielną, ze swej strony nie czyniły nic, ażeby zastąpić istniejące luki urządzeniami chociażby biurokratycznymi, ale czyniącymi zadość potrzebom. Skutki tego przewybornie ujawnia historia naszego szpitalnictwa. W r. 1815 było w Kongresówce szpitali 22, w r. 1865 zaś 60. Liczba osób, korzystających z pomocy, wzrosła w ciągu lat 1842—1865 z 28299 na 42760. Po ostatecznym pod względem administracyjnym wcieleniu Królestwa do Rosji liczba szpitali do r. 1902 wprawdzie wzrosła na 116, ale sama pomoc w stosunku do potrzeb społecznych spadła. W r. 1867 na 10.000 mieszkańców przypadało 7 łóżek w szpitalach, a w r. 1902 tylko 5.6. Liczba chorych, którym okazano pomoc, wynosiła 87.08 na 1000 mieszkańców w r. 1867, a w r. 1877 tylko 65.4. Po przestajemy na przytoczonych liczbach, jako ilustracji tego, co działo się w zakresie pomocy leczniczej i sanitarno-higie-

nicznej. A w wielu innych sferach życia było jeszcze gorzej. Sprawa szpitali przecież nie była sprawą polityczną, nawet nie była sprawą istnienia jakiejś organizacji społecznej, która właśnie jako organizacja żywołu polskiego byłaby podejmowana rządowi! Natomiast w sferach życia, które wymagały rzutkich instytucyj, chociażby te instytucje pod względem zadań swoich trzymały się jak najdalej od zagadnień politycznych, przeszkody były niekiedy nie do przewyciężenia. Przecież projekt Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy czekał na swoje zatwierdzenie lat 30! Wszelka organizacja, już dlatego, że była organizacją żywołu polskiego, była niepożądana. Zwłaszcza okres lat 80-tych i pierwszej połowy lat 90-tych był okresem bezwzględnej tępienia wszelkich wysiłków podejmowanych ze strony społeczeństwa polskiego: w tym okresie nie zatwierdzono ani jednej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, odmawiano zatwierdzenia spółek mleczarskich, bo „może to będą organizacje powstańcze” (gub. Janowicz w Płocku), i nawet nie legalizowano nowych straży ogniowych. Dopiero wstąpienie na tron Mikołaja II stworzyło warunki nieco łagodniejsze. O tym ciężkim okresie lat 1886—1895 da niejakię pojęcie następująca wiązanka liczb:

INSTYTUCJE	Z A T W I E R D Z O N O			
	w latach 1870-1885	w latach 1886-1895	w latach 1896-1899	w latach 1900-1905
T-wa Kredytu wzajemnego	2	1	6	22
Kasy przemysłowców . .	4	1	—	—
T-wa pożyczkowo-oszczędnościowe . .	1	—	10	42
Kasy pogrzebowe . . .	—	—	—	10
Kasy zawodowe i T-wa pomocy wzajemnej .	3	11*)	16	9
Kasy posagowe	—	—	—	4
Straże ogniowe	28	2	12	27
T-wa artystyczne . . .	1	2	3	13

*) Prawie wyłącznie były to kasy urzędników magistratów miejskich.

W tych warunkach trudno mówić było o jakiegokolwiek rozleglejszej działalności w zakresie służby społecznej. Społeczeństwu polskiemu groziła degradacja umysłowa i wogóle kulturalna, zubożenie materialne i systematyczne wyrugowywanie z placówek samodzielnych gospodarczych, a nawet z ziemi. Na każdym polu życia społecznego trzeba było odwoływać się do entuzjastów, którzy lekceważyli oczekujące ich kary, i wiele czynności wyolbrzymiać do godności obowiązku społecznego. Dzięki temu pojęcie służby społecznej na ziemiach polskich doznało niezmiernego rozszerzenia. I w chwili obecnej w przeciwieństwie do wielu innych narodów skłonni jesteśmy pod nie podciągać działalności, które gdzieindziej leżą poza obszarami t. zw. służby społecznej. I właśnie tylko celem wytłumaczenia tej różnicy pomiędzy nami a społeczeństwami, które miały możliwość swobodnego rozwoju, sięgnęliśmy wstecz do okresów niemiłej i ciężkiej przeszłości, nie po to, ażeby dokonywać przebrzmiałych dzisiaj obrachunków, lecz ażeby wytłumaczyć nasze osobliwości i nasze niedomagania. Od pracy nad zadaniami opieki społecznej, podówczas mocno filantropijnej, stanowiącej na Zachodzie główną treść tak zwanej tam służby społecznej, siły najenergiczniejsze nasze zwracały się w zaborze rosyjskim do działalności oświatowo-kulturalnej wśród ludu wiejskiego, wśród ludności miejskiej. We dworach i na wsi powstawały tajne szkoły, w Warszawie kilkanaście tysięcy dziatwy uboższej uczyło się potajemnie, funkcjonowały tajne szkoły średnie dla dziewcząt, a w ciągu lat 1890—1904 odbywały się systematycznie wyższe wykłady (tak zwany Latający Uniwersytet), które miały zastąpić nieistniejący uniwersytet polski i na które uczęszczało kilkaset osób. Trzeba było niezmiernego poświęcenia, zręczności, wynalazczości, a nadto solidarności społecznej, ażeby utrzymać przy życiu tego rodzaju tajne organizacje.

Tak było w zaborze rosyjskim!

Stosunki w zaborze pruskim były pod jednymi względami gorsze, pod innymi lepsze: lepsze, bo istniała tam szkoła obo-
wiązkowa, wprawdzie niemiecka, ale bądźco bądź szkoła,
wówczas gdy w zaborze rosyjskim wogóle brak było szkół
wszelakich. Gorsze, bo ucisk narodowościowy w zaborze ro-
syjskim wyróżniał się brutalnością, ale nie systematyczno-
ścią, szedł przedewszystkiem w kierunku walki z kulturą
i dopiero ostatnimi czasy zaczął podejmować myśl przeciw-
działania rozwojowi gospodarczemu kraju, żywioł rosyjski
wśród ludności polskiej był nieliczny i życie wewnętrzne
społeczeństwa polskiego aż nazbyt często pozostawało dla
niego tajemnicą. Natomiast w zaborze pruskim siedziały
dziesiątki tysięcy zdomowionych rodzin niemieckich, które
wglądały w każdy szczegół życia polskiego i uniemożliwiały
jakąkolwiek, na skalę rozleglejszą, działalność nielegalną na
polu kulturalnem. A przedewszystkiem chodziło w zaborze
pruskim o rzecz ważniejszą — o utrzymanie się przy ziemi,
z której wywłaszczano Polaków w sposób systematyczny
a brutalny na podstawie specjalnych ustaw, o obronę samo-
dzielnych warsztatów pracy. Zapomniano tam niemal o ja-
kichkolwiek innych polach działalności, wszystkie siły po-
chłaniała troska o obronę ziemi ojczystej, o źródła zarobków.

Czasy te położyły w silnej mierze swoje piętno na drogach
obecnych służby społecznej w państwie polskiem. W społec-
zeństwie polskiem przed odzyskaniem niepodległości wsze-
lka działalność publiczna w zakresie jakichkolwiek zadań
była zamknięta przed obywatelami lub mocno utrudniona:
działaczy wszelkiego rodzaju, mających się mimo przeszkód
działalności kulturalnej, organizacyjnej lub społeczno-opie-
kuńczej, nazywaliśmy jednakowo społecznikami, i od-
zywaliśmy się o tych czynnościach, jako o różnych sferach
służby społecznej — to wyrażenie od lat 80-tych wieku XIX
jest w użyciu, stosowane niezmiernie rozlegle, rozleglej, ani-
żeli to wyznacza program Pierwszego Zjazdu Międzynarodo-

wego Służby Społecznej treścią swoich referatów. I w dniu dzisiejszym, o ile chodzi o inicjatywę prywatną, działalność osób, poczuwających się do tego, iż winni są w imię obowiązku moralnego pracować w zakresie służby społecznej, trzyma się mocno dróg wytkniętych w okresie zaborów. Po zostawiono państwu, względnie komunalnym związkom, troskę o różne zagadnienia przypadku indywidualnego, ku którym w krajach zamożniejszych chętnie zwraca się inicjatywa prywatna, zażądano odeń stworzenia takich instytucyj, jak fundusz bezrobocia, jednolite ubezpieczenia i t. d. Natomiast świadomość społeczna z całą mocą napiera na potrzebę, poza organami publicznymi, jaknajrozleglejszej pobudki w kierunku działalności kulturalno-oświatowej. Z chwilą odzyskania niepodległości wyszło na jaw niezmiernie zaniedbanie kraju pod względem kulturalnym, tak znaczne, iż przed społeczeństwem polskim w całej pełni stanęło zadanie usunięcia tych braków. Niskie napięcie wytwórczości rolnej i, co za tem idzie, mała zamożność włościanina i niski wogóle poziom kultury wiejskiej zażądał, ażeby zajęto się tem pilniej temi zagadnieniami — za rządów zaborczych nie było środków, ani, przez długie dziesięciolecia, legalnej możliwości podjęcia tych zadań. Państwo Polskie i związki komunalne wspierają swemi subsydjami działalność, mającą na celu usunięcie tych zaniedbań i niedomagań, ale żadną pomocą nie zastąpią dziesiątków tysięcy wieśniaków, organizujących się w różne zrzeszenia celem walki z niską wytwórczością rolną, z niskim szczeblem kultury na wsi, z niedostatecznym poziomem uspołecznienia. W miastach szkoły powszechne mnożą się, ale nie są w możności podolać w swoim stanie obecnym zaniedbaniu, które pozostało po latach cudzych rządów, a nadewszystko nie mogą imać się takich zadań, jak urządzenie klubów dla zaniedbanych wy-

rostków i dziewcząt, jak tworzenie ognisk zabawy dla młodzieży robotniczej, lub obozowisk podczas lata, jak krzewienie poczucia artystycznego wśród uboższych warstw ludności i zrzeszanie jej w lutnie, orkiestry, teatry amatorskie, w różne organizacje sportowe, jak w końcu kształcenie dorosłych analfabetów, lub urządzanie zbiorowych wycieczek dla zaznajomienia się z krajem, bądź bliską zagranicą. Zadania te, dzięki swojej rozległości i przede wszystkim dzięki pierwszorzędnemu znaczeniu dla przyszłości kraju, wysuwają się całą mocą na przód i kładą swoje piętno na prywatnej inicjatywie w zakresie służby społecznej. To piętno położyło się na instytucji, która, ulokowana w Warszawie, od dwóch lat przyucza młodzież do służby społecznej: instytucja ta nosi nazwę Studium Pracy Społeczno-Oświatowej. Cele, które wytknęło sobie Studium, streszczają w sobie wszystkie dążności nasze w zakresie służby społecznej: należy wydobyć z ukrycia wszystkie siły społeczne, całą tężyźnię entuzjazmu i pchnąć je jako inicjatorów nowych dróg działalności kulturalno-oświatowej, nowych sposobów życia, nowych metod zabawy, jako organizatorów różnych zrzeszeń i wogóle wyższego uspołecznienia. W ciągu dziesiątków lat młodzież w drodze nielegalnej odslugiwała lata swoje służby społecznej w walce z ujemnymi skutkami obcych rządów. Niepodległa Polska nie uwolniła jej od służby: niski poziom kultury wymaga w dalszym ciągu takiego, możliwie rozległego pospolitego ruszenia. Ale nie wystarczają po temu jedynie dobre chęci: ażeby z pożytkiem stanąć na różnych posterunkach służby społecznej, potrzebna jest znajomość najlepszych dróg działania, umiejętność postępowania wśród różnych zbiorowości ludzkich i znajomość wielu jeszcze innych rzeczy. Chodzi o stworzenie licznych zastępów takich wykwalifikowanych pracowników. Wśród najbardziej świadomych celu swego działaczy służby społecznej sprawa ta zajmuje miejsce poczesne.

2. USTAWODAWSTWO W ZAKRESIE OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Każdy z byłych zaborów posiadał inne ustawodawstwo w zakresie opieki społecznej. Inne także obowiązywały w nich normy prawne, gdy chodziło o możliwości dla inicjatywy prywatnej. W obrębie obecnego państwa polskiego przed połączeniem zaborów obowiązywało cztery, a nawet pięć ustawodawstw różnych. Państwo polskie wyzwoliło się z tej różnorodności niezupełnie jeszcze w chwili obecnej.

Opieka społeczna, odpowiednio do zaborów, kierowała się następującymi zasadami (opuszczamy zupełnie z pod rozpatrzenia Spisz, na którym obowiązywały ustawy węgierskie):

a) W obrębie b. Królestwa Kongresowego na mocy prawa z r. 1870 istniały gubernjalne, powiatowe i miejskie rady dobroczynności publicznej, instytucje nawskroś biurowe i przejęte duchem rusyfikacji, które z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wykonywały nadzór bezpośredni nad zakładami i towarzystwami dobroczynnymi. Zbyteczna nadmieniam, iż zgoła nie cieszyły się zaufaniem społeczeństwa, co uwydatniało się w ciągłym zmniejszaniu się ofiarności publicznej. W r. 1907 skasowano, zresztą mocno biurową, Warszawską Radę Dobroczynności Publicznej, a zarząd nad sprawami dobroczynności publicznej w obrębie Warszawy objął ówczesny, tak samo biurowy Magistrat m. Warszawy.

W gminach wiejskich na zasadzie prawa z marca 1864 r. akcję dobroczynną prowadziły urzędy gminne.

Opieka publiczna nad ubogimi w b. Królestwie Kongresowym w myśl obowiązujących przepisów (postanowienie Namiestnika z grudnia 1817 r.) była oparta na dobrej woli: gminy obowiązane były jedynie obmyślać środki na utrzymanie swoich (t. j. należących do gminy) ubogich, niezdolnych do pracy. Koszty opieki nad Żydami ponosiły gminy staro-

zakonne w myśl postanowienia Rady Administracyjnej z r. 1841.

b) W b. zaborze pruskim istniała obowiązkowa opieka ze strony gmin na mocy ustawy z czerwca 1870 r. o wsparciu w zależności od miejsca zamieszkania (ostatnio zmieniona 30 maja 1908 r.).

Opieka nad „potrzebującymi“ była tam obowiązkiem związków miejscowych (O r t s a r m e n v e r b a e n d e). Potrzebujący opieki (krajowiec lub cudzoziemiec) miał prawo do wsparcia tymczasowego od związku, w którego okręgu przebywał w chwili zajścia potrzeby, bez względu na to, czy posiadał w tym okręgu prawo do opieki trwałej, które nabywał przez jednoroczny nieprzerwany w nim pobyt. Związek, udzielający tymczasowego wsparcia, miał prawo żądać zwrotu poniesionych wydatków od związku, obowiązanego do opieki trwałej. Instancją wyższą w stosunku do związków miejscowych był związek krajowy (L a n d a r m e n v e r b a n d): wykonywał obowiązki opieki społecznej w sprawach, przewyższających zdolność świadczenia poszczególnych związków, oraz ponosił wydatki na opiekę nad osobami, nieposiadającymi w żadnym związku miejscowym prawa do opieki trwałej.

c) W b. zaborze austriackim prawo z dn. 3 grudnia 1863 o przynależności gminnej uznało obowiązek gminy do opieki nad ubogimi.

Prawo do tej opieki zyskiwało się przez przynależność do gminy.

Zamiejscowym ubogim gmina nie mogła odmówić zapomogi lub opieki, przyczem przysługiwał jej regres do gminy przynależności.

Do pokrycia wydatków gminnych na opiekę nad ubogimi służył odrębny fundusz, do którego wpływały: grzywny sądowe, podatki od totalizatora, zabaw tanecznych i t. p.

Gmina uzupełniała te fundusze własnymi środkami w miarę potrzeby.

Z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego za-
szła konieczność uregulowania zasad organizacji opieki spo-
łecznej, między innymi jej ujednolicienia.

Kierunek, w jakim miało pójść ustawodawstwo polskie
w zakresie opieki społecznej, wytknęła konstytucja z dnia
17 marca 1921 r. (§§ 102 i 103).

Konstytucja przyznała prawo do pomocy każdemu po-
trzebującemu.

Opieka ta w szczególności obejmuje:

a) opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwsz-
cza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opu-
szczonemi, przestępcami, oraz zagrożonemi przez wpływy
złego otoczenia,

b) ochronę macierzyństwa,

c) opiekę nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczal-
nie chorymi, upośledzonymi umysłowo i wogóle nad nie-
zdolnymi do pracy,

d) nad bezdomnymi ofiarami wojny i szczególnie ciężko
poszkodowanymi,

e) opiekę nad więźniami po odbyciu kary,

f) walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem
i nierządem,

g) pomoc instytucjom prywatnym, podejmującym te za-
dania, i współdziałanie z nimi.

Ale dopiero ustawa o opiece społecznej z dn. 16 sierpnia
1923 r. ustaliła zasady tej opieki. Jednak na b. zabór pruski
(województwa: pomorskie i poznańskie) rozciąga się jedy-
nie art. 22 tej ustawy, ustanawiający jako zwierzchnią wła-
dzę w sprawach opieki społecznej Ministra Pracy i Opieki
Społecznej (z zastrzeżeniem kompetencji istniejącego pod-
ówczas Ministerstwa Zdrowia Publicznego). Natomiast oba

te województwa, oraz część województwa śląskiego pozostały dotychczas przy dwóch ustawach niemieckich: a) przy ustawie o wsparciu w zależności od miejsca zamieszkania (Gesetz über den Unterstützungswohnsitz) z dn. 30 maja 1908 roku, b) przy ustawie wykonawczej z dn. 8 marca 1871 roku do ustawy Rzeszy Niemieckiej o wsparciu w zależności od miejsca zamieszkania. Również i na Śląsku Cieszyńskim obowiązują przepisy austriackiej ustawy o przynależności gminnej z 1863 r.

Ustawa z dn. 16 sierpnia 1923 roku opiera się na dwóch naczelnych zasadach:

1. Opieka społeczna jest obowiązkiem państwa względem wszystkich potrzebujących pomocy;

2. Obowiązek sprawowania opieki ciąży na związkach komunalnych (gminach).

Prawo do opieki ma każdy, kto trwale lub czasowo nie może własnymi środkami materialnymi poddać zaspokojeniu potrzeb swoich. Opieka ta polega, odpowiednio do potrzeb, na dostarczaniu pożywienia, odzieży, bielizny, obuwia, mieszkania wraz z opałem i oświetleniem (a w stosunku do dzieci — na ich wychowaniu i wykształceniu), oraz na zapobieganiu powstania stanu, pociągającego za sobą powyższą opiekę: a więc gmina winna udzielać pomocy w nabyciu narzędzi niezbędnych w pracy zawodowej, dbać o przywrócenie utraconej lub podniesienie zmniejszonej zdolności do pracy, wreszcie winna pomoc pod postacią stwarzania odpowiednich warunków sanitarno-higienicznych. (Do obowiązków opieki należy także sprawowanie pogrzebu).

Omawiana ustawa z dnia 16 sierpnia ma charakter ustawy ramowej i dlatego wymagała odpowiednich szczegółowych uzupełnień. Te uzupełnienia są następujące:

1. Ustawa z dn. 18 lutego 1925 r. o Radzie Opieki Społecznej.

2. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 czerwca 1924 r. o wykonywaniu opieki społecznej nad obywatelami polskimi, którzy w żadnej gminie Rzeczypospolitej Polskiej nie mają prawa do opieki trwałej, oraz o ponoszeniu wynikających stąd kosztów.

3. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych. To rozporządzenie pociągnęło trzy rozporządzenia wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej, a mianowicie: a) rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 10 października 1927 r. o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych; b) rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 12 października 1927 r. o regulaminach zakładów opiekuńczych. c) rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 23 listopada 1927 r. o sprawozdaniach z działalności i o rachunkowości instytucyj opiekuńczych.

4. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

5. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 stycznia 1927 r. o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych.

3. DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ PUBLICZNYCH I INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH.

Ustawa z dn. 16 sierpnia 1923 r. obowiązkiem sprawowania opieki obciąża zasadniczo związki komunalne. Państwo ponosi ciężary opieki w tych wszystkich wypadkach, kiedy zachodzą specjalne obowiązki z tytułu publicznego, np. nad inwalidami wojennymi i ich rodzinami i wogóle nad ofiarami bezpośrednimi lub pośrednimi wojny, nad powstańcami z r. 1863, nad niedołączonymi byłymi więźniami

politycznymi z okresu zaborów, oraz gdy chodzi o wykonanie tych rodzajów opieki, które przekraczają możliwość finansową związków komunalnych. Inne rodzaje opieki ciąży na samorządach, i państwo może zmusić opieszalego związek komunalny do spełnienia ciążących na nim z tytułu opieki społecznej obowiązków, wstawiając do jego budżetu odpowiednią kwotę na te cele.

Najniższą jednostką w tej organizacji opieki społecznej jest gmina. Każdy obywatel, w razie gdy znajdzie się w potrzebie, ma prawo do tymczasowej opieki ze strony gminy, w której obrębie przebywa. Prawa do opieki trwałej nabywa się przez roczny pobyt w gminie. Mężątkom przysługuje to prawo w gminie, w której służy mężowi; dzieciom do lat 16 — tam, gdzie ojciec, względnie matka korzystają z prawa do tej opieki trwałej.

Doraźną opiekę winna gmina każdemu, kto w niej przebywa, przyczem służy jej prawo żądania zwrotu poniesionych wydatków na opiekę od gminy, obowiązanej do opieki trwałej, względnie odesłania potrzebującego pomocy na jej koszt (stosownie do rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 27 marca 1924 r.). Koszty opieki nad obywatelami, którzy w żadnej gminie nie nabyli prawa do opieki trwałej, ponoszą — do czasu utworzenia samorządu wojewódzkiego — powiatowe związki komunalne, ten mianowicie, w którego obrębie leży gmina pobytu osoby potrzebującej (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 czerwca 1924 r.).

Obowiązki wyższych ogniw samorządu w zakresie opieki społecznej sprowadzają się do udzielania gminom pomocy materialnej, oraz organizowania opieki społecznej w tych dziedzinach, które wymagają stałych urządzeń i zakładów. Wogóle im opieka jest specjalniejsza, tem wyższe ogniwo

samorządu nią się zajmuje. (Samorządy w celu sprawniejszego wykonywania opieki mają prawo i możliwość łączenia się w wyższego rzędu jednostki administracyjno-opiekuńcze). Jednak prowadzenie przez związki komunalne powiatowe i wojewódzkie zakładów nie zwalnia gminy od obowiązku zwrotu kosztów utrzymania w tych zakładach osób, które mają w gminie prawo do stałej pomocy. Instytucjom społecznym, a więc opartym na inicjatywie prywatnej, na własnych funduszach, wyznaczono w tej więzi opiekuńczej rolę pomocniczą; między innymi związki komunalne mogą wykonywać opiekę bezpośrednio lub, na podstawie odpowiednich umów, za pośrednictwem tych instytucji. Ustawa w niczem nie krępuje działalności tych instytucji — są to instytucje opieki równoległe z komunalnymi.

Tak wygląda teoria.

Natomiast w praktyce nakreślona gminom i związkom komunalnym działalność w zakresie opieki społecznej jest w chwili obecnej właściwie dopiero w stanie zaczątkowym, płynnym, zwłaszcza iż wszelkie rozszerzenie tak niewystarczającej dzisiaj opieki zakładowej wymaga znacznych inwestycji w postaci wybudowania gmachów, ich urządzenia wewnętrznego i t. d. Gminy miejskie dają w tym względzie przykład: działalność ich opiekuńcza nieustannie wzrasta i zwolna obejmuje różne sfery, zarówno właściwej opieki, jak i poza nią nieco wykraczające. Daje się to wyraźnie dostrzec w samorządach, gdzie u steru zarządu miasta stanęli przedstawiciele warstwy robotniczej: taka municypalność łódzka np. w roku bieżącym wysunęła budowę wielkich domów robotniczych, domów mieszkalnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych i pracowników miejskich, schroniska dla bezdomnych, miejskiego domu wychowawczego, urzędziła dla bezrobotnych, niepobierających żadnych zapomóg, doraźną pomoc w żywności i opale, organizuje wieczorne

szkoły doksztalcające dla młodzieży rzemieślniczej i zamierza urządzać kursy szkolne dla więźniów analfabetów, więcej niż podwoiła porcje wydawane dzieciom w szkołach powszechnych, że już nie wspominamy o staraniach celem powstrzymania eksmisji bezrobotnych lokatorów i wyjednanania ulg w zakresie opłaty podatków od małych mieszkań. Naogół jednak związki komunalne (gminy) nie mogą na razie same podolać swoim obowiązkom: brak im umiejętności działania, zakładów opiekuńczych i t. d. Ankieta Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ustaliła, iż w r. 1924 z opieki bezpośredniej związków komunalnych korzystała zaledwie trzecia część osób, będących w zakładach zamkniętych, reszta przebywała w tego rodzaju zakładach, znajdujących się pod zarządem instytucyj społeczno-filantropijnych, a więc nie komunalnych. Związki komunalne jedynie wspierały instytucje pieniężnie, pokrywając ich wydatki prawie do wysokości 50%.

Z pośród tych instytucyj niekomunalnych opieki społecznej na pierwszym miejscu opinia publiczna zwykle kładzie gminy religijne. Ujęcie liczbowe tej działalności jednak nasstręcza trudności z braku jakichkolwiek uporządkowanych materiałów. Dlatego poprzestaniemy raczej na paru przykładach, nie kusząc się o obraz całkowity.

Otóż gminy religijne uprawiają opiekę w różnem napięciu: co gmina, to inny obyczaj. Parafje katolickie, przynajmniej w większych ogniskach, zazwyczaj pozostawiają działalność tego rodzaju różnym towarzystwom dobroczynnym, powołanym do życia przez duchowieństwo. Przy niektórych parafjach istnieją domy parafjalne — takich domów przy parafjach katolickich ankieta Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 1923—1924 roku podaje 98. Gminy ewangelickie zajmują się powszechnie szkolnictwem, rzadziej zaś prowadzą instytucje opieki lub dają inicjatywę w tym kierunku

członkom swoim: np. gmina ewangelicka w Warszawie ma od 1736 r. szpital, od r. 1857 dom sierot, od r. 1882 dom starców i szwalnię, nadto istnieje przy niej ochronka dla dzieci, ochrona kobiet i żłobek. Zwłaszcza gminy starozakonne są powołane na mocy ustaw swoich do działalności opiekuńczej: są to właściwie korporacje, posiadające własną ordynację wyborczą, własne dochody i własne wydatki. Między innymi powszechnie zajmują się szkolnictwem religijnem i często spieszą z pomocą potrzebującym. Gmina starozakonna np. w Warszawie wydała w r. 1927 na wydatki opieki społecznej 876.580 zł., a na wydział sanitarny 276.150 zł.: utrzymywała ambulatorjum bezpłatne z bezpłatnem wydawaniem lekarstw i tak samo bezpłatne kąpiele, miała schronisko dla sierot, wspierała pieniądze 34 instytucje opiekuńcze żydowskie, prowadziła tanią kuchnię i kolonje letnie, udzielała pomocy doraźnej, zwłaszcza w okresie świąt jesiennych (po 10—100 zł. osobie pojedynczej) i na paschę (zapomogi 20—100 zł. i mace) i t. d.

W związku z gminami religijnymi należy powiedzieć o instytucjach dobroczynnych z wyraźnie zaznaczonym charakterem wyznaniowym.

Na czele instytucyj katolickich bardzo często stoją duchowni i cała działalność tych instytucyj nosi wyraźne piętno religijne. Ale instytucje same składają się z osób świeckich. Na pierwszym miejscu pod względem liczebności wśród tych organizacyj znajdują się bodaj organizacje pod egidą Wincentego á Paulo. Łączy je zewnętrznie pokrewna nazwa, ale same dotychczas nie zostały powiązane w ogólnokrajową organizację. Istnieją organizacje raczej regionalne: np. na przestrzeni Pomorza, Wielkopolski i Śląska Rada Wyższa Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, do której wchodzi 115 konferencyj i 10 tysięcy członkiń. Cała ta działalność stowarzyszeń katolickich jest zazwyczaj rozstrze-

lona, ująć jej rozmiarów w liczby sumaryczne niepodobna, nawet gdy chodzi o związki w rodzaju Charitas poznańskiej. Poprzestaniemy jedynie na przytoczeniu Krakowa, liczącego niespełna 200 tys. mieszkańców, w którym istnieje 18 stowarzyszeń lub zakładów katolickich, bądź wychowujących sieroty, bądź rozciągających opiekę nad ubogimi, wydających posagi niezamożnym dziewczętom przy ich zamążpójściu, opiekujących się starcami i t. d., oraz Lwowa: powstał tam związek zakładów dobroczynnych lwowskich, jednoczący 20 stowarzyszeń katolickich. Należy także nadmienić, że niektóre zakony, zwłaszcza kobiece, prowadzą rozległą działalność natury wychowawczej i opiekuńczej, przyczem niektóre zakony wyspecjalizowały się w swojej działalności: np. S. S. Pasterki lub S. S. Magdalenki poświęcają się wyłącznie opiece nad moralnie upadłymi dziewczętami, O. O. Albertyni i S. S. Albertynki opiece nad bezdomnymi i t. p.

Jednak jako inicjatorzy nowych dróg, jako organizacje rozszerzające zakres dotychczasowy służby społecznej, występują stowarzyszenia niepodkreślające swego charakteru wyznaniowego, choć z natury rzeczy składające się zwykle z członków tego samego wyznania. Te instytucje opieki społecznej prywatnej, nie nazbyt liczne, ale niekiedy dłuższą mające za sobą historję, przedstawiają dużą różnorodność *). Gdy chodzi o różne działy pomocy, jedyne z nich są jakgdyby bardziej ulubione, inne obojętniej traktowane. W zasadzie dobroczynność prywatna obejmuje wszystkie dziedziny opieki społecznej, jednak w zakresie dorosłych wyraźną jest przewaga troski o ubogich starców nad innemi kierunkami pomocy, i to zarówno gdy chodzi o opiekę zamkniętą, jak

*) Instytucje te, o ile wzięły początek przed r. 1850, są przeważnie fundacjami (229 zarejestrowało Ministerstwo Pracy i Op. Społ. w r. 1924), nowe twory na tem polu są stowarzyszeniami.

i o opiekę otwartą. Każdy z dawnych zaborów, odpowiednio do swoich możliwości politycznych i doświadczeń, wykazuje liczne odrębności pod względem kierunku opieki społecznej i napięcia swojej w tym względzie działalności.

4. KOSZTA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Niepodobna w chwili obecnej podać całkowitych kosztów opieki społecznej w Polsce: z pod obliczeń wymyka się ta część kosztów, która pochodzi z ofiarności prywatnej.

Wydatki samorządów w r. 1925 (względnie w r. 1926) przedstawiają się jak następuje w setkach złotych:

	Wydatki zwyczajne			wydatki nadzwyczajne	
	Cele kulturalne	Opieka społeczna	Zdrowotność i szpitalnictwo	Opieka społeczna	Zdrowotność i szpitalnictwo
Gminy wiejskie	1040	6795	7790	—	199
Związki powiatowe	1820	4460	9290	350	1041
Miasta powyżej 20000 mieszk.	1629	8379	9450	—	1345
Miasta 20000 — 50000 mieszk.	4193	13279	23333	3243	3026
Miasta 50000 — 100000 mieszk.	829	9426	15263	3388	7638
Miasta powyżej 100000 (1925, Lwów 1926) .	82086	93362	290455	9912	10763
Starostwa: pomorskie (1926) i poznańskie (budżet 1927—1928)	3377	14773	5820	4395	1115
Śląsk (1926) . .	?	42309		?	?

Innymi słowy, wydatki zwyczajne na opiekę społeczną w Państwie Polskiem (prócz Śląska) wyniosły w r. 1925 około 15.000.000 zł., nadzwyczajne (w wielkich miastach w znacznej mierze na zapomogi dla bezrobotnych) około 2,443.000 zł. Już prosty rzut oka na tablicę tylko co przytoczoną wykazuje niezmierne upośledzenie ludności wiejskiej: wydatki zwyczajne na opiekę społeczną wynoszą w gminach wiejskich 0.04%, w związkach zaś powiatowych niespełna 0.003% wśród ogółu wydatków na ten cel w całym państwie (prócz Śląska), wydatki na zdrowotność i szpitale odpowiednio 0.02% i 0.025%, w końcu wydatki na zadania natury kulturalnej 0.01% i 0.02%. Przodują wielkie miasta. Statystyka finansowa pozwala na wyszczególnienie drobniejszych wydatków na opiekę społeczną, oświatę i na zdrowotność w większych miastach. A mianowicie wydano (w złotych):

	M I A S T A L I C Z A C E		
	20 — 50000 głów	50 — 100000 głów	Powyżej 100000 głów (prócz Lwowa)
Cele kulturalne, biblioteki i czytelnie publiczne	899	384	1866
Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą .	3798	4170	55463
Nad starcami	1995	2013	20263
Pomoc doraźna	3505	1157	11239
Zdrowotność, szpitalnictwo i ambulatorja	1330	513	2453
Dozór sanitarny	624	—	6263
Kąpieliska i łaźnie . .	1395	36	4418

A zatem najpoważniejszą rubryką opieki społecznej jest opieka nad dziećmi i młodzieżą. Wydatki komunalne w za-

kresie opieki społecznej obracano częściowo na utrzymanie zakładów komunalnych, częściowo na zapomogi dla instytucyj społecznych, których budżet w 50% był pokrywany przez samorządy. W tych urządzeniach znalazło utrzymanie około 46 tysięcy dzieci, z których 23% było w zakładach komunalnych, oraz 16 tysięcy dorosłych, z których 60% znajdowało schronienie, lub pomoc w zakładach komunalnych.

Obciążenie poszczególnych samorządów na cele opieki społecznej w r. 1924 wahało się:

Samorządy poszczególne	Minimum (w złotych)	Maximum (w złotych)
Związki komunalne powiatowe . .	0.01*)	0.97*)
W miastach poniżej 10000 mieszk.	0.01	0.82
„ „ 10—20000 mieszkańców	0.17	1.88
„ „ 20—50000 „	0.11	3.40
„ „ powyżej 50000 mieszk. (prócz Warszawy)	0.18	6.14
W Warszawie (1925)	10.87	—

Samo obciążenie na opiekę społeczną, w miarę jej rozwoju, wzrasta. W r. 1924 wyniosło w 9 miastach powyżej 50.000 mieszkańców (Wilno i Warszawa nieuwzględnione) 3.700.970 złotych; w r. 1925 wzrosło do 6.999.947 zł., w samorządach zaś powiatowych (ziemskich) z 2.625.689 zł. na 4.235.707 zł. Wogóle wielkość ciężarów ponoszonych na opiekę społeczną jest bardzo nierównomierna dla poszczególnych powiatów i dla różnych miast. Wynika to z różnego odczucia przez samorządy obowiązków, które w tym względzie na nich

*) Minimum, 0.01 zł., przypada na niektóre powiaty małopolskie, maximum, 0.97 zł., na pow. będziański.

ciężą i, co za tem idzie, z nierównomiernego pielęgnowania urządzeń opieki społecznej — okoliczność, która świadczy, iż sprawa opieki społecznej jest właściwie w początkowym stadium swego kształtowania się. Najwyżej pod względem ofiarności stoją samorządy b. zaboru pruskiego.

Do tych wydatków dochodzą bądź wydatki państwa na utrzymanie uprawnionych do opieki ze strony państwa, bądź na pomoc samorządom i instytucjom społecznym. Te wydatki państwa w okresie od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r. wyniosły 7.388.067 zł. na opiekę nad dziećmi i młodzią, oraz 9.533.326 zł. na opiekę nad dorosłymi.

Co do funduszków, wydawanych przez instytucje opiekuńczo-filantropijne, nie rozporządzamy dotychczas żadnymi materiałami.

5. KOORDYNACJA PRACY.

Koordinacja pracy pomiędzy różnemi zakładami służby społecznej w młodem Państwie Polskiem jest dopiero w sferze zamierzeń.

Na przód wysunęła się inną sprawą, wstępną, — uporządkowania stosunków.

Wojna, a po niej inflacja wytrąciły wszędzie dawną działalność dobroczynną z jej torów normalnych. Do tego w zaborze rosyjskim cofające się władze wywiozły wszystkie dokumenty, w tej liczbie rejestrację istniejących fundacyj dobroczynnych i ich fundusze, ulokowane w rosyjskim Banku Państwowym. Państwo, do którego instytucje i fundacje, pozbawione własnych funduszków, zwracały się o zapomogi, w r. 1923 jęło się zbadania stosunków: przeprowadziło specjalną ankietę, mającą wykryć, jakie istnieją fundacje i instytucje, zarejestrować je, poznać ich działalność, zbadać, na co są obracane dochody. Ankietą tą położyła początek rejestracji i wogóle uporządkowaniu stosunków

łano do życia Radę Opieki Społecznej (ustawa z dn. 18 lutego 1925 r.). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, występując z pobudką w tym kierunku, wychodziło z założenia, że wszystkie plany i projekty ustawodawcze i organizacyjne w zakresie opieki społecznej powinny być oparte na doświadczeniu sił społecznych. W skład Rady wchodzi 15 przedstawicieli samorządu wojewódzkiego, 9 — rad miejskich, 10 — sejmików powiatowych i 10 — organizacji społeczno-opiekuńczych. Zadaniem jej jest rozpatrywanie projektów ustaw i rozporządzeń rządowych, wydawanie o nich opinii, przyczem pozostawiono jej inicjatywę w jak najszerszym zakresie. (Warto zaznaczyć, iż zjazdy samorządów powiatowych (ziemskich) i miejskich rozpatrują również palące zagadnienia natury opiekuńczej i na podstawie zgłaszanych przez działaczy samorządowych referatów, wytykają sobie linję, po której ma kroczyć rozwój tej sfery życia społecznego).

Najwyższą formą dotychczas osiągniętej koordynacji w zakresie służby społecznej są związki — zresztą rzadkie — instytucyj, podejmujących w różnych miejscowościach tę samą działalność. Związki te posiadają bardzo różnorodny ustrój i pod względem swojej budowy nie dają się ująć w jeden schemat.

Dlatego odwołujemy się do paru przykładów.

Wyrazem wykończonej organizacji i zarazem koordynacji z władzami publicznymi jest organizacja straży ogniowych, będących przeważnie samorządowymi zrzeszeniami ochotników.

Organizacja liczy 5.460 straży i około 215.000 członków. Do Związku należą, prócz straży ochotniczych, 36 zawodowych, t. j. takich, których członkowie zarobkują z tego fachu, opłacani przez miasta, oraz paręset kolejowych. Straże te wiążą się w zarządy okręgowe: zarząd składa się z pre-

zesa, 6 członków z pośród straży ogniowych powiatu, z przedstawiciela starostwa i delegata zakładów ubezpieczeniowych od ognia. Rada wojewódzka składa się: z prezesów zarządów okręgowych, z przedstawiciela województwa, a także przedstawiciela samorządu wojewódzkiego i w końcu z przedstawiciela zakładów ubezpieczeniowych. W Radzie Naczelnej, będącej przy boku zarządu głównego, znajdują się prezesi i delegaci organizacji wojewódzkich, przedstawiciele ministerstw komunikacji, wojny, spraw wewnętrznych, delegat Związku Miast, oraz związków samorządów komunalnych, i przedstawiciel zakładów ubezpieczeniowych.

Inny ogólnokrajowy i również silnie zbudowany związek, najpotężniejszy w zakresie opieki nad dzieckiem, to Związek Opieki nad Sierotami Żydowskimi. Związek opiera się na towarzystwach, zazwyczaj terytorjalnych, które ulokowały się w Warszawie i Białymstoku, na Polesiu i Wołyniu, w zachodniej Małopolsce, we Lwowie i dwa w Wilnie. Do każdego towarzystwa należy mniejsza lub większa liczba lokalnych organizacji,—podczas kwesty Tygodnia sieroty było czynnych 317 komitetów lokalnych. Przynajmniej raz do roku odbywają się zjazdy delegatów zrzeszeń i towarzystw, należących do związku. Zjazd wybiera radę naczelną i wydział wykonawczy.

Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi jest właściwie organizacją, ujednostajniającą i wdrażającą w tory najodpowiedniejsze działalność różnych stowarzyszeń, które podjęły walkę przeciw temu handlowi. W skład jego wchodzi stowarzyszenia współdziałające, przedstawiciele paru ministerstw, członkowie Sejmu i Senatu. Komitet stworzył wiele oddziałów lokalnych, wszedł w stosunki z prowincjonalnymi stowarzyszeniami, działa w kierunku stworzenia misyj doradczych i t. d.

Jeszcze bardziej doradczy charakter usiłuje przybrać Pol-

ski Komitet Pomocy Dzieciom. Poza licznymi swojemi zadaniami i obowiązkami podjął starania w kierunku zespolenia działalności różnych instytucyj i zakładów na polu opieki nad dzieckiem. Między innemi rozpoczął rejestrację istniejących w kraju instytucyj opieki nad dziećmi.

Przytoczono parę przykładów istniejących połączeń. Wogóle dążność do łączenia się w związki jest naogół słabo rozwinięta w zakresie instytucyj opieki społecznej. Przytoczony przykład najbardziej spoistej organizacji, a mianowicie straży ogniowych, ponieważ jest już poza obrębem właściwej służby społecznej, tak samo jak organizacja harcerzy. Natomiast w zakresie pracy kulturalno-oświatowej istnieje wyraźniejsza dążność do tworzenia zespołów, ale istniejące organizacje, z konieczności zamknięte w obrębie osób tych samych przekonań, noszą na sobie silne piętno partyjne, (niekiedy religijne lub narodowe — Rusini). A nawet w zakresie opieki społecznej, gdzie różnice zapatrywań nie mogą wywierać zbyt silnego wpływu, różnice wyznaniowe lub narodowościowe sprzyjają rozstrzeleniu. Stosunki kształtują się nieraz zgoła inaczej w każdym wyznaniu; np. katolickie towarzystwa ochrony kobiet tworzą związek, który obejmuje cały zabór rosyjski, natomiast tego rodzaju towarzystwa wyznania ewangelickiego i żydowskiego nie są zjednoczone, choć wszystkie współdziałają z Komitetem Walki z Handlem żywym towarem

6. PERSONEL SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.

Ustalić chociażby w przybliżeniu rozmiary personelu, zatrudnionego w obrębie różnych działów służby społecznej, niepodobna. Dopiero sprawozdania roczne obowiązkowe, do których zakłady wszelkie opiekuńcze, instytucje, związki i t. d. zostały pociągnięte na mocy rozporządzenia Ministra

Pracy i Opieki Społecznej z dn. 23 listopada 1927 r., dostarczą w przyszłości po temu materiałów. Jedyne spis jednostniowy 1921 r. podał liczbę płatnych funkcjonariuszy, zatrudnionych w instytucjach dobroczynnych. Pracowało w nich wtedy w tym charakterze 1362 mężczyzn i 3226 kobiet, prócz 4433 robotników fizycznych. Z tej liczby na stanowiskach kierowników było 335 mężczyzn i 603 kobiety, nadzorców—43 mężczyzn i 248 kobiet. Można by jeszcze podać liczbę pracowników, zajętych w instytucjach niezawodowych, niepolitycznych ani dobroczynnych, a więc w kategorii, w której organizacje kulturalno-oświatowe zajmują pierwsze miejsce—pracowało tam w charakterze funkcjonariuszy 939 mężczyzn i 718 kobiet, ale liczba ta jest bez głębszej wartości, po pierwsze z powodu nieokreślonego charakteru samych instytucyj, powtórę dlatego, że od r. 1921 wiele się zmieniło w zakresie tego rodzaju działalności. Niepodobna także coś powiedzieć o stosunku pracowników ochotników do pracowników zawodowych, a więc bezpłatnych i honorowych do płatnych. Ci ochotnicy odgrywają olbrzymią rolę w służbie społecznej, zwłaszcza w działalności kulturalno-oświatowej. Wogóle w każdym dziale służby społecznej, prócz fundacyj starodawnych, urządzonych oddawna i zruśtylizowanych, w charakterze nawet zwyczajnych pracowników wnoszą entuzjazm czynu i pobudkę nowych dróg. Liczba ich stosunkowa jest bardzo różna w różnych działach służby społecznej względnie opieki, znaczniejsza w stowarzyszeniach opiekuńczych nad dzieckiem, kobietą i t. p. Np. na stacjach Opieki nad Matką i Niemowlęciem w r. 1925 pracowało 126 pielęgniarek i 81 pracowniczek dobrowolnych.

Rozwój służby społecznej w Państwie Polskiem napotkał między innemi na dużą przeszkodę w braku odpowiednio wyszkolonego personelu, i to nawet w zakresie tego rodzaju czynności, jak obowiązki pielęgniarzy, ochroniarek i t. d.

Wprawdzie spis ludności w r. 1921 znalazł 7619 pielęgniarzy i sióstr miłosierdzia, z których 6535 (w tej liczbie tylko 690 mężczyzn) pracowało czynnie w służbie zdrowia, ale te osoby niezawsze posiadały odpowiednie przygotowanie specjalne.

O małym przygotowaniu pracowników daje wymowne świadectwo historia zakładów opiekuńczych dla dzieci.

W okresie wojny 1914—1920, gdy konieczność ratowania dzieci rozstrzygała o liczbie zakładów opiekuńczych, powstało doraźne, a napięte zapotrzebowanie wychowawców. Zgłaszały się do tej pracy kobiety, pozostawione bez środków przez ewakuowanych mężów, żony wojskowych, wdowy, wogóle osoby bez przygotowania pedagogicznego, a najczęściej bez zamiłowania do przedsięwziętej pracy, od której żądały, aby dała im możliwość przetrwania wraz z rodziną ciężkich chwil okresu wojennego. W r. 1920, gdy tysiące uchodźców przed armią bolszewicką powiększyły liczbę dzieci ulokowanych w zakładach, liczba personelu wzrosła również, ale jeszcze bardziej na niekorzyść jego jakości. Ale w r. 1920 — roku utrwalonej Niepodległości, do zakładów zaczęło przedostawać się poczucie trwałości rozpoczętej opieki nad dziećmi opuszczonymi. Na zasadzie kilkoletniego doświadczenia kielkować zaczęły racjonalniejsze pomysły wychowawcze. Przedtem, o jakimkolwiek systemie wychowania mowy jeszcze nie było i nawet być nie mogło: zakłady dawały naówczas dzieciom strzechę nad głową, ubogą strawę i odzież, oraz nieco nauki, istniały zaś pod hasłem rychłego powrotu do normalnych, przedwojennych stosunków. W takich warunkach wytwarzał się nastrój tymczasowości, ujemnie odbijający się na stosunku personelu do wychowanków i na pracy wychowawczej, która ograniczała się do dozoru nad dziećmi, przestrzegania porządku i reagowania na przewinienia dziecięce.

Te stosunki zaczęły przekształcać się po r. 1920.

Wychowawcy zupełnie niezdolni odpadali zwolna, inni natomiast byli cokolwiek sprawności. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaczęło urządzać krótkie, bo dwumiesięczne kursy dokształcające dla personelu wychowawczego, szwankujące go zwłaszcza pod względem wiedzy pedagogicznej. Stan rzeczy w r. 1925 przedstawiał się jak następuje: w 761 zakładach wychowawczych, liczących 40.299 wychowanków, z pośród 2567 wychowawców było z wykształceniem średnim, seminaryjnym lub uniwersyteckim 956 osób (a mianowicie 214 z uniwersyteckim, 478 z średnim, 264 z seminaryjnym wykształceniem), t. j. 37.2% ogółu, z wykształceniem szkoły średniej lub zawodowej 944, t. j. 36.7%, 398, t. j. 15.5%, mogło wykazać się jedynie ukończeniem kursów ochroniarskich, pozostałe 10.5% nie posiadało wcale kwalifikacji powyżej wymienionych. W wielu tych zakładach kierownictwo pozostawało w ręku zakonów. A mianowicie przypadało na wychowawców: świeckich 1143, w tej liczbie było 423 mężczyzn i 720 kobiet, na wychowawców zakonnych: 1424, w tej liczbie było 149 mężczyzn i 1275 kobiet.

Rezultaty ankiety, która ujawniła małe przygotowanie wychowawców, skłoniły Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej do tem rozleglejszego przeszkolenia wychowawców: w roku 1926 i 1927 odbywały się w Warszawie specjalne kursy dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych, które powtórzone przy współudziale najwybitniejszych fachowców trzykrotnie wypuszczały dotychczas po 150 fachowo przygotowanych osób, a w przyszłości przewiduje się przeszkolenie całego personelu wychowawczego w przeciągu lat następnych.

I w zakresie innych działów służby społecznej Państwo Polskie zapełniało braki, stwarzając krótkie, paromiesięczne kursy dla różnego rodzaju pielęgniarek, a więc dla pracu-

jących w zakładach położniczych i dla pielęgniarek niemowląt, dla pielęgniarek w walce z gruźlicą i t. d. Wogóle różnego rodzaju kursy zahaczające o działalność na polu służby społecznej są obecnie na porządku dziennym, prowadzone przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i Państwową Szkołę Higieny. I inne instytucje społeczne, odczuwające brak wykwalifikowanych instruktorów w zakresie swojej działalności, odwołują się do pomocy kursów krótkoterminowych odpowiednio do swoich celów. Związek Stowarzyszeń Spożywców (jego działalność przejmuje obecnie specjalne zrzeszenie — Związek Przysposobienia Społecznego), Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Polska Macierz Szkolna i t. d. urządzają kursy krótkotrwałe o charakterze propagandystycznym. Ale istnieją i ogniska kształcenia systematycznego. Opuściliśmy takie szkoły pielęgniarstwa (w Warszawie istnieją dwie, jedna przy szpitalu starozakonnych) i, mówiąc o systematycznym kształceniu pracowników, mamy na myśli przede wszystkim Studium Pracy Społeczno-Oświatowej w Wolnej Wszechnicy Polskiej, istniejące od r. 1925 i przygotowujące przede wszystkim instruktorów i organizatorów w różnych zakresach służby społecznej. W Krakowie istnieje Szkoła Pracy Społecznej o poziomie szkoły średniej, lecz o nieustalonym jeszcze programie; w Poznaniu zaś znajduje się w stanie organizacji Katolicka Szkoła Społeczna. Nadto przy różnych zakładach istnieją dodatkowe kursy kształcące instruktorów w zakresie odpowiedniej specjalności, jak przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, przy Państwowej Szkole Gospodarstwa w Cieszynie — w obu zakładach są kursy, przeznaczone dla nauczycieli ludowych szkół rolniczych i instruktorów rolnych. Seminarjum Gospodarcze w Snopkowie pod Lwowem przygotowuje kobiety

do pracy w szkolnictwie gospodarczym i w instruktorstwie rolniczym.

W końcu rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 10 października 1927 r. normuje ostatecznie sprawę personelu, wyznacza bowiem kwalifikacje, którym winien czynić kandydat do zajęcia jakiegoś stanowiska w zakładach opiekuńczych. Wolno oczekiwać, iż w przyszłości poziom wychowawców i innych pracowników pod względem przygotowania będzie znacznie wyższy.

7. ORGANIZACJA BADAŃ NAD STANEM SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.

Badania w dziedzinie opieki społecznej są dokonywane przede wszystkim przez urzędy zainteresowane w tej sprawie.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydaje roczne sprawozdania, podające obraz działalności państwa i społeczeństwa w zakresie służby opiekuńczej. To ministerstwo celem uporządkowania fundacyj opiekuńczych w r. 1923 dokonało specjalnej ankiety, w r. 1919 rozpoczęło specjalną ankietę względem domów ludowych i powtórzyło ją w r. 1923. Dokonywana przez to samo ministerstwo zmiana statutów fundacyj i rejestracja stowarzyszeń opiekuńczych i stowarzyszeń pomocy wzajemnej dostarczyła mu dalszych materiałów, a obowiązkowe sprawozdania roczne instytucyj przez ministerstwo wspieranych umożliwią mu w przyszłości otrzymywanie drobiazgowych wiadomości o stanie ochotniczej opieki społecznej. Większość liczb przytoczonych w pracy naszej pochodzi właśnie ze sprawozdań rocznych Departamentu Opieki Społecznej we wspomnianem ministerstwie.

Drugim urzędem zbierającym materiał statystyczny jest Główny Urząd Statystyczny. W Rocznikach swoich

daje statystykę stanu zdrowia i szpitalnictwa, przegląd ruchu w kasach chorych i w zakresie Funduszu Bezrobocia, statystykę biur pośrednictwa pracy, a także wydatków komunalnych, w tej liczbie wydatków na opiekę społeczną.

W tym kierunku badań idą i wydziały statystyczne w większych naszych municypalnościach: w Warszawie, w Łodzi. W swoich Rocznikach zamieszczają materiał lokalny z zakresu opieki społecznej i niektórych zadań kulturalno-oświatowych także związki samorządów. Prywatna inicjatywa dotychczas mało zdziałała na tem polu, prócz wydania nielicznych monografij, w których autorowie uzupełniają ogłoszone w innej drodze materiały swemi osobistemi spostrzeżeniami. Obfity, ale nieopracowany materiał zawierają sprawozdania różnych towarzystw. Zwłaszcza centralne instytucje społeczne, lub związki towarzystw opiekuńczych zbierają materiały od powiązanych przez siebie oddziałów lokalnych i ogłaszają je drukiem w postaci sprawozdań. Komitet Polski Pomocy Dzieciom zajął się obecnie zgromadzeniem materiałów, któreby dały obraz tego wszystkiego, co istnieje na polu opieki nad dzieckiem.

Wspomniane powyżej urzędowe materiały dotyczą działalności na polu opiekuńczem. Natomiast w zakresie całej działalności kulturalno-oświatowej o wiele trudniej jest o materiały ujmujące działalność w jeden obraz. Jedynym źródłem dotychczas są sprawozdania związków i central oświatowych.

II.

POSZCZEGÓLNE DZIAŁY OPIEKI SPOŁECZNEJ.

1. OPIEKA NAD MACIERZYŃSTWEM I DZIEĆMI

a) Zarys ogólny.

Praca społeczna w zakresie opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą rozwija się w Państwie Polskiem w różnorodnych kierunkach w zależności od tego: a) o jakiego rodzaju opiekę chodzi, b) od potrzeb dzielnicy, oraz c) od możliwości, jakie w okresie przedwojennym istniały w tej dzielnicy dla pracy społecznej wogóle. Silny wpływ na różnorodność form i metod działania wywarł rozwój ustawodawstwa społecznego, tak niejednolity na ziemiach, które pozostawały w okupacji różnych państw zaborczych. Różnorodność ta znajduje swój wyraz przede wszystkim w przewadze, w zależności od dzielnicy, inicjatywy prywatnej nad samorządową lub państwową, i naodwrot. Niejednolitość ta istnieje i w organizacji samej opieki: a więc czy przeważa opieka specjalna (dzieci kalekie, upośledzone) nad normalną ogólną, lub odwrotnie; czy też wysunęła się na przód opieka domowa pod kontrolą czynników społecznych lub samorządowych

w przeciwstawieniu do opieki zakładowej — zamkniętej, lub czy rzeczy mają się odwrotnie.

Ustawodawstwo w zakresie opieki społecznej nad matkami, sierotami i dziećmi wkłada obowiązek jej spełniania na więź samorządową. Oceniając jednak także znaczenie inicjatywy społecznej, nie krępuje jej w niczem, a nawet przewidyuje możliwość oparcia się działalności samorządów w drodze umów, ale pod kontrolą ze strony samorządu, na instytucjach, które istnieją z inicjatywy takiej. Cały ten dział pracy społecznej, zwłaszcza w stosunku do opieki nad matką, był przed odzyskaniem Niepodległości niezmiernie zaniedbany — inicjatywa prywatna była skrzepowana lub udaremniona, rzadko zaś obce, zwłaszcza rosyjski, lekcewały ze swej strony całą tę sprawę. Dopiero okres wojenny postawił na porządku dziennym to zagadnienie w stosunku do dzieci, a pierwsze lata powojenne w dalszym ciągu utrzymały je w całej pełni, aż w końcu sprawa opieki nad dziećmi znalazła się obecnie w liczbie zasadniczych zadań opieki społecznej. Początkowo chodziło o dożywianie dzieci uboższych. Rada Główna Opiekuńcza, a w r. 1919 inicjatywa amerykańska, kiedy H. Hoover utworzył w Polsce specjalny oddział amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, podnieciły tę działalność. W r. 1919 powstaje dla uwspółrzednienia wysiłków polskich i amerykańskich Centralny Komitet Pomocy dla dzieci, a w r. 1920 po nawiązaniu stałego współdziałania Komitet Polsko-Amerykański Pomocy Dzieciom. W maju r. 1920 działalność jego dosięga swego napięcia najwyższego — 1.315.490 dzieci dokarmianych i 35.831.000 porcyj wydanych. Jeszcze w maju 1921 r., kiedy zakres działalności Komitetu ma się ku zmniejszaniu, dokarmił 185.060 dzieci, prowadził bezpośrednio 4.405 kuchni i 89 pijalni mleka, zasiliał 1.082 ochronki, żłobki, schroniska i t. p., 1306 szkół, burs i t. p. i 93 uzdrowiska, oraz lecznice. Zasługi Komitetu są olbrzymie: stworzył zrozumienie, jak dalece potrzebna jest opieka nad głodnym dzieckiem,

urządził sieć stacyj pomocy matce i dziecku, oraz dzieciom gruźliczym i jagliczym, powołał do życia doszkalanie pracowników na tem polu, a przede wszystkim przykładem swoim budził sumienie społeczeństwa. Po przejściu napiętej potrzeby i ustaniu pomocy amerykańskiej zmniejszyła rozległość swojej działalności, jednak jego wydział higieniczno-lekarski, zasilony puścizną po amerykańskim Czerwonym Krzyżu, czuwał nad rozwojem stacyj opieki nad matką, dzieckiem i t. d. W r. 1926 Komitet Polsko-Amerykański przetworzony został w Polski Komitet Pomocy Dzieciom, który usiłuje wziąć w swoje ręce inicjatywę powoływania do życia różnych wzorowych urządzeń opieki i pomocy dzieciom i powiązania działalności różnych instytucyj poświęconych dziecku.

Spółeczeństwo zrozumiało całą doniosłość pomocy dzieciom.

Gorzej stoja rzeczy z pomocą matce, zarówno tej, która oczekuje dopiero dziecka, jak i tej, która je już piastuje u swego łona. Niezaprzeczenie daje się spostrzec niejaka obojętność w tym względzie, wyhodowana w ciągu wielu lat przymusowej bierności społecznej, a ten stan rzeczy jest jeszcze spotęgowany przez ubóstwo niezbędnych środków: brak przytułków położniczych lub odpowiednich oddziałów w szpitalach, brak wykwalifikowanych, a nawet niewykwalifikowanych położnych. Z tego powodu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zajęło się przede wszystkim rejestracją istniejących instytucyj, obliczeniem łózek dla położnic, wykształceniem położnych i wywieraniem nacisku na związki komunalne w kierunku stworzenia potrzebnych urządzeń. Niezależnie od państwa inicjatywa prywatna oddała się sprawie matki i niemowlęcia — przez odczyty i wydawnictwa krzewi świadomość o ujemnych skutkach dla dzieci chorób wenerycznych, alkoholizmu u rodziców, stwarza poradnie różnego rodzaju i t. d.

b) Opieka nad ciężarną i karmiącą, oraz nad niemowlęciem.

Zasadniczą opiekę nad ciężarnymi pracownicami wielkiego przemysłu ustanawia ustawa z dn. 2 lipca 1924 r.

Na mocy tej ustawy kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, że spodziewać się może rozwiązania niepóźniej, jak za 6 tygodni: kobietom w tym stanie przysługuje prawo do korzystania co miesiąc z przerw w pracy, nie dłuższych jednak nad 6 dni w ciągu miesiąca. Nie wolno także zatrudniać kobiet w ciągu 6 tygodni od dnia porodu. Z powodu przerw przewidzianych przez powyższe przepisy pracodawcy nie wolno rozwiązać, ani wyświadczyć służbowego obowiązku pracy.

Materjalnej pomocy kobiecie ciężarnej dostarczają z obowiązku kasy chorych, w których przymusowo są ubezpieczeni pracownicy najemni.

Członkinie, o ile w ciągu roku przed położeniem były cztery miesiące w zajęciu, mają prawo do pomocy lekarskiej i położniczej zarówno w czasie przed położeniem, jak podczas porodu i po nim, oraz do zasiłku położowego w wysokości całkowitej płacy ustawowej przez czas wstrzymania się od pracy, nie dłużej jednak niż w ciągu ośmiu tygodni, z których co najmniej część przypadać powinna po porodzie. Karmiące mają prawo do zasiłku w naturze lub w gotówce w wysokości 20—50 groszy dziennie, ale nie dłużej niż w ciągu dwunastu tygodni od dnia ukończenia zasiłku położowego. W razie gdy niezdolność do pracy przekracza czas ośmiu tygodni po poroku, członkinie korzystają ze świadczeń na zasadach ogólnej pomocy. Za zgodą położnicy kasa może ją: 1:o umieścić w zakładzie dla położnic wzamian połowy zasiłku położowego, 2:o udzielić pomocy pielęgniarzkiej za potrąceniem co najwyżej połowy zasiłku położowego. Nieczłonkinie, ale żony i inne krewne członka, pospołu z nim zamieszkujące,

mają praw do pomocy lekarskiej i położniczej przed położeniem, w czasie porodu i po nim, ale nie otrzymują zasiłku pieniężnego, karmiące zaś otrzymują połowę zasiłku pobieranego przez położnice-członkinie, nie dłużej jednak jak w ciągu dwunastu tygodni od dnia porodu.

W r. 1925 otrzymały kobiety w kasach chorych pomoc w 12.745 porodach, liczba zaś dni zasiłków porodowych wynosiła 565.192.

Jednak w warunkach życia domowego kobiety robotnice rzadko znajdują dostateczną opiekę ze strony swego otoczenia. Uczynić temu zadość w należytej mierze mogłyby tylko domy położnicze. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wygotowało cały schemat pokrycia kraju bądź samodzielnie, bądź tego rodzaju urządzeniami, bądź oddziałami w szpitalach. Potrzeba jest nagła. Przecież w r. 1925 w całym państwie było wszystkiego 2.546 łóżek dla rodzących zarówno w szpitalach powszechnych jak i w zakładach leczniczych prywatnych, przyczem te zakłady przeważnie były obliczone na warstwy zamożniejsze. Tak samo nielicznymi były poradnie dla kobiet. W dn. 5 stycznia 1925 r. zarejestrowano 15 poradni dla ciężarnych i matek karmiących, a nadto 41 stacyj prowadziło niesystematyczną opiekę nad ciężarnymi. Również stosunkowo mało rozwinięta jest opieka nad niemowlęciem (między innymi z braku odpowiednio przygotowanych pielęgniarek niemowląt; dlatego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powołało do życia specjalne kursy). Co do instytucyj opiekujących się niemowlęciem istnieją: 214 stacyj opieki nad niemowlętami, 179 pijalni mleka, 27 żłobków zamkniętych — na 670 łóžeczek, 29 żłobków dziennych, 4 przygotowania opiekuńcze na 130 łóžeczek, nie licząc Domu Wychowawczego im. ks. Baudouina w Warszawie na 400 łóžeczek. Towarzystwo Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, oraz Kropla Mleka w Warszawie starozakonna położyły na tem polu duże zasługi jako inicjatorzy. Inicjatywa Polsko-Amerykań-

skiego Komitetu Pomocy Dzieciom (jego wydziału higieniczno-lekarskiego), i starania b. Ministerstwa Zdrowia Publicznego i Min. Pracy i Opieki Społecznej szły w tym kierunku, aby samorządy zajęły się opieką nad niemowlęciem (przyczem pod tym względem na pierwsze miejsce procentowo wysunęła się Wielkopolska). Instytucje te opieki nad niemowlęciem, „Krople Mleka“, jak je w czambuł nazywa opinia publiczna, ulokowane w ogniskach miejskich (ludność żydowska korzysta ze specjalnie dla niej założonych poradni i pijalni, przez Krople Mleka wyznania mojżeszowego, oraz tawo TOZ), pozyskały w społeczeństwie dużą sympatię. Ale inicjatywa prywatna jest zawsze ograniczona i bezsilna. Można dać kroplę mleka lub poradę, ale nie stałą opiekę, któraby zastąpiła w ciągu wielu godzin opiekę matki pracującej. Dlatego, chcąc zabezpieczyć tej opiece nad niemowlęciem rozleglejsze oparcie, ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych z dn. 2 lipca 1924 r. nałożyła na przedsiębiorcę zatrudniającego więcej niż 100 kobiet obowiązek utrzymywania żłobków dla niemowląt. (W zakładach, gdzie pracuje ponad 100 kobiet, winien przedsiębiorca utrzymywać dla nich urządzenie kąpielowe, oraz żłobek dla niemowląt. Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw w pracy). Rzecz pozostawała w ciągu paru lat w stanie bezwładnym. Dopiero Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pchnęło ją rozporządzeniem z dn. 11 marca 1927 r. Prócz szczegółów zawierających przepisy co do zdrowotności lokalu i higienicznego urządzenia żłobków, rozporządzenie zaznacza, iż w żłobkach przebywać mogą zdrowe dzieci w wieku nie powyżej 15 miesięcy i tylko podczas zarobkowej pracy matki, pod nadzorem lekarza, mającego do pomocy fachowo wyszkolone pielęgniarki. Urzeczywistnienie tych przepisów będzie najważniejszym naszym przyczynkiem do opieki nad niemowlęciem. Pierwszy krok w tym kierunku zrobiły zakła-

dy Monopolu Tytoniowego, zakładając żłobki dla niemowląt i dziecińce dla dzieci starszych do lat 3—4.

c) Opieka nad dziećmi i młodzieżą.

Punktem wyjścia opieki nad dzieckiem i młodzieżą jest 103 paragraf Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r.: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym, mają prawo do opieki i pomocy w zakresie, oznaczonym ustawą. Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego“.

Państwo bezpośrednio ponosi ciężary opieki w tych wszystkich wypadkach, gdy ciąży na niem specjalne obowiązki z tytułu publicznego, a więc przede wszystkim nad sierotami po inwalidach wojennych i ofiarach wojny. W dalszym ciągu uzupełnia środki związków samorządowych, gdy te nie mogą podolać wykonaniu swych zadań, w szczególności gdy chodzi o wykonanie zadań tego rodzaju opieki, które są ponad siły niższych ogniw więzi samorządowej. W końcu przychodzi z pomocą inicjatywie społecznej (prywatnej). Wszystkie wydatki na utrzymanie zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży wynosiły w r. 1925, według oceny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, niespełna 30 milionów złotych, w tej liczbie pomoc państwowa pokryła piątą część całkowitych kosztów. Wogóle na utrzymaniu państwa bezpośrednio było wtedy 16% dzieci, 58% na utrzymaniu związków komunalnych, 26% zaś na utrzymaniu instytucji społecznych. Wydatki państwowe na opiekę nad dziećmi rozkładały się jak następuje: 45% szło na opiekę spoczywającą z obowiązku bezpośrednio na państwie (sieroty po wojskowych, oraz przybyłe z repatriantami), 30% na pomoc dla instytucji prywatnych, a więc na pokrycie ich niedoborów, na inwestycje, na urządzenie nowych zakładów i t. d.; 15% na organizację walki z chorobliwością dzieci (gruźlica, jaglica), oraz na kolonje letnie; 10% na pozostałe potrzeby, między

innemi na dożywianie dzieci, oraz na higienę matki i dziecka.

Opieka ta w przeważającej swojej części zogniskowała się w zakładach zamkniętych.

W tych zakładach wychowuje się dzieci przeważnie w ustroju koszarowym. Niema tam jednak bezwzględne go rygoru wojskowego, koszarowość dotyczy głównie pomieszczenia zbiorowego. Ze względu na brak odpowiednich warunków rzadko bywa stosowane umieszczenie dzieci w paru odrębnych pawilonach. Dzieci w niektórych zakładach połączone są w mniejsze gromadki autonomiczne, oparte na samorządzie wewnętrznym pod kontrolą i kierunkiem wychowawców. Samorząd zyskuje coraz więcej zwolenników, tembardziej że ma za sobą jako przykład wzorowo prowadzony zakład zamknięty przez znanego pedagoga dra Korczaka. Toruje sobie drogę zasada dobierania dzieci w mniejsze gromadki, t. j. stwarzania „rodzin”: w Pruszkowie pod Warszawą wychowuje się dzieci w małych gromadkach po 10—15, odpowiednio pod względem wieku dobranych, a w gromadce takiej starsza młodzież opiekuje się młodszem przybranem rodzeństwem. Kilka takich „rodzinek”, mających oddzielne, zupełnie autonomiczne mieszkanka w jednym gmachu, tworzy z siebie zakład, kierowany przez fachowych wychowawców. Odmianą tego kierunku są „gniazda sieroce” — fermy zarządzane przez stadło małżeńskie, które zobowiązało się wychowywać przy swoich dzieciach równocześnie 12—15 sierot zupełnych, przyczem starsza dziatwa tej sztucznej rodziny pomaga w miarę sił i zdolności w zajęciach gospodarskich. Dale szem, rozszerzonym ogniwem zasady „gniazd sierocych” mają być projektowane wioski kościuszkowskie. W ostatnich czasach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wysunęło projekt zasadniczego przekształcenia zakładów: rozmieszczenia dzieci według wieku i płci, żłobki będą organizowane w miastach, ponieważ potrzebują częstszej opieki lekarza, dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym do lat 14 umie-

szczone w zakładach wiejskich, a dzieci starsze, wymagające kształcenia zawodowego, przenoszone do burs, znajdujących się w miastach.

Ankieta Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej podaje wiadomości o 920 zakładach wychowawczo-opiekuńczych w r. 1923 (bez województwa śląskiego¹⁾:

KATEGORIA ZAKŁADÓW	Liczba zakładów		Liczba wychowanców	
	bezwzględ.	w % ogólnej liczby za- kładów	bezwzględ.	w % ogólnej liczby wy- chowanców.
samorządowe	186	20.0 %	10.746	23%
zgromadzenia religijne	216	23.5 %	10.936	24%
stowarzyszenia społecz- ne i zakłady prywatne	400	43.5 %	18.819	41%
żydowskie	118	13.0 %	5.748	12%

Z pośród zakładów chrześcijańskich 419 zakładów, a 20.470 wychowanców znajdowało się pod kierownictwem personelu świeckiego, a 383 zakłady i 19.831 wychowanców—personelu duchownego. Rozmieszczenie tych zakładów po kraju, w stosunku do liczby mieszkańców, jest bardzo nierównomierne w poszczególnych województwach. Ośrodki przemysłowe i miasta większe przodują. Stosunek ten waha się od jednego zakładu na 9200 mieszkańców w Warszawie, i na 9800 w województwie wileńskim, do jednego zakładu na 59.000 mieszkańców w województwie nowogrodzkim. W obwodach rolniczych liczba zakładów w stosunku do ludności jest znacznie niższą od przeciętnej, która wynosi jeden zakład na 27.000 mieszkańców. Istotniej odzwierciadla się w liczbach

¹⁾ Prócz dzieci pozostających w zakładach, 43.000 dzieci znajdowało opiekę w 104 (obecnie 150) stacjach opieki otwartej nad matką i dzieckiem, oraz około 50.000 dzieci na kolonjach letnich.

stosunek liczbowy dzieci do ludności. Średnio w całym kraju przypada jedno dziecko na 560 mieszkańców. Najmniejsza liczba dzieci w opiece zakładowej — jedno dziecko na 1130 mieszkańców — przypada na Wołyń, największa — jedno dziecko na 150 mieszkańców — na woj. wileńskie. Do miejscowości upośledzonych należy Warszawa: jedno dziecko na 480 mieszkańców. (Warszawa, jako stolica, przyciąga ludzi poszukujących pracy, a co za tym idzie, w razie nieznaleszenia jej pozostawiających często dzieci w zakładach przed udaniem się na dalsze poszukiwanie zarobku).

W liczbie wymienionych zakładów opieki znajdują się i zakłady specjalne. Zakłady te wymagają szczegółowego omówienia ze względu na swoją specjalizację:

aa) Sierocińce.

Powrót do kraju repatriantów z Rosji przywiódł około 15000 sierot, lub pół-sierot. Jeszcze później napływały do kraju dzieci wychodźców Polaków rozrzuconych po całym świecie. Trzeba im było dać przytułek i opiekę. W roku 1926 znajdowało się pod opieką państwa 6.700 sierot lub pół-sierot, rozmieszczonych w stu kilkunastu zakładach.

bb) Zakłady dla dzieci opuszczonych, zaniedbanych, przestępczych.

Czasową opiekę dla dzieci bezdomnych, opuszczonych, żebrzących i t. d. przewiduje rozporządzenie z dn. 13 stycznia 1920 r. o organizacji Pogotowi Opiekuńczych. Dziecko może w pogotowiu zostawać dwa tygodnie, w wyjątkowych wypadkach czas może być przedłużony do trzech miesięcy. Pierwotnie pogotowia dawały chwilowe schronienie dzieciom zabłąkanym, żebrzącym, opuszczonym, rozszerzały następnie swe zadania na poddawanie dziecka baczniejszej obserwacji celem umieszczenia go w najodpowiedniejszym zakładzie zamkniętym.

Dla dzieci typu przestępczego istnieją specjalne sądy dla nieletnich (Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań) wraz z organizacją opiekunów sądowych płci obojga. Po przejściu przez sąd nieletni przestępcy poddawani są, w razie potrzeby, obserwacji w t. zw. izbach zatrzymania, skąd po pewnym czasie kierowani do odpowiednich zakładów zamkniętych, w tej liczbie do zakładów dla młodocianych przestępców (Studzieniec, Cieszyn, Chojnice). W związku z tem przystąpiono do organizacji zakładów dla dzieci trudnych do prowadzenia lub o instynktach przewrotnych. Internaty dla takich dzieci założono w Herbach (120 miejsc) i w Wilnie. Wszystkich zakładów dla dzieci trudnych do prowadzenia i zakładów wychowawczo-poprawczych jest 23.

cc) Zakłady dla dzieci fizycznie lub umysłowo upośledzonych.

Istnieje w Warszawie Instytut Państwowy Pedagogiki Specjalnej, który zajmuje się przygotowaniem wychowawców specjalistów dla prowadzenia zakładów dla głuchoniemych, niewidomych i t. d. W ogólnym zarysie rządy zaborcze bardzo mało dbały o zaspokojenie tych potrzeb życia i dopiero Niepodległa Polska usiłuje podnieść opiekę nad tą kategorią dzieci na wyższy poziom pod względem liczebności wychowanków.

Stan obecny przedstawia się jak następuje:

Zakładów zamkniętych było w r. 1926:

dla głuchoniemych i ociemniałych . . . 10

dla fizycznie lub umysłowo upośledzo-

nych, kalek, chorych nieuleczalnych . . 14

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w r. 1925—1926 podaje co do szkół dla tego typu dzieci następujące liczby:

	Szkoły publiczne	Szkoły prywatne
dla głuchoniemych	6	8
„ ociemniałych	1	3
„ umysłowo upo- śledzonych	16	9
„ jaskających się	1	—

dd) Zakłady dla dzieci gruźliczych i dotkniętych jaglicą.

Wojna doprowadziła ludność wielu dzielnic Państwa Polskiego do jaknajwiększego wynędznienia, a stosunki powojenne w ciągu lat paru, a nawet i obecnie jeszcze nie sprzyjają usunięciu szkodliwych wpływów. Na tem podłożu gruźlica jeła robić wielkie spustoszenia. Przecież na 122.494 dzieci w szkołach powszechnych i średnich było w r. 1921-1922 chorych na gruźlicę 2.104, a zagrożonych tą chorobą 43.235! Wogóle gruźlica w chwili obecnej posiada napięcie dość poważne. Istnieje jeszcze inna choroba zakaźna, która sroży się zwłaszcza w województwach wschodnich, dzięki wojnie rozpowszechniona ponad dawne, przedwojenne rozmiary. Jest to jaglica. Wśród 19.172 dzieci w zakładach zamkniętych w r. 1926 było dotkniętych jaglicą 6,1%, innymi zaś chorobami oczu 5,75%.

Z obu chorobami podjęto walkę bardzo energiczną. Przewszystkiem stworzono sieć poradni gruźliczych, zaopatrzonych w lampy kwarcowe, aparaty Roentgena i t. d. W roku 1926 było takich poradni 77, a dla postawienia poradni na poziomie należytym urządzono specjalne kursy dla lekarzy i higienistek-wywiadowczyń. Rozwój poradni poszedł szybko dzięki temu, iż Państwo pokrywało $\frac{1}{3}$ kosztów urządzenia dokonywanego przez samorządy lub organizacje inicjatywy prywatnej. Nadto stwarza się sanatoria dla dzieci gruźliczych, powoływane różnemi drogami i za różne środki. Powstają wielkie a wzorowe zakłady lecznicze dla dzieci w Bu-

sku i Zakopanem; w Wilnie utworzono schronisko, do którego wydzielane są dzieci chore ze wszystkich szkół powszechnych miejskich, a następnie stosownie do swego zdrowia kierowane do zakładów odpowiednich leczniczych i t. d.; zakłada się specjalne szkoły na otwartym powietrzu w Skolimowie i zakład w Mokotowie. Wogóle do walki z gruźlicą u dzieci istnieje w chwili obecnej 8 zakładów. Co do jaglicy walka z nią prowadzona pozwala przewidywać, iż za lat kilka klęska ta wiele straci na swoim napięciu. W końcu r. 1926 istniało 13 zakładów jagliczych z 1.490 miejscami, w których kilkadziesiąt nie było zajętych (wiele zakładów zamkniętych odmawia umieszczenia swoich wychowanków dotkniętych jaglicą lub suchotami w domach leczniczych!)

d) Opieka nad zdrowiem dziatwy szkolnej.

Jednym z rysów znamiennych dbałości o młode pokolenie w Polsce Niepodległej jest wzrost opieki lekarskiej nad dziećmi w szkołach. Wymownie o tem świadczy wiązanka liczb, dotyczących tej sprawy. Mianowicie posiadały opiekę lekarską (w odsetkach ogólnej liczby zakładów szkolnych) zakłady średnie i seminarja nauczycielskie:

L a t a	Zakłady średnie		S e m i n a r j a	
	Państwowe	Prywatne	Państwowe	Prywatne
1920/21	33.00%	41.00%	28.00%	12.00%
1921/22	48.00%	46.00%	47.00%	13.00%
1922/23	62.00%	49.0?	74.00%	27.00%
1923/24	63.50%	64.00%	79.60%	65.60%
1924/25	67.00%	73.50%	79.80%	66.60%

Opieka nad dzieckiem w szkole rozpoczyna się od dożywiania dzieci w szkołach powszechnych na koszt magistratów i opiek szkolnych i w r. 1924—1925 ogarniała 5% — 10% dzia-

twy szkolnej (warto zaznaczyć, że dożywianie dzieci w przed-
szkolach warszawskich, w latach po wojnie bardzo wydatne,
zostało przerwane). Wogóle, z ustaniem zbyt napiętych skut-
ków wojny, ta działalność zaczyna ulegać kurczeniu i dopie-
ro obecny zarząd m. Łodzi dał pobudkę do jej wzmocnienia.
W szkołach zorganizowano dla dzieci wydawanie natrysków:
w Warszawie i w Łodzi w r. 1923—1924 wydano 202.000 na-
trysków, w następnym roku 226.634 (wydaje się natryski
również we Lwowie i w Wilnie). Istnieją dla młodzieży szkół
powszechnych poradnie okulistyczne w Warszawie, Łodzi
i Krakowie, we Lwowie zaś państwowa poradnia lekarska
z oddziałem chorób wewnętrznych, okulistycznym, denty-
stycznym, w Krakowie i w Wilnie poradnie w chorobach
wewnętrznych, w Warszawie i w Łodzi w chorobach gardła,
nosa, skóry. Dla szkół powszechnych są próby zorganizowa-
nia przymusowych oględzin zębów — taką próbę rozpoczęto
w Radomiu. W szkołach średnich i seminarjach nauczyciel-
skich pomoc dentystyczna była zorganizowana w następu-
jącej liczbie zakładów, a mianowicie posiadało w odsetkach
całej liczby tę pomoc:

L a t a	Zakłady średnie		S e m i n a r j a	
	Państwowe	Prywatne	Państwowe	Prywatne
1922/23	26%	1,2%	38%	0%
1924/25	28%	7%	38%	0%

Co do ogólnej pomocy lekarskiej, to w r. 1925 w obrębie
szkół działało 600 lekarzy i 106 higienistek szkolnych (w tej
liczbie dla szkół powszechnych warszawskich było 40 leka-
rzy i 30 higienistek), higienistki między innymi dokonywały
wywiadów domowych (6.670 np. w Warszawie, 3.542 w Ło-
dzi, 2.036 we Lwowie w r. 1924—1925), strzygły młodzież,

walczyły z wszawicą, pomagały przy szczepieniu ospy (w r. 1924—1925 dokonano 10.258 szczepień ospy). W r. 1924—1925 szkoły powszechne w 30% ogółu miast i miasteczek miały zapewnioną pomoc lekarską. Lekarze szkolni w szkołach powszechnych mieli pod swoją opieką każdy 2600 działwy. Obliczano wtedy, że na 5 milionów działwy milion miało zapewnioną jako tako pomoc lekarską.

Drugim rysem jest wprowadzenie dbałości o ciężką fizyczną. W tym celu powstał specjalny Urząd Wychowania Fizycznego, oraz Rada Naukowa, zajmujące się tem zagadnieniem. W szkołach rozszerzono ćwiczenia gimnastyczne, stworzono boiska dla zabaw i t. d. O stanie przysposobienia szkół do ćwiczeń gimnastycznych da pojęcie następująca tablica, podająca w ilu zakładach szkolnych (w odsetkach ogólnej liczby zakładów) znajdują się sale gimnastyczne lub boiska, w ilu zaś ich brak i w jakim stopniu są zaopatrzone w przyrządy (opuszczono stany pośrednie):

Kategorie szkół	Zakłady średnie		Seminarja	
	Państwo- we	Pry- watne	Państwo- we	Pry- watne
Szkoły mające własne sale gimnastyczne	48%	16%	36%	36%
Szkoły korzystające z innych sal do ćwiczeń	46%	72%	46%	61%
Szkoły niemające sal	6%	12%	18%	3%
Sale wyposażone całkowicie w przyrządy	22%	6%	19%	11%
Sale wyposażone w przyrządy częściowo	59%	36%	60%	38%
Sale bez przyrządów	19%	58%	21%	51%
Szkoły z małemi dziedzińcami do zabaw	26%	33%	31%	29%
Boiska własne powyżej 1000 m.	47%	22%	41%	14%
Boiska znajdujące się poza szkołą	26%	27%	28%	38%
Niema boisk wcale	1%	18%	0%	19%

Do tego trzeba dodać urządzenie wycieczek sportowych, turystycznych, naukę pływania i wioślarstwa (aż do posiadania przez niektóre szkoły łodzi szkolnych), wypożyczalnie rowerów, łyżew, saneczek, nart, hufce szkolne i obozy szkolne. Wprawdzie liczba szkół, w których dokonano tych ułaśwień w zakresie sportów i ćwiczeń fizycznych, nie przekracza wśród ogółu kilku odsetków, ale i ten niewielki odsetek ma znaczenie jako wskaźnik ukazania się dążności, dawniej zgoła nieznanych.

Tym usiłowaniom szkolnym wtórują w skali obejmującej młodzież poza obrębem szkoły bądź organizacje tego rodzaju, jak ogrody im. W. E. Raua w Warszawie, mające za sobą ćwierć wieku istnienia (w r. 1925 było 1.941.204 uczęszczających), jak Parki Jordana w Krakowie (sekcja wychowania fizycznego pracuje nad założeniem na Śląsku Parku Jordana w 15 miejscowościach), bądź zarządy miejskie (plac do zabaw na Pradze) i t. d.

W inny sposób zmierzają do tego samego celu, t. j. do podniesienia tężyzny fizycznej dzieci, kolonje letnie — instytucja mająca przeszło 40 lat za sobą. Warszawskie Tow. Kolonij Letnich im. dra Markiewicza, Krakowskie Tow. Kolonij Wakacyjnych, Tow. Stella poznańskie oraz pomorskie Tow. do spraw kolonij letnich, lwowskie „Dzieci na wieś“ i t. d. utworzyły w r. 1920 Związek Towarzystw Kolonij Letnich. Niebawem powstała przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej Rada Kolonij Letnich na podstawie rozporządzenia ministra Zdrowia Publicznego i ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 22 lutego 1922 r., która przy pomocy odpowiednich komisij wojewódzkich kieruje całą sprawą i między innemi dzieli fundusze państwowe pomiędzy komisje, te zaś pomiędzy kolonje i półkolonje. O rozwoju instytucji świadczą następujące liczby: wysłano dzieci w r. 1923 na kolonje lecznicze i wypoczynkowe 17.015 (liczba zresztą

niższa niż w latach poprzednich — odbiło się przesilenie walutowe); w r. 1926 — 37.041, prócz tych, które skierowano do półkolonij; w r. 1926 w kolonjach leczniczych było 5.880 dzieci, w wypoczynkowych — 31.461, w półkolonjach — 8.458. Kolonje letnie mają na celu umożliwienie przede wszystkim ubogim dzieciom wyjazdu na świeże powietrze i otrzymywania lepszego posiłku. Przyjmowane są dzieci w wieku lat 8 — 13. Podczas zapisów oglądane przez lekarza, pierwszeństwo otrzymują wątlesze. Kolonje są urządzone przez różne towarzystwa, w ogólnej liczbie przez 173 towarzystwa, w r. 1927 zjednoczone w swej działalności za pośrednictwem Rady Kolonij Letnich. Są specjalne kolonje dla dzieci starozakonnych, np. Centos w ostatnim roku wysłało na kolonje letnie 2.600 dzieci, TOZ w r. 1926 — 7.243. Niezależnie od tych usiłowań istnieją obozy szkolne. W r. 1926 było w tych obozach 5000 dzieci ze 140 szkół średnich i zawodowych. Koszta kolonij dla dzieci i obozów szkolnych wyniosły około 3.000.000 zł. p. (w tej liczbie same kolonje pochłonęły 2.543.141 zł. p.).

Do tych samych celów wzmocnienia tężyzny fizycznej wśród młodzieży i uspołecznienia jej zmierza organizacja harcerstwa, która w r. 1927 obejmowała 27.734 chłopców i 15.262 dziewczęta, prócz kilku tysięcy osób zorganizowanych w kołach przyjaciół harcerstwa, opiekujących się drużynami. Między innymi harcerze uprawiają obozownictwo letnie: w 321 obozach obozowało 8.485 chłopców, a w 150 obozach 2.955 dziewcząt. Wśród młodzieży harcerskiej znajdowało się 30,7% dzieci ze szkół powszechnych. Niezależnie od związku harcerstwa istnieją pokrewne urządzenia przy niektórych organizacjach robotniczych.

e) Opieka nad młodzieżą pracującą.

Podstawą ochrony młodocianych, pracujących w przemyśle, są przepisy ustawy z dn. 2 lipca 1924 r.

Przepisy te głoszą:

Wzbronionem jest przyjmowanie dzieci do pracy zarobkowej przed ukończeniem lat 15, przyczem pomimo innych dowodów, kandydaci do pracy winni przedstawić dowód wykonania obowiązku szkolnego, oraz świadectwo lekarza, wskazanego przez Inspekcję Pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego, zarząd zaś przedsiębiorstwa winien w każdym czasie na żądanie inspektora pracy zarządzić bezpłatne badanie młodocianych przez lekarza, wskazanego przez inspektora pracy dla stwierdzenia, czy praca, przy której młodociany jest zatrudniony, nie przekracza jego sił fizycznych. Odpoczynek nocny trwać winien co najmniej 11 godzin bez przerwy i w zakładach pracujących na jedną zmianę obejmować czas między 8. wieczorem a 6. rano, a dla zakładów pracujących na dwie zmiany czas między 10. wieczorem a 5. rano. Zakaz pracy nocnej nie stosuje się do młodocianych płci męskiej powyżej lat 16 w paru specjalnych wypadkach.

Młodociani są obowiązani do uczęszczania na naukę do kształcącej lub urządzanej dla analfabetów. Do obowiązujących godzin pracy wlicza się godziny nauki zawodowej i doksztalczącej w szkołach dla młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów w liczbie nie przekraczającej 6 godzin tygodniowo. Regularne odbywanie tej nauki winno być wykazane zaświadczeniem odnośnego zakładu naukowego.

Taką jest teoria.

Praktyka wygląda o wiele gorzej, zwłaszcza w mniejszych zakładach przemysłowych — o rzemiośle nie mówimy, gdyż ustawa dotyczy tylko przemysłu. Zaprawdę, trudno mówić o kształceniu młodocianych, gdyż 478 (w tej liczbie 31 han-

dłowych, 398 przemysłowych, 49 żeńskich) szkół dokształcających wieczornych jest za mało na potrzeby kraju! Do tych szkół uczęszcza 74.828 uczniów. Istnieją nadto szkoły niższe zawodowe (16 kursów technicznych, 4 szkoły niższe kolejowe, 89 szkół rzemieślniczo - przemysłowych, 117 szkół ludowych rolniczych, 105 kursów handlowych), ale poziom ich wymagań jest wyższy, warunki nie zawsze są dostępne dla mniej zamożnych warstw, a przede wszystkim wszystkie te kursy, szkoły zawodowe, w tej liczbie nawet średnie, dają wykształcenie niespełna 40.000 młodzieży. Kształcenie fachowe młodzieży odbywa się różnymi drogami jeszcze bardziej niedostatecznymi. A mianowicie: zakłady zamknięte opieki nad dzieckiem zajmują się kształceniem fachowym wychowanków swoich. Na ankietę w r. 1923, zarządzoną przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, odpowiedziała zaledwie czwarta część zakładów. Z pośród 205 instytucyj, które odpowiedziały, 134 prowadziło naukę rzemiosła, 71 tego nie robiło, bądź to z braku funduszy, bądź z innych powodów, choć niektóre z nich posyłały starszą dźiatwę na naukę do majstrów na mieście. Między zakładami opieki są takie, które usiłują pracę postawić w ten sposób, żeby wychowanek zarabiał choć częściowo na swe utrzymanie, lub zobowiązują go do zwrotu kosztów utrzymania w przyszłości. Tej drugiej zasady trzymają się Towarzystwa Gniazd Sierocych: gdy wychowanek, dotychczas przebywający w rodzinie wiejskiej, odchował się, Towarzystwo oddaje go do rzemiosła na naukę, posyła do szkół średnich, nawet do uniwersytetów, zobowiązując go do zwrotu kosztów utrzymania po 15 latach od ukończenia nauki zawodowej. Byli wychowañcy połączeni są w związek, który solidarnie poręcza zwrót tych kosztów. W zakładach dla sierot w Miejscu Piastowym (zakładów jest 6 dających schronienie 415 chłopcom i 30 dziewczętom) od pierwszej chwili wejścia do zakładu dzieci mają się, odpowiednio do swego

wieku i zamięłowania, pracy — jest w tym wyborze zajęcia nieco bezwiednie stosowanych zasad wychowawczych Karola Fourier'a. Instytucja ta założona przez duchownego ma właściwie regułę zakonną, wśród jego wychowanków są majstrowie, urzędnicy, nauczyciele, księża. Z pośród zakładów opieki nad dziećmi, zajmujących się kształceniem fachowem wychowanków, warto zaznaczyć usilne starania w tym kierunku paru organizacji żydowskich. Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami ma 21 burs, w których przebywa młodzież kształcąca się zawodowo, nadto działają 3 fermy zajmujące się kształceniem młodzieży na rolników. Towarzystwo Ort (działające i w innych krajach) ma w 13 miastach szkoły zawodowe, przeważnie dla sierot, przyczem w tem samym mieście znajduje się po parę szkół lub kursów zarówno dla dziewcząt jak dla chłopców (1.384 wychowanków na początku 1927 r.). O działalności ogólno-kształcącej, podejmowanej przez różne organizacje, będzie mowa w innym miejscu.

Poradnictwo zawodowe jest w okresie początkującym. Pierwsze badania psychologiczne nad młodzieżą były uskuteczniane najczęściej w obrębie szkół w imię celów pedagogicznych. Obecnie istnieją poradnie lub pracownie zarówno naukowo-pedagogiczne jak i poradniczo-zawodowe. Dla celów szkolnych służą: laboratorium miejskie w Łodzi (powstało w r. 1919), pracownia psychologiczna w Warszawie (1924 r.), pracownia psychologiczno-pedagogiczna specjalna w Warszawie (1926 r.), oraz tego rodzaju instytucja we Lwowie (1927 r.). Dla celów zawodowych służy przede wszystkim pracownia psychologiczna miejska w Warszawie założona w r. 1924, a udzielająca porad zaledwie dziesiątej części młodzieży, kończącej siódmą klasę szkoły powszechnej. W związku ze szkołami zawodowymi istnieją pracownie psychotechniczne w Warszawie przy Szkole Budowlanej (1924 r.), w Poznaniu (1926 r.), w Lublinie (1926 r.), w Krakowie (1926 r.), w Byd-

goszczy (1927 r.). W roku 1919 przy towarzystwie opieki nad młodzieżą rzemieślniczą m. Warszawy „Patronat” powstała poradnia zawodowa dla młodzieży poszukującej pracy. W kierunku bardziej wyspecjalizowanym pracuje pracownia psychotechniczna tramwajów miejskich w Poznaniu (1927 r.) i nowo powstająca pracownia tego rodzaju dla druzyn parowozowych w Warszawie.

Natomiast sprawa zdrowia fizycznego młodzieży pracującej i odpoczynku mocno już zaniedbana. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Y. M. C. A., Koło Pomocy Kulturalnej dla młodzieży pracującej m. Warszawy, Sekcja czasów robotniczych przy Instytucie Gospodarstwa Społecznego, Świetlice i t. p. zaczynają zajmować się tą sprawą, bądź pozytywnie, organizując wycieczki, kolonie letnie, kluby, bądź teoretycznie, poszukując dróg najodpowiedniejszych. Jak potrzebna jest tutaj sprawna ręka, za dowód może służyć kolonia gazeciarzy pod Czorsztynem w r. 1927, urządzona przez Komitet Pomocy Dzieciom: z braku doświadczenia raczej zniechęcono pupilów do tego rodzaju prób!

2. OPIEKA NAD OSOBAMI NIEZDOLNEMI DO PRACY.

a) P o m o c c h o r y m.

Sprawa chorych jest uregulowana w znacznej mierze przez ustawę o kasach chorych. Kasy chorych objęły w r. 1927 w swojej więzi asekuracyjnej 3.937.613 osób (przymusowo ubezpieczonych, członków ich rodzin, oraz dobrowolnie ubezpieczonych).

Wogóle działalność kas chorych i ich rozmiary przedstawiają się jak następuje (warto zaznaczyć iż w r. 1925 obowiązkowo ubezpieczonych było 1653316, i dlatego wszystkie

liczby dla tego roku przytoczone byłyby w r. 1927 większe):¹⁾

Liczba kas chorych w całym państwie (1927 r.)	228
Liczba obowiązkowo ubezpieczonych (1927 r.)	1.782.654
W tej liczbie było mężczyzn	1.214.503
„ „ „ kobiet	508.151
Liczba członków rodzin ubezpieczonego, korzystających z pomocy lekarskiej (1927 r.)	2.152.326
Liczba dobrowolnie ubezpieczonych (1927 r.)	2.033
Liczba chorych, którzy byli niezdolni do pracy (1925 r.)	448.625
Liczba dni zasiłkowych względnie szpitalnych (1925 r.)	9.280.453
Liczba dni zasiłku połogowego (1925 r.)	565.192
Dochód ze składek (1925 r.)	131.570.200 zł. p.
Wydatki na świadczenia (1925 r.)	107.451.000 „ „
Koszta administracji (1925 r.)	13.109.000 „ „
Odpis na fundusz rezerwowy (1925 r.)	13.938.400 „ „

Kasy chorych znajdują swoje uzupełnienie w pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych. Pomoc jest bezpłatna: w r. 1925 udzielono porad lekarskich w liczbie 508.150 i skierowano na rachunek państwa do szpitali 12.865 osób.

Członkowie kas chorych otrzymują w chorobie bezpłatną pomoc lekarską, która trwa, o ile choroba wcześniej się nie skończy, nie krócej niż 26 tygodni, względnie 39 (pomoc ta obejmuje, prócz pomocy lekarskiej, dostarczanie lekarstw, środków opatrunkowych, okularów i innych pomniejszych środków leczniczych). Nadto za każdy dzień niezdolności do pracy ubezpieczony dostaje zasiłek pieniężny, wynoszący 60% płacy ustawowej. Zasiłek ten wypłacany jest od trze-

*) W powyższem nie uwzględniono Śląska Górnego. Istniejące tam kasy chorych w liczbie (z r. 1925) 47 z 126897 członków, mają odrębny ustrój.

ciego dnia choroby, lub gdy niezdolność do pracy następuje później, od pierwszego dnia niezdolności, nie dłużej niż 26, względnie 39 tygodni (pomoc trwa 39 tyg., o ile miejscowa kasa chorych istnieje dłużej niż 3 lata). Do pomocy ma prawo nie tylko ubezpieczony, ale przysługuje ona również członkom rodziny z nim zamieszkującym, utrzymywanym wyłącznie z jego zarobku i niepodlegającym przymusowemu ubezpieczeniu, a więc małżonkowi lub małżonce, wszystkim wstępnym i zstępnym, braciom, siostram, wychowankom, oraz nieślubnym jego dzieciom. Kasa w tym wypadku udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw w ciągu najwyżej 13 tygodni. O pomocy dla położnic i karmiących, otrzymujących pomoc w charakterze członków rodziny, mówiono już poprzednio. W razie potrzeby chorego umieszcza się w szpitalu, a utrzymującym wyłącznie albo przeważnie ze swego zarobku jedną lub więcej osób kasa wypłaca zasiłek dobowy w wysokości połowy zasiłku pieniężnego; chory zaś, któremu kasa nie wypłaca zasiłku pieniężnego, otrzymuje prócz leczenia i utrzymania szpitalnego, 10% płacy ustawowej. Leczenie w szpitalu członków rodziny ubezpieczonego może trwać nie dłużej 13 tygodni. W razie śmierci kasa wypłaca na koszt pogrzebu ubezpieczonego zasiłek w wysokości trzytygodniowej płacy ustawowej. Na koszt pogrzebu członków rodziny ubezpieczonego wypłaca się połowę zasiłku pogrzebowego, przeznaczonego dla członków.

W obecnym swoim stanie kasy chorych nie rozporządzają własnymi szpitalami, sanatorjami i t. d. Winny korzystać ze szpitali publicznych: państwowych i komunalnych. Kasa za chorego opłacała szpitalom dotychczas połowę ich własnego przeciętnego kosztu utrzymania i leczenia chorego (punkt ten ma ulec zmianie).

Co do szpitali, to w r. 1927, prócz wojskowych, było 656 szpitali i 57.313 łóżek, w tej liczbie państwowych 30 szpitali i 6.856 łóżek, municypalnych 343 szpitali i 31.433 łóżek, spo-

leczyńch (fundacje i instytucje prywatne) 207 szpitali i 17.391 łózek, w końcu prywatnych przedsiębiorstw 76 szpitali i 1633 łózek. W liczbie szpitali znajdowały się 22 szpitale dla obłąkanych obliczone na 10.126 osób. Szpitale, jak wogóle wszelkie urządzenia społeczne, są bardzo nierównomiernie rozłożone w różnych dzielnicach Polski. I dodajmy: do dnia dzisiejszego w zakresie pomocy szpitalnej w Państwie Polskiem obowiązują trzy odmienne ustawy — w każdym z byłych zaborów inna. Między innemi ustawa obowiązująca w b. Kongresówce pochodzi z r. 1826, t. j. z czasów, kiedy nie było wielkich miast, ani ognisk przemysłowych i kiedy ciężary gmin wiejskich z powodu leczenia niezamożnych jej członków, którzy za zarobkiem znaleźli się w miastach, nie mogły być znaczne. Obecnie jest złożony do zatwierdzenia projekt nowej ustawy, ujednastajniającej stosunki na przestrzeni całego państwa. Według tej ustawy szpitale państwowe i komunalne obowiązane są przyjąć, o ile wakuje miejsce, każdego chorego, skierowanego do nich przez urzędy publiczne. Koszta krótszego leczenia ponosi gmina, w której chory jest zapisany, w chorobach zaś długotrwałych, dłuższych od roku, w pewnej części gmina, w pewnej samorząd powiatowy, w największej związek wojewódzki samorządowy.

Wogóle Państwo Polskie, jako też i samorządy miejskie zwróciły dużą uwagę na sprawy sanitarno-higieniczne, tak zaniedbane w b. zaborze rosyjskim. Ponadto w tym kierunku działa inicjatywa społeczna. Należy tutaj zaznaczyć działalność takich towarzystw, jak Towarzystwa Higjeniczne, Eugeniczne, Związek Przeciwgruźliczy, a nadto różne towarzystwa, które wzięły pod swoją specjalną opiekę działalność i młodzież, jak chociażby Liga Szkolna Przeciwgruźlicza, lub w obrębie ludności żydowskiej TOZ. Związek Przeciwgruźliczy wziął na siebie zarówno propagandę walki z gruźlicą, jak i organizację tej walki. Wszystkich towarzystw prze-

ciwgruźliczych jest w Polsce 125, przychodni 140, sanatorjów 41, a w nich 3.048 łóżek sanatoryjnych. Łóżek szpitalnych dla chorych na gruźlicę kraj posiada 2.628. Jest to dorobek przeważnie dopiero ostatnich lat (w r. 1920 wszystkich towarzystw przeciwgruźliczych było 14, poradni 30). Z poprawą warunków ekonomicznych (walutowych) działalność przeciwgruźlicza wzrasta z roku na rok. Do walki z gruźlicą stanęły instytucje społeczne, samorządy, kasy chorych i władze rządowe. Akcja ta będzie uregulowana drogą ustawy, która jest obecnie opracowywana. Budżety towarzystw przeciwgruźliczych dochodzą w wielkich miastach do miliona złotych (np. w Warszawie i w Poznaniu). Na fundusz ten składają się dotacje samorządów, kas chorych, zapomogi rządowe, oraz dochody z akcji „Dni Przeciwgruźliczych“, które odbywają się w czasie od 1 grudnia do 10 stycznia każdego roku i „Dni Zdrowia“, zapoczątkowanych w r. 1927 w Krynicy i Ciechocinku. (Jedynym środkiem zbiórki funduszy jest sprzedaż znaczka Polskiego Związku Przeciwgruźliczego po 10 i 20 gr. Drogą tą w r. 1926 zebrano 36.000 złotych, w r. 1927 około 56.000 zł.). Towarzystwo Eugeniczne ze swemi oddziałami prowincjonalnemi (Białystok, Wilno, Katowice, Poznań) zajęło się głównie uświadamianiem społeczeństwa w sprawie chorób wenerycznych. A zakładane przez zarządy miejskie i instytucje prywatne nowego rodzaju poradnie zwiastuje powstawanie nowych dróg w walce z niektórymi chorobami.

b) Opieka nad niezdolnymi do pracy.

Obecne instytucje opieki nad niezdolnymi (starcami i niezdolnymi do pracy) są niedostateczne, ażeby uczynić zadość istniejącym potrzebom. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w następujący sposób ocenia opiekę obecną i konieczności najbliższe jej rozszerzenia (prócz Śląska):

Kategorie osób dorosłych potrzebujących pomocy	Liczba osób potrzebujących opieki	Z nich znalazło opiekę	Liczba zakła- dów które na- leży zbudować dodatkowo	Ile osób w tych nowych zakła- dach znajdzie pomieszczenie
Starczy niedołęzni	27.000	15.270	440	11.000
Epileptycy, parali- tycy i t. d.	?	660	17	1.700
Ociemniali	17.000	156	20	2.000
Głuchoniemi	30.000	57	30	3.000
Pozbawieni kończyn	15.000	—	6	600
Żebracy i włóczędzy	10.000	—	15 oraz 2 domy zarobk.	1.500

Wyłuszczone kategorie osób albo są ulokowane w zakła-
dach zamkniętych, albo otrzymują t. zw. pomoc otwartą.

aa) Zakłady zamknięte.

Zakłady zamknięte dla dorosłych przedstawiają się jak
następuje w r. 1924.

Kategorie zakładów	Liczba zakładów.	W tej liczbie utrzymanych przez			Liczba pen- sjonarzy
		państwo	samorzą- dy	instytu- cje spo- łeczne	
1. Dla paralityków, epileptyków, ra- kowatych i wogó- le nieuleczalnych	12	—	—	12	660
2. Dla ociemniałych	4	1	1	2	156
3. Dla głuchonie- mych	2	1	—	1	57
4. Dla starców i z innymi powodów, niż powyżej wy- lusczone, niezdol- nych do pracy	818	—	484	334	15.270 (7.001 w samorzą- dowych

Warto zatrzymać się szczegółowiej nad niektórymi z tych zakładów celem omówienia udzielanej w nich pomocy i istniejących urządzeń.

A mianowicie:

aaa) Zakłady dla nieuleczalnych.

Zadanie tych zakładów polega wyłącznie na pielęgnowaniu pensjonarzy, oraz na staraniach umożliwienia im jako tako znośnego życia stosownie do stopnia ich niedołęstwa lub inteligencji.

bbb) Zakłady dla ociemniałych.

Zasadniczym dążeniem tych zakładów jest, aby ociemniaли jak najmniej czasu spędzali beczynnie. Chodzi więc o dostarczenie im zajęć tak intelektualnych, jak gospodarczych. A zatem pensjonarze uczą się muzyki, w której dochodzą nieraz do pewnej doskonałości, wykonywują roboty trykotarskie na drutach (serdaczki, pończochy, szale — przeważnie na użytek domowy zakładu, w małym zaś stopniu na sprzedaż), a także sznurkowe, oraz z rafji (pantofle i galanterja, przeważnie na sprzedaż). Pracują w koszykarstwie i szczotkarstwie, zdolniejsi uczą się czytać i pisać, inni zaś słuchają czytania. (W Warszawie istnieją szkoła reedukacyjna dla ociemniałych „Latarnia“, która prowadzi warsztaty szkolne: trykotarski maszynowy, koszykarski i szczotkarski, oraz Zjednoczenie Pracowników Niewidomych — stowarzyszenie, oparte na zasadach samopomocy społecznej. Zjednoczenie przy pomocy subsydjów rządowych i miejskich prowadzi duże zakłady zarobkowe dla ociemniałych, (60 — 100 osób), z działami: torebkarstwo, koszykarstwo i trykotarstwo, utrzymuje składnicę surowców dla ociemniałych zatrudnionych w przemyśle domowym, oraz załatwia zbyt przedmiotów wytworzonych.)

ccc) Zakłady dla głuchoniemych.

Zakłady te łożą dużo czasu na naukę mowy migowej. Przy jednym z nich istnieje klub sportowy głuchoniemych, oraz Towarzystwo Głuchoniemych „Opatrzność“.

ddd) Schroniska dla starców i niedołęźnych.

Do zakładów samorządowych są przyjmowane osoby, których zdolność do pracy jest w zaniku lub została bardzo obniżona, zdolne zaś do pracy są kierowane do domów zarobkowych. Przyjmowanie odbywa się na skutek złożenia przez kandydata podania, osób zaś nigdzie niemeldowanych na podstawie protokołu policyjnego. Pensjonarze zamieszkują wspólne sale. Będący w stanie wykonywać prace lżejsze pomagają służbie w sprzątaniu i utrzymywaniu porządku w zakładzie, w pielęgnowaniu niedołęźnych; spełniają prace pomocnicze w kuchni, naprawiają bieliznę i t. p. (Praca dla tych, którzy mogą ją wykonywać, jest obowiązkowa, zwalnianie od niej odbywa się na mocy opinii lekarza). Pensjonarze mogą wychodzić za opowiedzeniem się kierownikowi schroniska, który wydaje zezwolenie lub zakaz, zależnie do stanu zdrowia i poczytalności pensjonarza.

Tak samo w schroniskach utrzymywanych przez instytucje społeczne i gminy wyznaniowe, do pracy są obowiązane osoby utrzymywane bezpłatnie, naturalnie w zakresie swoich sił fizycznych i uzdolnień. Natomiast pensjonarze, którzy opłacają swój pobyt, są od tego zwolnieni (wysokość opłaty zależy od tego, czy osoba ma pokój wyłącznie do swego użytku, czy dzieli go z innymi), oraz rozporządzają czasem swym dowolnie, stosując się tylko do wymagań regulaminu (o określonej godzinie wieczornej powrót do zakładu, jak i przyjmowanie znajomych i t. p.). Niektóre zakłady utrzymywane przez instytucje społeczne, posiadają warsztaty (tkackie, pończosznicze, szwalnie, przedziałnie); praca w tych war-

szatach odbywa się w miarę sił i zdrowia pensjonarzy, wytworzone przedmioty są obracane na użytek zakładu.

Życie wewnętrzne schronisk dla starców i niedołężnych układa się według regulaminu, sporządzonego bądź przez organa samorządowe, bądź instytucję społeczną, która schronisko utrzymuje. Personel zakładów składa się przeważnie z zakonnic i zakonników. Osoby świeckie wykwalifikowane są płatne przez instytucję, która zakład utrzymuje. Osoby poświęcające się dobrowolnie działalności opiekuńczej pracują bez wynagrodzenia.

bb) Opieka otwarta.

Względem starców, zniedołężniałych, niezdolnych do pracy i t. d. stosowana jest także opieka otwarta, polegająca na dostarczaniu pomocy do domu osoby wspieranej. W miastach specjalne Wydziały Opieki Społecznej magistratów z jednej strony, z drugiej lokalne Towarzystwa Dobroczynności i zrzeszenia o charakterze wyznaniowym (Bractwa Miłosierdzia, Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo i t. p.) wykonują opiekę otwartą. Najczęstsze zastosowanie znajduje t. zw. system elberfeldzki, polegający na indywidualizacji pomocy osiąganej poprzez indywidualizację osoby wspieranej, na decentralizacji pomocy i szerokim udziale sił społecznych (t. zw. opiekunów ubogich). W tym celu miasta są podzielone na sekcje, w których się mieszczą t. zw. stacje opieki pod przewodnictwem specjalnych urzędników. W każdej sekcji pracuje pewna liczba opiekunów, z pośród obywateli miejscowych, którzy obowiązki swe spełniają honorowo. Praca takiego opiekuna, oparta na osobistej znajomości z jednej strony osób wspieranych, z drugiej warunków, wśród których one żyją, zmierza z zasady do udzielenia wspieranemu takiej pomocy, jakiej ten indywidualnie potrzebuje. Opieka sama polega na wydawaniu zapomóg w artykułach spożywczych, jak i w pieniądzach, na roz-

dawnictwie odzieży i bielizny, na zakładaniu kuchni i herbarciarni, które wydają obiady i herbatę za minimalną opłatą lub bezpłatnie.

Opieką otwartą zajmują się 52 instytucje. Liczba osób objętych przez tę opiekę wynosi w przybliżeniu około 15.000, ale ulega częstym wahaniom, zależnie od stanu gospodarczego miasta, od pory roku i t. d.

c) Inwalidzi.

aa) Inwalidzi wojenni.

Sprawę opieki nad inwalidami wojennymi unormowało państwo na mocy osobnej zasadniczej ustawy z dn. 18 marca 1921 r.

Ustawa ta o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz rodzin po poległych i zmarłych, względnie zaginionych, jak i ustawy innych krajów, szczególnie niemiecka, opiera się na zasadzie odszkodowania za utratę zdolności do pracy zarobkowej, traktowaną bez względu na uprawiany zawód i specjalne fachowe kwalifikacje jako uszczerbek na zdrowiu i sprawności fizycznej i umysłowej, zmniejszający zdolność do pracy wogóle. Ustawa polska, w odróżnieniu od francuskiej i włoskiej, nie bierze pod uwagę hierarchii wojskowej, a więc nie czyni różnicy pomiędzy oficerami i żołnierzami, natomiast przez ustanowienie odpowiednich dodatków kwalifikacyjnych uwzględnia bądź wykształcenie, jakie poszkodowani osiągnęli przed doznaniem kalectwa, bądź, bez względu na wykształcenie, fakt pełnienia przez te osoby, przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie tej służby, czynności wymagających większej sprawności lub umiejętności zawodowej.

Na zaopatrzenie państwowe, przewidziane w wspomnianej ustawie, składa się: 1) renta inwalidzka, 2) zapomoga pogrzebowa, 3) renty dla pozostałych członków rodzin, 4) leczenie

i doleczenie, 5) zaopatrywanie w aparaty ortopedyczne, 6) szkolenie, 7) opieka społeczna. (Do leczenia i doleczenia na koszt Skarbu, a także do otrzymania przyrządów ortopedycznych uprawnieni są wszyscy inwalidzi wojenni, o ile choroba, wymagająca leczenia, jest w związku przyczynowym ze służbą wojskową).

aaa) Zakłady szkolno-reedukacyjne.

Inwalidzi, którzy wskutek kalectwa nie mogą wykonywać swych poprzednich zajęć, są szkoleni w celu przystosowania ich do nowych zawodów. O skierowaniu okaleczonych, oraz oprotezowanych inwalidów wojennych na odpowiednie działy szkolenia rozstrzygają komisje porady zawodowej, istniejące przy władzach administracyjnych drugiej instancji.

Zakładów szkolnych dla inwalidów jest cztery:

Zakłady Przemysłowo-Szkolne w Piotrkowie; warsztaty: stolarski, ślusarski, kołodziejski, koszykarski, introligatorski, rymarski, szczotkarski. Inwalidzi przebywają w internacie.

Szkoła reedukacyjna w Krakowie i taka sama w Poznaniu. (W obu miejsc po 100; przy szkołach istnieją internaty i zakłady: szewcki, krawiecki, stolarski, koszykarski, szczotkarski i zegarmistrzowski,—większość zaś inwalidów uczęszcza do warsztatów poza zakładami, czy to do szkół rzemieślniczych, czy na specjalnie urządzone kursy zawodowe, jak: szoferski, rusznikarski, fryzjerski, elektromonterski, instalacji gazowej, introligatorski i t. p.).

W końcu kurs straży leśnej i polowej w Niepołomicach (35 miejsc).

(Nauka trwa dwa lata; w wyjątkowych wypadkach przedłuża się do lat trzech; oprócz nauki zawodowej istnieją kursy ogólnokształcące w granicach programu szkół powszechnych).

W tych zakładach inwalidzi otrzymują całkowite utrzymanie, odzież, opiekę lekarską, narzędzia do pracy, ale wy-

płaca im się tylko 5% przynależnej im renty, rodziny zaś ich dostają taką samą rentę, jak rodziny pozostałe po poległych. Po ukończeniu nauki, prócz świadectwa, otrzymują zapomogi na zagospodarowanie się i urządzenie warsztatów pracy.

Nadto istnieje w Warszawie bursa dla inwalidów wojennych, kształcących się umysłowo, obliczona na 50 miejsc, pod zarządem administracji Polskiego Białego Krzyża. Koszta utrzymania pensjonarzy, oraz kosztu kształcenia się ich w średnich i wyższych zakładach naukowych pokrywa w przeciagu dwu lat Skarb Państwa.

bbb) Zakłady dla ociemniałych i ciężko poszkodowanych.

Dla inwalidów wojennych ociemniałych istnieją zakłady:

Dom Inwalidów we Lwowie (100 miejsc) w administracji Ministerstwa Spraw Wojskowych, w którym ociemniałi mają utrzymanie i opiekę lekarską. Ponieważ w Domu Inwalidów przebywają przeważnie ciężko poszkodowani, którzy, oprócz oczu, dotknięci są jeszcze innemi kalectwami i całkowicie niezdolni do żadnej pracy, obowiązkowego szkolenia nie prowadzi się, natomiast niektórzy inwalidzi uczą się czytania systemem dla ociemniałych, oraz muzyki.

Zakład szkolny i internat Towarzystwa „Latarnia“ (30 miejsc). Inwalidzi dostają całkowite utrzymanie i szkołą się w zawodach: szciotkarskim, koszykarskim i w grze na instrumentach muzycznych. Nauka trwa od 8 rano do 5 po południu. O godzinie 5 otrzymują podwieczorek. Po podwieczorku przychodzi jedna z członkiń Towarzystwa i odczytuje pensjonarzom gazety, lżejsze powieści i t. d.

Dla opieki zamkniętej nad inwalidami wojennymi, niezdolnymi do samodzielnego zarobkowania i pozbawionymi opieki ze strony rodziny, istnieją następujące zakłady:

Dom Inwalidów w Płocku — 100 miejsc.

Dom Inwalidy wojennego w Wilnie — 30 miejsc.

W Domu Inwalidów we Lwowie przebywają również inwalidzi wojenni ciężko poszkodowani, ponieważ liczba przebywających tam inwalidów ociemniałych jest stosunkowo nieznaczna. Nadto inwalidzi ciężko poszkodowani, potrzebujący opieki zamkniętej, bywają umieszczani na koszt Skarbu w specjalnych zakładach (zakłady dla psychicznie chorych, sanatorja dla gruźliczych i t. d.).

ccc) Pomoc gospodarcza.

W myśl specjalnego rozporządzenia każde przedsiębiorstwo w przemyśle, handlu, w transporcie i na roli obowiązane jest na 50 robotników zatrudnić jednego ciężko poszkodowanego inwalidę wojennego.

Inwalidzi w celu otrzymania środków pieniężnych dla założenia lub prowadzenia własnych warsztatów pracy mają możność kapitalizować swoje renty, nadto inwalidzi oraz rodziny po nich pozostałe mają pierwszeństwo: 1) przy otrzymywaniu koncesyj monopolowych. O ile inwalida nie posiada środków na uruchomienie koncesji, a renta jego ze względów formalnych nie może ulec kapitalizacji, otrzymuje pomoc z Funduszu Pożyczkowego, którym administruje Państwowy Bank Rolny (pożyczki w wysokości 1.500 zł.), 2) przy dzierżawach bufetów kolejowych, 3) przy pracach w kioskach kolejowych sprzedaży czasopism i książek, prowadzonych przez Towarzystwo „Ruch“.

W końcu udziela się pomocy doraźnej inwalidom w formie drobnych pożyczek lub zapomóg do 500 zł. na zagospodarowanie się po wyjściu ze szpitala, na narzędzia pracy po wyszkoleniu w jakimś zawodzie, w wypadkach katastrof żywiołowych, choroby lub śmierci w rodzinie i t. d.

Inwalidzi wojenni ociemnieli po wyszkoleniu się w zawodzie otrzymują na koszt Skarbu, prócz narzędzi do pracy (szczotkarskie, koszykarskie, instrumenty muzyczne, maszyny do pisania i t. d.), zegarki z wypukłymi cyframi, oraz przy-

dziela im się psy przewodniki. W celu tresury tych psów zorganizowano w Bydgoszczy zakład tresury psów-przewodników, oraz kursa, na których inwalidzi zaznajamiają się ze sposobem posługiwania się niemi. (Prowadzenie zakładu powierzono Związkowi Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk).

ddd) Instytucje opieki społecznej.

W opiece społecznej nad inwalidami wojennymi współpracują z rządem liczne instytucje społeczne. A więc:

Związki inwalidów wojennych (Związek Inwalidów Wojennych w Warszawie, Legja Wojsk Polskich, Związek Inwalidów Wojennych Żydowskich, Małopolski Związek Ociemniałych Inwalidów Wojennych, Warszawski Związek Ociemniałych Inwalidów i Ofiar Wojny, Związek Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk). Ich zadania polegają na obronie interesów swych członków, organizowaniu spółdzielni oraz warsztatów pracy, a także działalności kulturalno-oświatowej.

Towarzystwa opieki nad inwalidami (Towarzystwo Przyjaciół Inwalidów w Warszawie, Komitet Pomocy Inwalidom Wojennym w Wilnie, Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym w Poznaniu), które pomagają inwalidom wojennym przez udzielanie zapomóg i pożyczek, urządzenie warsztatów pracy, dostarczanie narzędzi pracy i t. d., oraz prowadzą działalność oświatową, częściowo zaś zarządzają zakładami zorganizowanymi i finansowanymi przez Państwo.

Towarzystwo Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny w Polsce „Latarnia”. Towarzystwo to, jak już zaznaczono, prowadzi szkołę dla inwalidów ociemniałych, w której ci są szkoleni częściowo na koszt Skarbu, częściowo z funduszy społecznych.

W opiece społecznej nad inwalidami wojennymi także uczestniczą: Polski Biały Krzyż, oraz Polski Czerwony Krzyż.

Przeważnie prowadzą zakłady inwalidzkie, utrzymywane przez Państwo, np. bursę dla inwalidów kształcących się umysłowo w Warszawie, Schronisko dla Sióstr Miłosierdzia— inwalidek wojennych i t. d. Wogóle pomoc, jaką okazują instytucje społeczne w opiece nad inwalidami, odciąża znacznie w pracy zwłaszcza władze administracyjne, tembardziej, iż instytucje te korzystają w swej pracy w znacznej mierze z usług dobrowolnych pracowników społecznych, pracujących przeważnie bezinteresownie, którzy w swój do inwalidów stosunek wnoszą więcej ciepła i indywidualizacji.

bb) Inwalidzi cywilni.

Inwalidzi cywilni, t. j. osoby cywilne, poszkodowane na zdrowiu skutkiem wydarzeń związanych z wojną (np. bezpośrednich działań wojennych, zarządzeń władz okupacyjnych wojskowych i cywilnych, gwałtu i okrucieństwa żołnierzy i t. p.) nie zostali dotychczas objęci ustawą, któraby obowiązywała na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Nieliczna grupa b. obywateli b. monarchji Austro-Węgierskiej korzysta ze stałego zaopatrzenia na mocy ustawy z dn. 31 grudnia 1917 r. Zasiłki miesięczne wypłacane tym inwalidom cywilnym, oraz członkom rodzin inwalidów żyjących i zmarłych, określone są w rozporządzeniach wykonawczych z dn. 23 lutego 1918 r. i 15 marca 1925 r. Normy zasiłków są bardzo niskie (zależnie od stopnia utraty zdolności do pracy inwalidy 1,60 — 16,50 zł. miesięcznie). Członkowie rodzin, pozostali po zabitych i rannych osobach cywilnych, pobierają 20% zasiłku „stuprocentowego“ inwalidy — wdowy do powtórnego zamążpójścia, sieroty do ukończenia 18 lat.

Inwalidzi cywilni w innych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej zostali zarejestrowani na mocy rozporządzenia z d. 20 lipca 1920 r. dla celów uzyskania odszkodowań od państw wojujących, oraz od opieki społecznej.

Sprawa uzyskania odszkodowań stała się bezprzedmiotową w stosunku do obywateli poszkodowanych w czasie wojny polsko-rosyjskiej z r. 1920 od państwa rosyjskiego ze względu na art. VIII Traktatu Ryskiego z d. 18 marca 1921 r., a w stosunku do obywateli b. monarchji Austro-Węgierskiej od państwa austriackiego ze względu na art. 179 Traktatu w St. Germain-en-Laye z dn. 10 września 1919 r. Sprawa zaś uzyskania odszkodowań od państwa niemieckiego jest przedmiotem obrad Komisji Odszkodowań, urzędującej w Paryżu. Ogólny rachunek należności obywateli polskich z tego tytułu obliczony przez b. Urząd Likwidacyjny przekazany został tej Komisji.

Ta grupa inwalidów cywilnych korzysta jedynie z pomocy pozaustawowej w postaci doraźnych zapomóg (25—300 zł. jednorazowo) lub długoterminowych bezprocentowych pożyczek (50—500 zł.), udzielanych najbardziej potrzebującym na wnioski władz II instancji. Ponadto inwalidzi tacy zaopatrywani są na koszt Skarbu w przyrządy ortopedyczne po ustaleniu, iż zabieg ten podniesie ich zdolność do pracy, i stwierdzeniu, że z własnych środków nie mogą pokryć kosztu sprawienia protezy, a w miarę wolnych miejsc w zakładach reedukacyjnych dla inwalidów wojennych umieszczani są w tych zakładach dla wyszkolenia.

3. POMOC DOTKNIĘTYM KLĘSKAMI ŻYWIOŁOWEMI.

Klęski żywiołowe (wypadki siły wyższej, które obejmują większe obszary lub większe rzesze ludności, np. powodzie, pożary, huragany i t. d. i powodują szkody na zdrowiu, zniszczenie domów, zasiewów i t. d.) stwarzają niezdolność gospodarczą czasową, przemijającą, jednak wywołują wśród poszkodowanych sytuację materialną, w której ci potrzebują wsparcia lub pomocy publicznej. Z różnych względów nie podobna było dotąd stworzyć ubezpieczeń pod

względem materialnym od wszystkich wymienionych katastrof i dlatego konieczną jest w omawianych wypadkach pomoc publiczna dla poszkodowanych, do której mają prawo na zasadzie ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (punkt 2 do zakresu opieki społecznej włącza pomoc dla „szczególnie ciężko poszkodowanych“).

Ta pomoc publiczna, świadczona z funduszków państwowych, komunalnych lub społecznych dotyczy różnych potrzeb poszkodowanych i między innymi w pierwszej chwili polega na udzieleniu wsparcia doraźnego, t. j. na zapewnieniu na razie poszkodowanym utrzymania i pomieszczenia, oraz środków na zakup odzieży i bielizny, później zaś — narzędzi do pracy i przedmiotów urządzenia domowego, a także na zapewnieniu trwałej opieki osieroconym nieletnim i pozbawionym opieki niezdolnym do pracy.

W mniejszych wypadkach pomoc konieczną świadczą związki komunalne z własnych środków budżetowych, zazwyczaj znajdując poparcie w ofiarności miejscowego społeczeństwa. Środki związków komunalnych gdy niewystarczają, związki otrzymują zasiłki z funduszków państwowych. Przy klęskach o charakterze masowym pomoc świadczona jest ze wszystkich trzech wyżej wymienionych źródeł — przez państwo, samorząd i społeczeństwo. Akcja społeczna powstaje przeważnie samorzutnie, ale zostaje ujęta w karby systematyczności przez stwarzanie przy odpowiednich okręgowych władzach państwowych, działających według instrukcyj władz centralnych, specjalnych komitetów dla poszczególnych wypadków.

4. OPIEKA NAD NIEMAJĄCYMI PRACY.

a) Pośrednictwo pracy.

W chwili wskrzeszenia państwowości polskiej publiczne pośrednictwo pracy istniało na obszarze zaborów: pruskiego i austriackiego w formie komunalnego pośrednictwa pracy,

na obszarze zaś zaboru rosyjskiego znane było jedynie jako proceder zarobkowy, oparty na zasadzie koncesji. Dopiero wojna zmusiła w zaborze rosyjskim władze do udzielenia swej zgody na stworzenie obywatelskich biur pośrednictwa: trzeba było wyszukiwać zarobki dla olbrzymich rzesz bezrobotnych, z drugiej zaś strony przemysł wojenny domagał się przerzucania zdolnych do pracy z miejsca na miejsce. Już w lipcu 1914 r. z inicjatywy ówczesnego Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy powstała sekcja wyszukiwania pracy, oraz 5 biur pośrednictwa, t. zw. obywatelskich giełd pracy, które przekształciły się stopniowo w miejskie biura, następnie w państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Albowiem w odrodzonej Polsce obowiązek pośredniczenia przy zatrudnieniu pracowników uznało Państwo za jedno ze swych podstawowych zadań w dziedzinie regulowania rynku pracy. Na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dn. 27 stycznia 1919 r. o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami powołano do życia, zrazu tylko w b. Kongresówce i w Małopolsce Zachodniej, takie urzędy i dopiero stopniowo na inne obszary państwa rozciągnięto przepisy, dotyczące państwowego pośrednictwa pracy, prócz obszaru górnośląskiej części województwa śląskiego, gdzie dotychczas pozostało pośrednictwo pracy komunalne nadzorowane przez miejscowe organy władzy państwowej.

W r. 1927 istniało na całym obszarze Rzeczypospolitej 37 samodzielnych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, 20 ekspozytur i w górnośląskiej części województwa śląskiego 10 komunalnych urzędów pośrednictwa pracy. Władzą naczelną dla tych urzędów jest wydział pośrednictwa pracy i walki z bezrobociem Departamentu Opieki Społecznej (Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej). Działalność biur pośrednictwa pracy w r. 1926 przedstawia się jak następuje (pośrednictwo jest bezpłatne):

Miesiące	Liczba bezrobotnych pierwszego dnia miesiąca	Remament zgłoszeń poszukujących pracy w pierwszym dniu miesiąca	Liczba zgłoszeń w odsetkach bezrobotnych	Liczba umieszczonych w pośrednictwie miejscowym
Styczeń 1926	311.090	251.326	81 ⁰ / ₀	13.391
Marzec "	358.430	302.179	84 ⁰ / ₀	16.893
Maj "	320.520	272.414	85 ⁰ / ₀	19.522
Lipiec "	288.510	243.302	84 ⁰ / ₀	25.495
Wrzesień "	241.790	205.393	85 ⁰ / ₀	21.129
Listopad "	196.550	167.826	85 ⁰ / ₀	15.359

Prócz pośrednictwa miejscowego organizacja urzędów pośrednictwa pracy uprawia za pomocą t. zw. clearingu pośrednictwo zamiejscowe bądź to wewnątrz kraju, bądź na wyjazd zagranicę. W r. 1926 pośredniczyła w tej drodze przy umieszczeniu 4.217 osób w kraju i 47.000 na wyjazd zagranicę. Działalność ta opiera się na troskliwie prowadzonej statystyce wolnych miejsc i zgłoszeń według zawodów: urzędy dokonywują na pierwszego każdego miesiąca bilansu swojej działalności, oraz opracowują sprawozdanie tygodniowe (Wydział centralny urzędów pośrednictwa pracy zestawia te sprawozdania ze stanu rynku pracy w kraju). Otóż wykazy wolnych miejsc i osób poszukujących pracy, zestawione w całym państwie, pozwalają na szybkie przesuwanie wolnych rąk roboczych z miejscowości, gdzie okazuje się ich nadmiar, do tych części kraju, w których ujawniło się zapotrzebowanie, nieznajdujące pokrycia na miejscu. Wyrównywanie popytu i podaży, dokonywane drogą clearingu, rozpada się na dwa typy odrębne. Pierwszy, indywidualny, zbliżony bardzo do systemu luksemburskiego, dotyczy przeważnie inteligencji i zawodów wykwalifikowanych: tutaj kwalifikacje zawodowe pracownika odgrywają rolę rozstrzygającą, pracodawca zatem niechętnie godzi się na zawieranie umowy z pracownikiem, którego nie widział. Dlatego jest tutaj stosowana zasada wysyłania pod adresem, wskazanym w wy-

kazach clearingowych, szczegółowych ofert pracownika; pracodawca po otrzymaniu ich, wybiera odpowiednią dla siebie, zwraca się do jej właściciela o osobiste porozumienie, poręczając, że w razie niedojścia do skutku umowy pokryje kosztą przejazdu. Typ drugi—to masowe pośrednictwo, przede wszystkim gdy chodzi o robotników niewykwalifikowanych, rolnych, do karczowania lasów i t. d. Tu pracodawca obowiązuje się przyjąć pracownika, nie widząc go wcale, przez co procedura pośrednictwa jest znakomicie ułatwiona.

Organizacja clearingu pracy jest u nas organizacją młodą, a układ naszego rynku pracy sprawia, iż ma duże znaczenie praktyczne, zwłaszcza gdy chodzi o regulowanie ruchu wychodźców sezonowych. Jest to dział już urządzony pośrednictwa. Natomiast uruchomiony w niektórych urzędach dział pośrednictwa pracy dla młodocianych wymaga uzupełnień w postaci porady zawodowej. W każdym razie nabyte do tychczas doświadczenie w sposób zupełnie wyraźny zakreśla zadania państwowej organizacji pośrednictwa pracy na przyszłość najbliższą. W miarę ich urzeczywistnienia państwo coraz rozleglej będzie obejmowało całokształt polityki w stosunku do rynku pracy. W skład tej polityki wejdą: polityka emigracyjna, ogólnokrajowy clearing pracy, poradnie zawodowe i patronaty dla młodzieży, kształcące się zawodowo, kontrola nad działalnością pośredniczącą zarobkowych biur pośrednictwa pracy i związków zawodowych, a wreszcie różnorodne środki walki z bezrobociem.

Co do pośrednictwa zarobkowego, reguluje je ustawa z dn. 21 października 1921 r. (wraz z rozporządzeniami Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 30 stycznia 1922, dn. 28 listopada 1923, i dn. 24 lipca 1922). Według tych przepisów zarobkowe pośrednictwo pracy utrzymano nadal w charakterze przedsiębiorstwa przejściowego: prawodawstwo polskie zmierza do stopniowego zniesienia tego rodzaju pośrednictwa pracy — w miarę rozwoju pośrednictwa państwo-

wego. Zarobkowe pośrednictwo służby domowej ulegnie już w przeciągu 5 lat całkowitej likwidacji. Ustawa wprowadza zasadę koncesji na prowadzenie zarobkowych biur pośrednictwa pracy. Pozwolenia można odmówić, o ile osoba pośrednika nie daje rękojmi odpowiedniego prowadzenia biura i o ile w danej miejscowości nie ma potrzeby zakładania nowych biur tego rodzaju. Nadzór nad biurami pośrednictwa pracy umożliwia stawianie im wymagań co do sposobów prowadzenia biurowości, techniki pośrednictwa, oraz zewnętrznego wyglądu biur; z drugiej strony regulowanie opłat, oraz obowiązek prowadzenia księgowości i biurowości w sposób uniemożliwiający ukrywanie istotnej wysokości opłat, chronią poszukującego pracy przed wyzyskiem. Roczny termin koncesji, wydawanej za złożeniem kaucji (rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 28 maja 1924 r.) ma na celu wywieranie na pośrednika ogólnej presji w kierunku prowadzenia biura zgodnie z przepisami pod groźbą nieprzedłużenia wydanego pozwolenia. Przymus dostarczania Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej danych statystycznych daje możliwość orjentowania się w całokształcie zarobkowego pośrednictwa, jako części rynku, regulowanego przez sieć państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Dążąc do zlikwidowania zarobkowego pośrednictwa pracy i do przejęcia na siebie całego ciężaru w tym względzie, rząd powiększa stale zakres swych uprawnień i wprowadza nowe przepisy, które rozszerzają działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Ku temu zmierzają: rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 31 grudnia 1924 r. w sprawie obowiązku pracodawców zawiadamiania tych urzędów o każdym wolnym miejscu lub nowoobszadzonem, uzupełnione rozporządzeniem z dn. 15 lipca 1926 r., instrukcją Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 18 stycznia 1927 r. w sprawie czynności państwowych urzędów w zakresie rejestracji i ewidencji wolnych miejsc i osób poszukujących pra-

cy. Do tego czasu podawane przez te urzędy liczbowe ujęcie dokonanych przez nie pośredniczeń nieraz znacznie różniły się od rzeczywistych, gdyż liczby obejmowały tylko te zapośredniczenia, o których dokonaniu urzędy powiadomiano.

Innem ważnem uzupełnieniem dekretu o państwowem pośrednictwie pracy jest ustawa z dn. 10 czerwca 1924 r. o społecznem pośrednictwie pracy: prawo wykonywania pośrednictwa w granicach Rzeczypospolitej mają — z wyłączeniem zysku materialnego (jedynie za zwrotem kosztów pośrednictwa) — organizacje społeczne o charakterze niezarobkowym, jeśli zatwierdzony przez władze statut przewiduje wykonywanie pośrednictwa pracy i te organizacje uzyskały od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pozwolenie na to wykonywanie. Winny zaprowadzić w tym celu biurowość osobną, mianowicie odpowiedzialnego kierownika biura pośrednictwa pracy i zgłosić biuro to we właściwym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, którego nadzorowi ma podlegać. Rozporządzenie wykonawcze z dn. 25 lipca 1924 r. wymienia kategorie organizacji społecznych, objętych ustawą, oraz wyjaśnia szczegółowy tryb postępowania przy udzielaniu pozwoleń na wykonywanie pośrednictwa pracy, okólnik zaś z dn. 2 sierpnia 1924 r. daje instrukcje do tego rozporządzenia.

b) Zabezpieczenie robotników fizycznych na wypadek bezrobocia.

Pomiędzy niedomaganiem, które zwały się na Państwo Polskie z chwilą jego powstania, była sprawa bezrobotnych — 324.222 osoby w obrębie granic ówczesnych, przyczem pod rachubę nie wzięto Wschodniej Małopolski. Ustawa z dn. 4 listopada 1919 r. o pomocy doraźnej bezrobotnym usiłowała tę sprawę ująć w karby działalności systematycznej. Na jej

podstawie bezrobotnym wydawano zasiłki pieniężne, które później zastąpiono wydawaniem produktów, ażeby jeszcze później wrócić do zapomóg pieniężnych. Uruchomiono roboty publiczne. Sprawa była tem trudniejsza do uregulowania, ile że ciągły spadek marki polskiej stwarzał trudności nieprzewidziane, a nadto demobilizacja wojsk wyrzuciła na rynek pracy nowe gromady bezrobotnych. W r. 1923 obowiązek pomocy bezrobotnym przeszedł do zakresu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które doprowadziło do skutku ustawę z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i opierało tem samem pomoc na zgola innych zasadach.

Według tej ustawy zabezpieczeniu podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu lat 18 życia, zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, ale prowadzonych w sposób przemysłowy, a zatrudniających powyżej 5 robotników. Ustawa z dn. 25 września 1924 r. podciągnęła pod zabezpieczenie i obywateli państw obcych, zamieszkałych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Wreszcie rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 11 marca 1925 r. objęto obowiązkiem zabezpieczenia te przedsiębiorstwa państwowe, oraz tylko te kategorie robotników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, dla których ryzyko bezrobocia jest najbardziej możliwe, innym zaś przedsiębiorstwom samorządowym i kategorjom zatrudnionych w nich robotników pozostawiono swobodę wyboru rodzaju zabezpieczenia: bądź w Funduszu Bezrobocia, bądź we własnym danego przedsiębiorstwa zakresie, lecz na warunkach nie gorszych od zabezpieczenia w Funduszu Bezrobocia. Znaczna część przedsiębiorstw państwowych, niepodlegających obowiązkowi zabezpieczenia, wprowadziła zabezpieczenie we własnym zakresie dobrowolnie.

Każdy bezrobotny, podlegający ustawie z dn. 18 lipca 1924 r., automatycznie nabiera prawa do zasiłków, o ile 1) przepracował w wymienionych zakładach przynajmniej 20 tygodni w ciągu 12 ostatnich miesięcy przez zgłoszeniem się o zasiłek, 2) i zgłosił swoje prawo do świadczeń zabezpieczeniowych w ciągu miesiąca od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy.

Ustawa przewiduje okoliczności:

1. wyłączające bezrobotnego od prawa do świadczeń:
 - a) jeżeli pozostaje bez pracy wskutek niezdolności do pracy,
 - b) na skutek strejku — podczas jego trwania,
 - c) wskutek okoliczności, powodujących natychmiastowe wydalenie z pracy — do czasu zgłoszenia nowego wypadku utraty pracy;
2. pozbawiające go zupełnie prawa do świadczeń: jeżeli odmówi przyjęcia odpowiedniej pracy, zaofiarowanej mu przez państwowy urząd pośrednictwa pracy;
3. pozbawiające go prawa do świadczeń czasowo, jeżeli dobrowolnie z przyczyn nieuzasadnionych rozwiązał stosunek najmu pracy lub jeżeli podał nieprawdziwe dane co do warunków, uprawniających go do poboru zasiłków.

Koszta ubezpieczenia ponoszą pracodawcy w wysokości 1,5% zarobków robotnika i robotnicy w wysokości 0,5% swoich zarobków (wkładki do Funduszu Bezrobocia wynoszą 2% zarobków robotników ubezpieczonych, przyczem najwyższa norma zarobku, stanowiącego podstawę do obliczania wkładek i wypłaty zasiłku, jest 5 zł.), oraz Skarb Państwa w wysokości 50% należnych wkładek. Pracodawcy, uchylający się od obowiązku zgłaszania robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia, oraz od płacenia wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia, karani są grzywną administracyjną. Zasiłki wypłaca się w ciągu 13 — 17 tygodni

w pierwszym roku: w zależności od stanu rodzinnego bezrobotnego wynoszą 30% — 50% ostatnio pobieranego zarobku. Sprawą ubezpieczenia zajęła się utworzona przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej osobna instytucja: Fundusz Bezrobocia, będąca samodzielną osobą prawną. Organami jej miejscowymi są zarządy obwodowe, powołane do życia w siedzibach państwowych urzędów pośrednictwa pracy pod przewodnictwem kierownika odnośnego urzędu.

Wobec trwającego kryzysu gospodarczego ustawa z dn. 28 stycznia 1925 r. w przedmiocie zmiany art. 13 poprzedniej ustawy z dn. 19 lipca 1924 r. przedłużyła w r. 1925 dla poszczególnych miejscowości lub gałęzi przemysłu okres świadczeń do 26 tygodni. Ale ciężki stan gospodarczy kraju i przedłużający się zastój wysunęły sprawę dalszej pomocy dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali z Funduszu Bezrobocia przewidziane ustawą zasiłki zabezpieczeniowe. Pozostawało albo nową ustawą przedłużyć okres zasiłkowy ponad 26 tygodni, albo ażeby państwo przejęło pomoc bezrobotnych na rachunek Skarbu. Wybrano drugą możliwość. Pomoc taką na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 16 lipca 1924 r. o doraźnej pomocy bezrobotnym stosowano w okresie pomiędzy dniem ogłoszenia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia a dniem wypłat normalnych świadczeń, które wynikały z tej ustawy. Wznowiono tę państwową pomoc doraźną na mocy uchwały Rady Ministrów z dn. 25 marca 1925 r. Odtąd państwowa akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe, prowadzona jest do dnia dzisiejszego okresami miesięcznymi — początkowo na podstawie każdorazowej uchwały Rady Ministrów, następnie od stycznia 1927 r. na podstawie każdorazowego zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydawanego w wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dn. 4 sierpnia 1926 r. (uchwała ta ustaliła zasadnicze przepisy o państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych ro-

botników którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia), oraz na mocy § 2 uchwały Rady Ministrów z dn. 7 grudnia 1926 r., która określała państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych byłych robotników przedsiębiorstw państwowych i dla przeniesionych do rezerwy, względnie stale urlopowanych szeregowych pozbawionych pracy. Akcja ta, prowadzona wyłącznie z funduszy państwowych, według zasad, wyłuszczonych w uchwale Rady Ministrów z dn. 4 sierpnia 1926 r. (oraz przepisów instrukcji Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 19 sierpnia 1926 r.), stanowi jakoby dalsze ogniwo akcji ustawowej. Ta akcja pomocy doraźnej obejmuje tylko te miejscowości, które tej pomocy najbardziej potrzebują.

Działalność Funduszu Bezrobocia przedstawiała się w r. 1926 jak następuje (w tysiącach) *).

M i e s i ą c e	Liczba bezrobotnych	Akcja ustawowa		Akcja doraźna	
		Liczba pobierających zasiłki	Kwoty wypłacone w złotych	Liczba pobierających zapomogi	Kwota wypłacona w złotych
1	2	3	4	5	6
Styczeń	271.9	72.9	2136.8	82.5	2130.3
Kwiecień	259.6	54.4	2574.4	101.9	4524.4
Lipiec	207.8	22.2	1082.0	99.1	4260.9
Październik	150.9	15.5	946.1	67.7	2921.2
cały 1926 r. . . .	215.9	37.2	18864.4	86.5	43076.9

Akcja pomocy bezrobotnym w górnośląskiej części województwa śląskiego wykonywana jest na mocy ustawy z d. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, po wyczerpaniu zaś przewidzianych przez ustawę zasiłków — w postaci państwowej akcji pomocy doraźnej. Dla tych zaś

*) Liczby z całego roku dla rubryk Nr. 2, 3 i 5 są liczbami średnimi z liczb miesięcznych.

bezrobotnych którzy nie podlegają działaniu wspomnianej ustawy—na mocy rozporządzenia niemieckiego z dn. 1 listopada 1921 r. W związku z wstrzymaniem wywozu do Niemiec węgla wydano zarządzenie, które zatrzymywało przy pracy wszystkich zatrudnionych dotąd robotników przez rozłożenie pracy w ten sposób, aby każdy z robotników pracował mniejszą liczbę dni w tygodniu, otrzymując w ramach art. 3 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia odpowiednie zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Polska ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ulega obecnie przeróbce. Ostatnio opracowano projekt noweli do tej ustawy. A mianowicie obowiązkowi zabezpieczenia mają podlegać w zasadzie wszystkie osoby bez różnicy płci w wieku od 16 lat, zatrudnione na podstawie umowy o pracę, z wyłączeniem tylko niektórych kategorii; okres zasiłkowy według projektu ma trwać 17 tygodni aż do wyczerpania zasiłków z możliwością przedłużenia tego okresu (według obecnie obowiązującej ustawy okres ten trwa 13 — 17 tygodni). Projekt wprowadza zabezpieczenie na wypadek choroby w czasie bezrobocia bezrobotnych pobierających zasiłki, t. j. prócz wypłaty zasiłków w czasie bezrobocia przewiduje wpłaty za bezrobotnego wkładki do kasy chorych. Wreszcie projekt przewiduje możliwość użycia funduszy ubezpieczeniowych nie tylko na wypłatę zasiłków bezrobotnym i opłacanie za bezrobotnych wkładek do kasy chorych, ale również i na zakup narzędzi i ubrań roboczych, potrzebnych do pracy bezrobotnym, jeżeli bezrobotny ich nie posiada i sam ich nabyć nie może, na prowadzenie kursów dokształcających lub przeszkalających bezrobotnych zawodowo i w końcu na walkę z bezrobociem przez zatrudnienie bezrobotnych pracą produkcyjną. Zanim jednak projekt ów wejdzie w życie, zmieniono dotychczasowe przepisy na korzyść bezrobotnych: a) rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 6 grudnia 1926 r. podwyższa naj-

wyższą normę zarobku robotnika, stanowiącą podstawę do obliczenia wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia i zasiłku dla robotnika, z 5.0 zł. na 6.6; b) rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 20 grudnia 1926 r. uchyla przepis art. 5 ustawy, pozbawiający robotników sezonowych w okresie sezonu martwego 1926 — 1927 prawa do świadczeń zabezpieczeniowych; c) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 lutego 1927 r. przedłuża okres zasiłkowy do 10 tygodni dla robotników sezonowych w okresie martwym 1926 — 1927 r.

c) Zabezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Ustawa z dn. 28 października 1925 r., zmieniająca niektóre przepisy z dn. 18 lipca 1924 r., rozciągnęła z nieznacznymi modyfikacjami zabezpieczenie na wypadek bezrobocia i na pracowników umysłowych. Według tych postanowień Skarb Państwa nie uczestniczył w akcji ubezpieczeniowej pracowników umysłowych: fundusze jej powstawały tylko z wkładek osób ubezpieczonych. Wkładki te wynosiły 2,5% zarobków osób ubezpieczonych, z czego pracodawcy potrącają pracownikom dwie piąte, a trzy piąte dopłacają z własnych funduszy. Najwyższa norma zarobku pracownika dla obliczenia wkładki, jako i wypłaty zasiłku, wynosiła 8 zł. dziennie; zarabiający powyżej 500 zł. miesięcznie nie podlegali obowiązkowi zabezpieczenia. Wobec przedłużającego się kryzysu gospodarczego rozciągnięto nieco później na pracowników umysłowych pomoc doraźną z funduszy Skarbu.

Działalność Funduszu Bezrobocia dla pracowników umysłowych przedstawiała się w r. 1926 jak następuje w tysiącach) *):

*) Liczby z całego roku dla rubryk Nr. 2, 3 i 5 są liczbami średnimi z liczb miesięcznych.

M i e s i ą c e	Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych	Akcja ustawowa		Akcja doraźna	
		Liczba pobierających zasiłki w złotych	Kwoty wypłacone	Liczba pobierających zapomogi	Kwoty wypłacone w złotych
1	2	3	4	5	6
Styczeń	14.3	—	—	3.5	146.5
Kwiecień	22.3	—	—	6.6	212.1
Lipiec	22.9	1.5	97.2	6.4	329.3
Październik	22.7	1.3	82.3	7.2	384.5
Cały rok 1926 . . .	21.3	1.3	580.3	7.4	4440.8

Sprawa została ostatecznie unormowana i zabezpieczenie pracowników rozszerzone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie to wprowadziło ubezpieczenie na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci powyżej lat 16, zatrudnieni u innych osób fizycznych, lub osób prawnych prawa prywatnego lub publicznego na obszarze Rzeczypospolitej, i to bez względu na okres trwania tego zatrudnienia, jak również niezależnie od wysokości wynagrodzenia za świadczone usługi, oraz okresów wypłaty (ustawa zawiera drobiazgowo wyliczenie kategorii pracowników umysłowych, którym przysługuje ubezpieczenie, oraz tych, które z niego korzystać nie mogą lub mogą się od niego zwolnić). Ubezpieczeni zostali podzieleni na 14 grup zarobkowych, z wyznaczoną dla każdej grupy płacą podstawową. Wysokość składki na pokrycie świadczeń, przewidzianych w rozporządzeniu na wypadek braku pracy, wynosi na przeciąg pierwszych pięciu lat 2% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej, zaś na pokrycie świadczeń emerytalnych 8%. Wysokość tych wkładek podlega rewizji co lat pięć. Za obowiązkowo ubezpieczonych w grupie zarobkowej najniższej (poniżej 60

zł.) składkę ubezpieczeniową opłaca całkowicie pracodawca; gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach 60 — 400 zł. miesięcznie, pracodawca płaci $\frac{3}{5}$, przy wynagrodzeniu 400 — 800 zł. połowę, przy wynagrodzeniu powyżej 800 zł. $\frac{2}{5}$ składki, przypadającej na odpowiednią grupę zarobkową. Fundusze idące na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy stanowią fundusz odrębny i są zarządzane odrębnie od innych funduszy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Świadczenia na wypadek braku pracy są następujące: 1) zasiłek w razie braku pracy, 2) opłata składek ubezpieczeniowych na wypadek choroby ubezpieczonego, pozostającego bez pracy; 3) zapomoga na podróż. Świadczenia z tytułu składki emerytalnej są: 1) renta inwalidzka, 2) renta starcza, 3) pomoc lecznicza dla ubezpieczonego, 4) renta wdowia, 5) renta sieroca, 6) jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub dla wdowy (wdowca), względnie sierot lub rodziców ubezpieczonego. Zakłady miejscowe Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych tworzą Związek ogólnokrajowy.

5. OPIEKA NAD WYCHODźCAMI I CUDZOZIEMCAMI.

a) Opieka nad wychodźcami.

Wskrzeszenie Państwa Polskiego odbiło się niezmiernie dodatnio na położeniu wychodźców, udających się na obczyznę, bądź na czasowy zarobek, bądź na stały pobyt. Ci wychodźcy tworzą dość liczną gromadę — w r. 1926 emigrowało ogółem 167.509 osób (przy 55.188 reemigrantach), w tej liczbie co najmniej 16.242 Rusinów i co najmniej 22.406 Żydów. Z pośród wychodźców 49.893 udało się do krajów zamorskich, 68.704 do Francji, 43.706 do Niemiec. Wychodźcy czasu rządów zaborczych pozostawali bez żadnej opieki ze strony tych rządów, oddani na wyuzdany wyzysk agentów i przedsiębiorstw okrętowych, bez żadnej porady na obczyźnie.

nie. Dekret Naczelnika Państwa z dn. 27 stycznia 1919 r. powołał do życia państwowe urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, a 22 kwietnia 1920 r. — Urząd Emigracyjny. Urzędy pośrednictwa pracy w dziale swoim clearingowym współdziałają odtąd z Urzędem Emigracyjnym, gdy chodzi o wychodźstwo zarobkowe. Tą drogą za pośrednictwem:

w r. 1924 35.379 osób do Francji

„ „ 1925 26.166 „ „ „

„ „ 1926 47.000 „ „ „ oraz do Danii i Niemiec.

W dn. 3 września 1919 r. Rząd Polski zawarł z Francją konwencję w przedmiocie emigracji i imigracji — pierwsza polska konwencja międzynarodowa, a zarazem jedna z pierwszych na świecie, poręczająca wzajemnie robotnikom wychodźcom równe wynagrodzenie z robotnikami krajowymi, a uzupełniona konwencją o pomocy i opiece społecznej z dn. 14 października 1922 r., oraz protokołami dodatkowymi z dn. 17 kwietnia 1924 r. (nauka w języku polskim dla dzieci), dn. 3 lutego 1925 r. (w sprawie kontraktów i najmowania) i układem z dn. 3 listopada 1926 r. (powrót chorych i inwalidów). Druga konwencja została dn. 24 listopada 1927 r. zawarta z Niemcami w kwestji robotników rolnych, między innemi zastrzegająca, że z ramienia Polski zajmują się sprawą pośrednictwa jedynie państwowe urzędy pośrednictwa pracy, robotnicy zaś polscy rolni korzystają w Rzeszy Niemieckiej z takiej samej opieki, co robotnicy niemieccy: w zakresie ochrony pracy, organizacji zawodowej, opieki społecznej, regulowania warunków pracy, włączając w to postępowanie rozjemcze i sądownictwo pracy, o ile ustawodawstwo niemieckie nie zawiera innych ogólnie obowiązujących przepisów dla obywateli obcych. Nadto istnieją umowy pomiędzy Urzędem Emigracyjnym a organizacją pracodawców rumuńskich w sprawie sezonowej emigracji robotników rolnych (pierwsza zawarta w r. 1925, ostatnia dn. 15 marca

1928 r.), oraz umowy resortowe pomiędzy Urzędem Emigracyjnym a austriackim Ministerstwem Rolnictwa w sprawie sezonowej emigracji polskich robotników rolnych (pierwsza zawarta w r. 1922, była odnawiana w ciągu 3 lat, poczem wygasła z braku zapotrzebowania ze strony Austrii). Nadto zawarto dn. 19 lutego 1927 r. umowę ze stanem San Paulo co do traktowania robotników polskich na tamtejszych plantacjach kawy, oraz w lutym 1928 r. ustalono w porozumieniu z przedstawicielami dwóch kanadyjskich linii okrętowych warunki, na jakich będzie się w r. 1928 odbywała do Kanady emigracja robotników, osadników i służby domowej żeńskiej. Konwencje te i umowy zapewniły wychodźcom opiekę, której dotychczas byli nie posiadali. W związku z temi staraniami pozostaje kontrola agentur okrętowych, oraz piecza nad zdrowiem wychodźców nietylko w obozach emigracyjnych, ale i na obczyźnie. Wychodźca, bez znajomości języka miejscowego, w razie choroby jest faktycznie pozbawiony możliwości pomocy lekarskiej: umowa francusko-polska z dn. 3 listopada 1926 r. przewiduje, iż do rozporządzenia wychodźców Polaków będzie pewna liczba lekarzy i pielęgniarek polskich; tak samo umowa zawarta ze stanem San Paulo zastrzega dostęp lekarzy polskich na plantacje, na których pracują robotnicy Polacy. Transportom emigrantów towarzyszą delegaci Urzędu Emigracyjnego, lub delegaci instytucji opiekuńczych, upoważnionych przez Urząd; delegaci ci winni mieć oko na warunki zdrowotne i transportowanie wychodźców podczas przejazdu. Istnieją także konwojentki dla opieki w drodze nad kobietami i dziećmi. W paru punktach kraju dla wychodźców urządzono etapy: w Gdańsku i w Wejherowie, w Gdyni (barak emigracyjny), w Mysłowicach, gdzie ze strony Urzędu Emigracyjnego znajduje się specjalny inspektor (Mysłowice są obozem emigracyjnym emigrantów, udających się do Francji. Z Urzędem Emigracyjnym współdziałała Misja Francuska), hotel emigracyjny

w Warszawie. Nadto schroniska administrowane przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne w okresie emigracji sezonowej do Niemiec w Praszce, Lublińcu i Zośni. Żłobki dla dzieci wraz z kąpielami istnieją w obozach w Gdańsku, w Wejcherowie i w hotelu warszawskim, dwa z nich są pod zarządem Towarzystwa Emigracyjnego, jeden Związku Młodych Kobiet.

Niezależnie od Urzędu Emigracyjnego działają w zakresie opieki nad wychodźcami i wogóle spraw związanych z położeniem i potrzebami wychodźców towarzystwa emigracyjne. Przedewszystkiem Polskie Towarzystwo Emigracyjne, oraz centralne żydowskie Icas, także wydziały polski i żydowski, oba przy Centralnej Komisji Związków Zawodowych, Polski Komitet Towarzystwa Y. C. A., Centralny Sjonistyczny Wydział Palestyński, Towarzystwo Opieki nad emigrantami ukraińcami (Lwów). Nadto nad emigrantami roztaczają opiekę Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami, Stowarzyszenie Młodych Kobiet, centralne organizacje żydów ortodoksów i parę mniejszych towarzystw. Prócz tego działają: Międzynarodowe Biuro Pomocy Emigrantom, Biuro Pomocy Emigrantom (oddział amerykańskiego National Catholic Welfare Council). We Francji funkcjonuje Opieka Polska nad Rodakami, oraz Towarzystwo Opieki Kulturalnej im. A. Mickiewicza nad rodakami zamieszkałymi we Francji. Przy Urzędzie Emigracyjnym istnieje Rada Emigracyjna, złożona z przedstawicieli Rządu, osób interesujących się sprawą wychodźstwa i przedstawicieli towarzystw emigracyjnych i t. d., wnosząca do działalności Urzędu głos opinii publicznej.

b) Cudzoziemcy.

Sprawę opieki społecznej nad cudzoziemcami w Polsce normuje ustawa z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej. „Prawo... cudzoziemców do opieki społecznej w granicach

Rzeczypospolitej Polskiej określa umowy międzynarodowe, w braku tychże zaś stosowane będą zasady wzajemności" (art. 15).

Do chwili obecnej zawarto dn. 14 października 1920 r. z Francją konwencję o opiece społecznej. Co zaś do „stosowania zasad wzajemności“ względem innych cudzoziemców, to Rząd Polski w praktyce udziela obcokrajowcowi w Polsce takiej samej opieki, jak własnym obywatelom i na tych samych zasadach (art. 14 ustawy o opiece społecznej), przy czem nie żąda od państwa, którego cudzoziemiec jest obywatelem, zwrotu kosztów udzielonej pomocy i nawzajem, za swoich obywateli zagranicą, nie zwraca kosztów pomocy, otrzymanej przez nich z kas publicznych.

W specjalnem a odrębnem zgoła położeniu znajdują się cudzoziemcy, w charakterze uchodźców politycznych szukający w Państwie Polskiem schronienia.

A mianowicie:

aa) Ukraińcy.

Opiekę polityczną nad emigracją ukraińską (około 23000 osób) w Polsce wykonywa Rząd Polski na mocy uchwał Sejmu z dn. 4 lipca 1922 r. i 10 sierpnia 1924 r., oraz rezolucji Senatu z dn. 19 listopada 1924 r.

Bezpośrednią akcję pomocy powierzono na zasadzie umowy z 1924 r. Ukraińskiemu Komitetowi Centralnemu w Rzeczypospolitej Polskiej, częściowo zaś pełnią tę opiekę polskie władze państwowe drugiej instancji. Komitet ów, będący naczelną organizacją emigracji ukraińskiej w Polsce, posiada swe oddziały lub przedstawicieli we wszystkich większych ośrodkach Rzeczypospolitej.

Pomoc Rządu przedstawia się jak następuje:

1) udziela się stałych zasiłków inwalidom wojennym Ukraińcom i azylantom w liczbie 324, co do których stwierdzono, iż uszkodzenie ich na zdrowiu nastąpiło w związku przyczy-

nowym ze służbą wojskową podczas walk przeciw Rosji Radzieckiej w okresie sprzymierzenia b. Armji b. Ukraińskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Armją Polską w r. 1920, bądź też w wojnie światowej, w tym drugim jednak wypadku, o ile inwalida następnie czynnie uczestniczył w wyżej wymienionych walkach 1920 r. Wyплаты tych zasiłków dokonywa Komitet Ukraiński z kredytów, udzielanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Normy zasiłków odpowiadają rentom inwalidów wojennych, których objęła ustawa z dn. 18 marca 1921 r. Nadto leczeni są oni i na wniosek urzędów wojewódzkich zaopatrywani w przyrządy ortopedyczne na koszt Skarbu.

Obecnie mocą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 czerwca 1927 r. inwalidzi wojenni Ukraińcy objęci zostali ustawą z dn. 18 marca 1921 r.

2) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udziela zapomóg i popiera akcję opiekuńczą Komitetu Ukraińskiego nad ogółem emigrantów ukraińskich.

Z tych kredytów Centralny Komitet Ukraiński prowadzi Stację Ukraińską pod Kaliszem, dającą schronisko i utrzymanie emigrantom trwale bądź czasowo niezdolnym do pracy, bądź też bezrobotnym, pośredniczy w uzyskaniu pracy (w porozumieniu z Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy) wewnątrz Rzeczypospolitej lub na wyjazd zagranicę, utrzymuje dom Inwalidy Ukraińskiego w Kaliszu, opłaca szkolnictwo, popiera poczynania kulturalno-oświatowe i organizacje samopomocy (np. Spółkę Inwalidów Wojskowych, Związek Ukrainek-emigrantek, Stowarzyszenie Wojaków Ukraińskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wszuchukraiński Związek Inwalidów, stowarzyszenia sportowe, kooperatywy handlowe w Stanicy i Warszawie i t. p.), ułatwia zjazdy emigracji ukraińskiej.

Stacja Ukraińska pod Kaliszem (zamieszkuje w niej 600, w okolicach Kalisza 2000 wychodźców) jest rodzajem ko-

lonji o systemie barakowym. Obowiązuje w niej zatwierdzony przez władze polskie regulamin wewnętrzny o charakterze wojskowym. Działa własna straż w rodzaju milicji, a także własna ochotnicza straż ogniowa. Przy Stаницy znajduje się nieco gruntu, przeznaczonego na uprawę warzyw, prowadzone są warsztaty (koszykarski, stolarski, rzeźbiarski, wytwórnia waliz podróżnych, szewski, krawiecki, malarzski i ślusarski), oraz kursa szoferskie. (Ukraiński Komitet posiada również warsztaty rzemieślnicze w Stanisławowie). Istnieją: ochronka, szkoła średnia, biblioteka, czytelnia, odbywają się przedstawienia teatralne, odczyty; działa ambulatorjum dla przychodnich chorych, oraz kaplica. Niezdolni do pracy mieszkańcy Stаницy otrzymują całkowite utrzymanie (świadczenia w naturze), przebywający zaś poza nią — równoważnik pieniężny.

bb) Rosjanie.

Po zlikwidowaniu w r. 1923 obozu internowanych w Strzałkowie urządzono na tym terenie „Gródek rosyjski“, w którym znalazło schronienie (i utrzymanie) około 250 osób.

Pomoc mieszkańcom Gródka, jak również ogółowi politycznej emigracji rosyjskiej, liczącemu w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej około 25.000 osób, niesie Rosyjski Komitet Opiekuńczy nad Emigrantami w Polsce. Pomoc Rządu Polskiego wyraża się w udzielaniu temu Komitetowi Opiekuńczemu zasiłków miesięcznych na pomoc doraźną dla najbardziej potrzebujących, wspomaganiu dwu schronisk dla starców, prowadzonych przez Komitet w Warszawie, oraz popieraniu zamierzeń tego Komitetu w kierunku wzmocnienia samopomocy wśród emigrantów rosyjskich, przebywających w Polsce.

cc) Gruzini.

Ogólna liczba emigracji gruzińskiej nie przekracza 200 osób. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udziela Komitetowi Gruziniemu w Polsce stałych zapomóg.

6. OPIEKA NAD WIĘZNIAMI, WŁÓCZĘGAMI (I ŻEBRAKAMI),
ORAZ PRZECIWDZIAŁANIE NIERZĄDOWI I PIJANSTWU.

a) Opieka nad więźniami.

Stan prawny więźniów (prewencyjnych, karnych) normują przepisy bądź ustaw postępowania karnego (prewencyjni), bądź przepisy ordynacji więziennej. Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 20 kwietnia 1926, obozowi więźniowie nieletni, oraz więźniowie nieletni, oraz dorośli, skazani na karę pozbawienia wolności ponad jeden rok, którzy nie przekroczyli wieku lat 40 i nie posiadają świadectw z ukończenia szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej. Pozostali więźniowie mogą uczęszczać do szkoły: zasadzeni jedynie za zezwoleniem naczelnika więzienia, prewencyjni za zgodą władzy, do której dyspozycji osadzeni są w więzieniu. W d. 1 stycznia 1927 wynosiło:

zaludnienie więzień posiadających szkoły 16.214,

uczęszczających do szkół 4.505,

było bibliotek 152,

liczba książek w bibliotekach 65.159,

w tej liczbie powieści 34.153.

Jednak w stosunku do więźniów karnych, poza środkami, przewidzianymi w ordynacji więziennej, stosowane bywają indywidualizowane środki opiekuńcze za pośrednictwem patronatów więziennych, które przez swoich kuratorów więziennych opiekują się więźniami między innymi w obrębie więzienia. Ci kuratorzy odwiedzają więźniów w więzieniach, udzielają im porad prawnych, dostarczają książek i gazet. Sekcja kulturalno-oświatowa patronatów urządza kursa dla analfabetów, pogadanki i odczyty, a nawet przedstawienia teatralne i koncerty. Członkowie zaś komisji opieki nad rodzinami więźniów odwiedzają systematycznie te rodziny, badają ich położenie materialne, warunki moralne i rodzinne, oraz przychodzą ze stosowną pomocą: prowadzą dla dzieci

schroniska, umożliwiają pobyt na kolonjach letnich i t. d. W dalszym ciągu patronaty więzienne otaczają opieką więźniów po ich wyjściu z więzienia, oraz ich rodziny, i w tym zakresie otrzymują pomoc materialną od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem urzędów wojewódzkich. Pomoc udzielana jest po wyjściu z więzienia czy to przez ułatwianie przejazdu do miejsca zamieszkania, czy przez zakup narzędzi pracy lub znalezienie zarobku.

Działalność patronatów obejmuje całokształt potrzeb więźniów i ich rodzin i osiąga, mimo szczupłych środków finansowych, duże wyniki. Z całym naciskiem należy podkreślić, że sposób podejścia do więźniów, jak również ich rodzin, udzielanie im pomocy takiej czy innej, jest wybitnie indywidualny, w zależności od uprzedniego poznania stanu więźnia i jego rodziny, ich potrzeb i bolączek.

Największą działalność rozwija Patronat Warszawski, zarówno w obrębie Warszawy, jak i na prowincji. W r. 1926 posiadał 31 oddziałów prowincjonalnych. Prócz Patronatu opiekę nad więźniami, b. więźniami i rodzinami więźniów wykonywa Towarzystwo Św. Wincentego à Paulo o charakterze wyznaniowym (pomoc jest indywidualizowana, co wynika z brzmienia art. 2 regulaminu Towarzystwa). Opieka obejmuje starania o podniesienie osób, zostających na opiece pod względem moralnym, jak również udzielanie pomocy materialnej przez dostarczenie potrzebnej odzieży, przytułku, pomocy w uzyskaniu możliwości zarobkowania, ułatwienia powrotu do miejsca zamieszkania i t. p.

Największym niedomaganiem w sprawie pomocy b. więźniom jest brak domu pracy, gdzieby więzień mógł po wyjściu z więzienia znaleźć oparcie. To niedoganie usuwa rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa z dn. 14 października 1927 r. Między innymi przewiduje zakładanie domów pracy dobrowolnej. Taki dom miałby charakter zakładu zarobkowego i w sto-

sunku do b. więźniów dążyłby do zatarcia piętna przestępstwa i do przygotowania ich do samodzielnego normalnego życia w obrębie społeczeństwa. Rozporządzenie nakazuje przyjmowanie do domów pracy zarobkowej tych b. więźniów, którzy do nich dobrowolnie się zgłoszą.

b) Opieka nad żebrakami i włóczęgami.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 października 1927 r. rozróżnia trzy kategorie żebraków i włóczęgów:

aa) z powodów fizycznych (starość, kalectwo, choroba). W stosunku do tego rodzaju żebraków i włóczęgów rozporządzenie stosuje środki opiekuńcze w postaci przytułków;

bb) z powodów ekonomicznych (tymczasowy brak pracy, niemożność znalezienia zarobku). W stosunku do tego rodzaju żebraków i włóczęgów rozporządzenie nakazuje środki zapobiegawcze, a mianowicie opiekuńczy dom pracy dobrowolnej;

cc) z powodów psychicznych (wstręt do pracy, nałóg żebractwa). Rozporządzenie nakazuje w stosunku do recydywistów żebraków i włóczęgów: aaa) niezdolnych do pracy pomieszczanie ich w przytułku, który w tym wypadku ma charakter zakładu retencyjnego; bbb) zdolnych do pracy w domu pracy przymusowej. Jest to środek zapobiegawczo-poprawczy.

W chwili obecnej domów pracy przymusowej, poza b. dzielnicą pruską, w Polsce niema. Z pośród zakładów, zapobiegających żebractwu i włóczęgostwu, istnieją w liczbie niedostatecznej przytułki (jednak bez charakteru zakładu retencyjnego, wobec braku narazie przymusu umieszczenia) dla niezdolnych do pracy i domy pracy dobrowolnej dla częściowo zdolnych do pracy. W szczególności domów pracy dobrowolnej jest zaledwie kilka. Z nich Warszawski Dom Zarobkowy, obliczony na 450 osób obojga płci o niepełnej zdol-

ności do pracy, a utrzymywany przez Magistrat m. st. Warszawy, jest największy. Istnieje przy nim internat, choć wśród osób zatrudnionych niektóre mieszkają poza zakładem. Dom ten posiada warsztaty: szewcki, stolarski, tapicerski, szczotkarski, koszykarski, czapkarski, introligatorski, słomkarski, krawiecki i szwalnię, nadto dział wyrobów z rafii i wyplatania krzeseł. Średni zarobek dzienny pensjonariusza wynosi 52 gr., przychodzącego z miasta 5 zł. dziennie (55% całkowitych wydatków Domu Zarobkowego pokrywane jest z wpływów, uzyskanych ze sprzedaży wyrobów, 45% niedoboru pokrywa swemi subsydjami Magistrat). Praca trwa 7 godzin dziennie. Od godziny 5 popołudniu do 9½ wieczór w dnie powszednie, a w niedzielę i święta wcześniej pensjonarze mogą wychodzić na miasto.

Dom Zarobkowy ma własnego kapelana, własną infirmerję, oraz zapewnioną opiekę lekarską na miejscu, własną świetlicę i bibliotekę. (W świetlicy co tydzień bywają wyświetlane dla pensjonarzy filmy we własnym kinematografie).

c) Walka z nierzędem.

Sprawa zapobiegania handlowi żywym towarem cieszy się w społeczeństwie polskim dość dużą popularnością. Możliwość tej działalności jest względnie świeża, przynajmniej w obrębie b. Królestwa Kongresowego. Przecież założone w r. 1900 w Warszawie Towarzystwo Abolicjonistów w ciągu wielu lat było organizacją tajną, niemogącą się spodziewać zatwierdzenia przez rząd! W r. 1901 powstało Towarzystwo Chrześcijańskie Ochrony Kobiet z główną sadybą w Warszawie (prowadzące dzisiaj kilka zakładów wychowawczych żeńskich dla sierot i dzieci inteligencji ubogiej, warsztaty: krawiecki, hafciarski, schronisko dla starszych panien, oraz schronisko przejściowe dla przejezdnych, —

wszystko w Warszawie, nadto dwa schroniska umieszczone na wsi), z licznymi filjami, zwłaszcza rozwijającymi się w Częstochowie, Lublinie, Łodzi, Płocku, Radomiu i Włocławku. Z tem Towarzystwem współdziałają liczne inne organizacje (Katolicki Związek Polek, Towarzystwo Katolickie Opieki Dworcowej, Towarzystwo Pań Św. Wincentego à Paulo, Zgromadzenia SS. Pasterek od Opatrzności Bożej, Zgromadzenie S.S. Matki Bożego Miłosierdzia, Zgromadzenie S.S. N. M. Panny, Towarzystwo Eugeniczne, a także Towarzystwo Ochrony Kobiet żydowskie i ewangelickie). Między innymi Towarzystwo to powołało do życia sekcję siostr inspektorek, która później była punktem wyjścia dla stworzenia policji obyczajowej kobiecej. Na czoło jednak całej akcji wysunął się Komitet Polski Walki z Handlem kobietami i dziećmi, powołany do życia w r. 1923 z inicjatywy Ministerstwa Pracy i Op. Społ. w związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji międzynarodowych walki z handlem żywym towarem; członkami jego są instytucje o pokrewnych celach, przedstawiciele rządu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz Pracy i Opieki Społecznej, członkowie ciał prawodawczych. Komitet posiada oddziały na prowincji (w miejscowościach, gdzie niema komitetów miejscowych, spełniania jego zadań podjęły się towarzystwa ochrony kobiet, Czerwonego Krzyża, Opieki nad Dziećmi i t. d.). Z inicjatywy Komitetu powstały misje dworcowe: jedne z nich są pod bezpośrednim zarządem Komitetu, innymi kierują różne organizacje społeczne. Tych misyj jest obecnie 15, w tej liczbie 4 w Warszawie. Członkowie misyj dyżurują na dworcach kolejowych, udzielają tam wskazówek i pomocy przyjeżdżającym kobietom. W jednej Warszawie w r. 1926 zaopiekowano się w ten sposób 14.667 kobietami i dziewczętami. Organizacje społeczne, prócz chwilowych schronisk, prowadzą i stałe zakłady opiekuńcze i poprawczo-wychowawcze ochrony ko-

biet. W r. 1927 istniało 32 takich zakładów. Niektóre z nich liczą po 100—160 pensjonarek, a utrzymywany przez starostwo w Bojanowie w Poznańskim Dom Roboczy dla moralnie zaniedbanych kobiet obliczony jest na 450 osób. Warto wspomnieć i o tem, że z inicjatywy Komitetu Ministerstwo Pr. i Op. Społ. wydało okólnik Nr. 413 z dn. 14 maja 1925 r. polecający Urzędowi Emigracyjnemu przydzielanie do transportów emigracyjnych, w których są kobiety, delegatek z ramienia Polskiego Komitetu w charakterze konwojek. Konwojentki odprowadzają takie transporty aż do miejsc zbornych i baraków emigracyjnych na obczyźnie.

Organizacje wymienione kładą główny nacisk na zapobieganie stręczycielstwu i handlowi żywym towarem, dopomagają kobietom do powrotu na drogę pracy normalnej. Natomiast założone w r. 1906 Towarzystwo walki z chorobami płciowymi a w r. 1915 Towarzystwo walki z nierządem i chorobami wenerycznymi, przekształcone w r. 1919 w Towarzystwo walki ze zwyrodnieniem rasy, od r. 1922 w Towarzystwo Eugeniczne, choć nie trzyma się na uboczu od poprzednich zagadnień, przecież zwraca się zasadniczo w kierunku zwalczania warunków, sprzyjających krzewieniu się chorób wenerycznych. Pod wpływem poglądów, wypowiedzianych przez te różne towarzystwa, kształtowało się i samo ustawodawstwo polskie w sprawie nierządu. Prawodawstwo to zakazuje lupanarów, t. j. lokali, gdzie zamieszkują więcej niż dwie osoby, uprawiające proceder nierządu lub gdzie uprawiany jest nierząd przez osoby tam niezameldowane. Reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 12 grudnia 1918 r., zamiast policji obyczajowej, stwarza urzędy sanitarno-obyczajowe z lekarzami na czele i dopuszczeniem przedstawicieli odpowiednich organizacji społecznych i samorządów. Cały nadzór sanitarno-lekarski nad kobietami, zawodowo trudniącymi się nierządem, ma na celu walkę z chorobami wenerycznymi.

d. Walka z alkoholizmem.

Ustawa z dn. 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w stosunku do sprzedaży napojów alkoholowych, oraz ustawa z dn. 27 stycznia 1922 r., częściowo zmieniająca brzmienie poprzedniej, takimi są nasze przyczynki ustawodawcze, mające na celu powściągnięcie pijaństwa. Należy nadto wspomnieć jeszcze o rozporządzeniu wykonawczem Ministra Zdrowia Publicznego z dn. 2 czerwca 1922 r., które wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Skarbu, umożliwia powoływanie do życia, przy władzach administracyjnych pierwszej i drugiej instancji, specjalnych komisji do walki z alkoholizmem. W skład tych komisji, obok przedstawicieli władzy administracyjnej, wchodzi przedstawiciele miejscowego samorządu, oraz instytucji społecznych antyalkoholicznych, względnie zrzeszeń oświatowych lub wspólnych.

Na podstawie wyłuszczonych ustaw zakazano:

- 1-o sprzedaży napojów alkoholowych powyżej 45°;
- 2-o sprzedaży trunków nieletnim poniżej 21 lat wieku;
- 3-o sprzedaży na kredyt lub pod zastaw przedmiotów;
- 4-o sprzedaży w bufetach kolejowych, w obrębie zabudowań stacyjnych, oraz w pociągach i na statkach, w domach ludowych, w zabudowaniach wojskowych i t. d.
- 5-o sprzedaży podczas wyborów, podczas poborów do wojska, a również w niedzielę i święta (od 3 godziny dnia poprzedniego do 10 rano dnia następnego po święcie).

Zakazy te niewątpliwie zmniejszają okazję pijaństwa. Ale daleko ważniejszą od nich byłaby pobudka rozległa wychodząca z pośród społeczeństwa i wypowiadająca walkę alkoholizmowi. Ustawy przytoczone otwierają rozległą możliwość dla takiej inicjatywy. Głoszą, iż gminy miejskie i wiejskie mogą uchylać w obrębie swoim zupełny zakaz napojów alkoholowych. Co więcej: jeśli dwie trzecie

gmin w którymś powiecie, obejmujących niemniej niż połowę ludności tego powiatu, uchwali całkowity zakaz u siebie sprzedaży trunków, władze powiatowe komunalne rozciągają ten zakaz na cały powiat. Pozostawiono więc duże pole dla pobudki społecznej. Jednak, jak dotychczas, ustawy znalazły słaby odźwięk wśród społeczeństwa. Istnieje wprawdzie Towarzystwo antyalkoholiczne, ale prowadzi żywot dość suchotniczy. A z możliwości, jakich dostarcza brzmienie prawa, dotychczas skorzystała jedna gmina miejska: Pruszków. Dn. 3 czerwca 1929 r., przeprowadzono tam zakaz sprzedaży trunków: na 11340 uprawnionych do głosowania głosowało 2837 osób, zakaz trunków przeszedł 1865 głosami przeciw 972.

7. OCHRONA LOKATORÓW W MIASTACH.

Państwo Polskie znalazło się w obliczu wielkiego niedomagania: braku mieszkań dla ludności miejskiej; a tam, gdzie z powodu walk długotrwałych okolica uległa zniszczeniu, również ludność wiejska pozostała bez dachu. Głód mieszkań wystąpił zwłaszcza silnie w miastach w obrębie b. zaborów rosyjskiego i częściowo austriackiego. Szczególnie w Warszawie dało się to niedomaganie odczuć w stopniu bardzo silnym, a chodzi tutaj nie tylko o brak tanich mieszkań dla uboższej ludności, ale wogóle o brak mieszkań dla wszelkich warstw ludności. Warszawa przestała normalnie się zabudowywać od r. 1906, dzięki różnym warunkom, o których nie podobna tutaj się rozwodzić. W dalszym ciągu wojna powstrzymała zupełnie budownictwo, po wojnie zaś zupełny brak kapitałów. Stare, zrujnowane domy usuwano, nowych nie przybywało, a tymczasem ludność silnie się zwiększała. Warszawa w r. 1913 liczyła 845.000 mieszkańców, obecnie liczy przeszło milion. Stosunki, naturalnie na skalę mniej napiętą, powtarzają się w wielu miastach, zwłaszcza w województwach wschodnich, gdzie małe, zaniedbane,

dawne miasteczka zostały sadybami władz powiatowych, a niekiedy i wojewódzkich.

Powstała sytuacja, w której, gdyby pozostawiono właścicielom domów wolną rękę co do wynajmu lokali i wyznaczania cen, powstałby wyuzdany wyzysk. Państwo musiało wystąpić w obronie słabszego, a więc lokatorów.

Sprawę mieszkaniową usiłował regulować w tym duchu już Rząd Regencyjny ustawą z dn. 4 września 1918 r. o tymczasowej ochronie lokatorów. Ustawa ta, a w dalszym ciągu dekrety z dn. 19 grudnia 1918 r. i z dn. 16 stycznia 1919 r., oraz ustawa z dn. 28 czerwca 1919 r. obejmowały tylko b. zabór rosyjski. Dopiero ustawa z dn. 18 grudnia 1920 r. reguluje sprawę na przestrzeni całego Państwa: przeliczając wysokość komornego, co było wskazane z powodu spadku waluty, zatwierdza prawo pozostawiania lokatora w wynajętym lokalu i formułowała te wyjątkowe sytuacje, kiedy właściciel mógł wypowiedzieć mu lokal, ustanawiała urzędy rozjemcze do spraw najmu, a także moratorium dla bezrobotnych. Ustawa z dn. 11 czerwca 1924 r., uchylająca poprzednie przepisy, rozszerza znacznie zakres ochrony, między innymi ota- cza opieką i sublokatorów zarówno w stosunku do właściciela domu, jak i lokatora odnajmującego część swego mieszkania, wyznacza wysokość komornego w złotych na razie, jako 5%—25% komornego przedwojennego (dla budynków fabrycznych 50%), z podwyżkami systematycznymi co kwartał, wynoszącymi 4% kwartalnie do końca roku 1924 r., a od stycznia 1925 r. — 6%. Jednak, w obliczu silnego zastoju w przemyśle i braku pracy, ustawowo zawieszono wzrost stawek komornego dla mieszkań jednopokojowych na czas od 1 kwietnia 1926 r. do końca 1926 r.; rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dwukrotnie przedłużały to zawieszenie i w chwili obecnej ostateczny jego termin kończy się 1 lipca 1928 r. Rząd w drodze ustawy o ochronie lokatorów przeciął możliwość wyuzdanej spekulacji mieszkaniem.

Ale to nie rozwiązywało sprawy: nie usuwało braku mieszkań i nawet na przyszłość pogorszało sytuację, bo ustawy nie przewidywały środków na zasadniczą naprawę rujnujących się domów. Nadto zrodziła się spekulacja mieszkaniowa nowego rodzaju — ze strony lokatorów. Natomiast na budowę nowych domów, które jedynie zapewniały na trwałe ukazanie się stosunków normalniejszych, nie było w kraju, огоłoconym z kapitałów z winy inflacji, potrzebnych środków materialnych. Państwo zmuszone było przyjść z pomocą: otworzyło kredyty kooperatywom mieszkaniowo-budowlanym, ułatwiło im dostęp do gruntów (na zasadzie dzierżawy wieczystej). Samą pomoc jednak uregulowała dopiero ostatecznie ustawa o rozbudowie miast z dn. 22 kwietnia 1927 r: pierwszeństwo w otrzymywaniu pożyczki rządowej mają spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, oraz instytucje społeczne, zwłaszcza te, które budują domy z małemi mieszkaniami; na budowę domów ogniotrwałych udzielane są pożyczki do wysokości 90% kosztów budowy (bez wartości placu), o ile budują się gminy miejskie, spółdzielnie lub instytucje humanitarno-społeczne. Na fundusz rozbudowy miast wpływa część podatku od lokali, oraz od placów budowlanych. Ustawa ta właściwie zamyka sobą wstępny okres budownictwa spółdzielczego, korzystającego z kredytów państwowych w sposób dość chaotyczny i na warunkach dość nieokreślonych. Warto zaznaczyć, iż, o ile po wojnie odbywało się gdziekolwiek w miastach budownictwo na większą skalę, działo się to w drodze udzielania przez państwo pomocy pożyczkowej kooperatywom różnego typu mieszkaniowym i mieszkaniowo-budowlanym. W chwili obecnej zarejestrowanych jest 559 takich kooperatyw. Nie wszystkie jednak są czynne, bądź to z braku wydzielonych im terenów pod budowę, bądź niewyznaczenia kredytów. Naturalnie, znaczna część tych kooperatyw przypada na Warszawę, a mianowicie 196, w tej liczbie 133 urzędniczych,

i wojskowych, 12 robotniczych, 51 mieszanych. Dzięki tym zrzeszeniom Warszawa została otoczona wieńcem różnych kolonij, już zamożniejszych, jak kolonja im. Staszica i kolonja im. Lubeckiego, lub kolonja na dole za szpitalem Ujazdowskim, już uboższych, jak budująca się obecnie na Żoliborzu duża kooperatywa robotnicza. Ta działalność budowlana osłabiła nieco głód mieszkaniowy zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach (Lwów, Kraków, Wilno, Łódź, Lublin). Jednak, jak dotychczas, nie zaopatrzyła warstw uboższych, najbardziej potrzebujących pomocy, w dobre i tanie mieszkania, gdyż niewielkiej liczby kooperatyw robotniczych, a niekiedy pseudo-robotniczych niepodobna brać w rachubę.

Parę słów o działalności w tym kierunku gmin miejskich.

W Warszawie pod naciskiem napływu repatriantów, zwłaszcza z Rosji, wybudowano t. zw. baraki, obrócone obecnie na użytek bezdomnych. Są to budynki mało trwałe, urządzone jako rzecz tymczasowa, przejściowa. Obecnie muni-cypalność warszawska utrzymuje 97 baraków, łącznie z temi, które przejęła od Towarzystwa Czerwonego Krzyża w dniu 1 stycznia 1928 r. (Czerwony Krzyż miał 58 baraków). Naturalnie, tych baraków niepodobna traktować, jako budownictwa tanich mieszkań dla ludności uboższej. Dopiero obecnie sprawa zaczyna się wysuwać na porządek dzienny w różnych municypalnościach, gdzie w radach miejskich przeważają przedstawiciele robotników. Początek dał Sosnowiec i Piotrków. Mówi się o tem w Łodzi i w Warszawie.

Istnieje jednak odłam jeden obywateli, który umiał się zakrzętnąć żywo około rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

Jest to młodzież akademicka, a więc młodzież kształcąca się w wyższych uczelniach.

Organizacje młodzieży zaczęły budować dla siebie domy. W Warszawie zbudowano dom dla akademików i dom dla akademikzek, każdy obliczony na 300 mieszkań, a nadto dom dla studentów wyznania mojżeszowego na 150 mieszkań,

oraz buduje się olbrzymi dom na 800 miejsc. Poznań zaopatrzył się w gmach dla 450 osób. Kraków wybudował dom dla 200 medyków itd. Nic już nie mówimy o pomniejszych ogniskach, a także ani o sanatorjum w Zakopanem ani o letnich kolonjach akademickich nad morzem i w Wileńszczyźnie. Organizacje młodzieży urządzały dni składek publicznych, wyjednywały subsydja (niektóre samorządy i stowarzyszenia dawały zapomogi, zastrzegając dla studentów swojej okolicy określoną liczbę pokoi). Ale przede wszystkim młodzież brała na siebie spełnianie wszystkich robót około budowli, niewymagających fachowości: nosiła materiały, lasowała wapno, dobierała deski i t. d. Przy budowie domu krakowskiego każdy ze studentów obowiązany był pracować przez 60 dni w ciągu roku, a ponieważ roboty przeciągnęły się na rok następny, przeto każdego z nich obłożono jeszcze pracą dodatkową 30 dni. Ta praca młodzieży przy budowie jednego z domów przedstawia wartość kilkuset tysięcy złotych. Postępowanie młodzieży wskazuje, z jakimi trzeba było walczyć trudnościami finansowymi przy budowie domów.

Wiele z domów wybudowanych przez kooperatywy ma przy sobie kawałki wolnej ziemi od kilkudziesięciu metrów do paruset. Są to domki z ogródkami. Kooperatywy robotnicze, paropiętrowe, marzą o uzyskaniu miejsca gdzieś w pobliżu na skwery. Istnieje łaknienie naturalne dostępu do kawałka ziemi niezabudowanej, umożliwiającej odpoczynek i świeże powietrze. Zakładanie ogródków robotniczych, działkowych, jak dotychczas w bardzo małej mierze, zaspokoilo tego rodzaju łaknienia. Niewątpliwie, w związku ze sprawą mieszkaniową pozostaje sprawa tanich ogródków, t. j. niewielkich działek ziemi w obrębie miasta, lub w ich pobliżu, wydzierżawianych zgłaszającym się, którzy zamierzają uprawiać te kawałki gruntu własnoręcznie na swój użytek lub dla przyjemności. Ogródki te mają nieco daleką, ale nie-

zbyt bujną przeszłość za sobą: w Warszawie Towarzystwo Ogrodów Robotniczych powstało w r. 1907, tak samo już przed wojną istniały takie organizacje w Łodzi i w Lublinie. Instytucje te w obrębie Kongresówki miały chwile nieco silniejszego rozkwitu w okresie wojennym: dostarczały doraźnej pomocy w sprawie wyżywienia rodzinom, mającym działki. W tym celu np. w Częstochowie w r. 1915 Magistrat rozdzielił nieużytki na poletka po 50 prętów kw. i rozposażył pomiędzy robotników. W Warszawie r. 1916 zaznaczył się silnym względnie rozwojem ogródków: z 217 działek w r. 1915 liczba ich wzrasta na 1135 w r. 1916 i dosięga swego najwyższego poziomu 5.937 w r. 1920, poczem spada i w r. 1926 wynosi 1186, ponieważ z powodu zabrania wielu uprawianych placów pod budowę; w r. 1927 Towarzystwo warszawskie dzierżawiło obszar ziemi 60 morgów (około 30 hektarów), który podzieliło na działki po 200 mt. kw., po 5 zł. od działki. Nadto w r. 1927 powstało w Warszawie Towarzystwo Ogródków Rodzinnych, które wydzierżawiło od miasta 50 hektarów ziemi i podzieliło na 150 działek w przybliżeniu po 300 mtr. kw. Ale przede wszystkim należy wymienić towarzystwa ogrodów działkowych w obrębie b. zaboru pruskiego, t. zw. *Schrebergärten*, które na pierwszym miejscu wytykają sobie zadania natury społeczno-wychowawczej. Istnieją na Górnym Śląsku, w Poznaniu, Gnieźnie, Grudziądzu, Bydgoszczy, Pleszewie, Kępnie, Ostrowiu. Najwięcej towarzystw ogrodów działkowych posiada Poznań, aż 18 (2399 członków): dzierżawią one grunta państwowe i prywatne, większość znajduje się jednak na gruntach miejskich. Przeciętna wielkość działek wynosi 250—500 mtr. kw. Nadzór nad towarzystwami, dzierżawiacami grunta miejskie, spełnia Magistrat po przez osobny urząd ogrodów działkowych, utworzony przy Dyrekcji Ogrodów Miejskich, a także przez specjalnego instruktora. Uprawa gruntów jest na wysokim poziomie. Towarzystwa na gruntach miejskich posia-

dają każde boisko i miejsce do zabaw i gier dla dzieci i młodzieży. Dzieci spędzają czas pod kierownictwem wychowawczyń i otrzymują mleko i chleb za nieznaczną opłatą.

Ciekawą formę organizacyjną przybrało towarzystwo ogrodów działkowych w Królewskiej Hucie — „Towarzystwo Przyjaciół Ogródków“, istniejące od roku 1905 jako Schrebergartenverein. W r. 1924 Towarzystwo przekształciło się w kooperatywę, posiadającą 149 członków, pracowników umysłowych i fizycznych. Udział członka wynosi 100 zł, i spłacany jest ratami rocznymi po 8 zł., prócz 10 zł. wpisowego. Członkowie nadto opłacają czynsz dzierżawny i drobną składkę na koszty administracyjne.

W r. 1927 sprawa ogródków działkowych nabrała u nas nieco większego rozmachu.

A mianowicie w lipcu 1927 r. odbył się w Poznaniu zjazd przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych i społecznych w sprawie ogródków działkowych: uchwalono powołać do życia związek towarzystw ogródków działkowych i starać się o ustawowe uregulowanie sprawy. W październiku 1927 r. w Magistracie m. Warszawy odbyła się konferencja w sprawie ogródków działkowych, zwołana przez Magistrat ze współudziałem przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Na niej postanowiono powołać do życia odrębny referat ogródków działkowych przy Magistracie.

III.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA.

I. ORGANIZACJE OŚWIATOWE, WCHODZĄCE W SKŁAD SKARBU PRACY OŚWIATOWO-KULTURALNEJ I FEDERACJI TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH.

Z natury rzeczy w przeszłości na samorządach spocznie w znacznej mierze troska o podniesienie poziomu umysłowego i kulturalnego ludności kraju naszego, jeśli nie w znaczeniu pobudki, która zawsze będzie wychodziła od stowarzyszeń i wogóle od różnych organizacji nieurzędowych, to w postaci zapomogi materialnej, udzielanej tym inicjatywom. W chwili obecnej, samorzady w zasadzie nie wychylają się poza sferę początkowego i niższego szkolnictwa, ogólnego lub zawodowego. Jedynie samorzady miejskie uzupełniają tę troskę o nauczanie takimi zadaniami, jak dożywianie pewnej liczby dzieci, jak np. w Warszawie zakładanie hurtowni sprzedaży książek i materiałów piśmiennych (i wspieranie kredytami spółdzielni uczniowskich), a nawet odzieży i obuwia po cenach ulgowych, lub jak systematyczne urządzenie popularnych a tanich koncertów dla młodzieży szkolnej (tak samo udzielanie tanich biletów na przedstawienia i koncerty związkom zawodowym) i prowadzenie kinematografu. Jed-

nak naogół dotychczasowa działalność w tym kierunku nawet samorządów miejskich nie grzeszy zbyt dużym rozmachem. Zdarzało się nawet, iż wobec przesilenia spowodowanego spadkiem złotego w r. 1925—1926 niektóre samorządy zmniejszyły rozmiary dożywiania dzieci (Warszawa), lub uszczupliły wielkość zapomóg, idących na działalność oświatową pozaszkolną. Skutkiem tego np. liczba kursów pozaszkolnych, prowadzonych przez Polski Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, wynosząca 836 w r. 1924—1925, 1695 w r. 1925—1926, spadła na 1002 w r. 1926—1927.

W tej działalności oświatowej samorządów chodzi nam narazie o t. zw. oświatę pozaszkolną, polegającą na kształceniu dorosłych.

W tym wypadku przoduje Warszawa.

Po wyjściu wojsk rosyjskich Komitet Obywatelski m. st. Warszawy natychmiast powołał do życia Wydział Oświecenia, Wydział zaś wyłonił z siebie Sekcję Kursów dla dorosłych. Po Komitecie przejął ją Magistrat m. Warszawy.

Chodziło o kształcenie dorosłych różnego rodzaju, zaczawszy od analfabetów i pół-analfabetów, a skończywszy na tych, którzy pragnęli uzupełnić posiadane początkowe wykształcenie.

Skutkiem tego na Kursach dla Dorosłych z biegiem czasu powstały różne szczeble nauczania. A zatem istniały w roku 1926—1927: Kursy Początkowe dla młodocianych w wieku lat 14—18 (37 kompletów i 1353 słuchaczy); trzechletnia Szkoła Powszechna dla Dorosłych i Młodocianych (prowadzona w 10 ogniskach dla 1893 słuchaczy); czteroletnie Kursy Początkowe dla Dorosłych (71 kompletów i 2364 osoby zapisane); w końcu Uniwersytet Powszechny, oparty na systematycznych kursach rocznych lub kilkoletnich. Prócz nauki systematycznej urządzano odczyty (378 odczytów w ciągu roku), wycieczki miejskie i podmiejskie (w liczbie 736), ułatwiano nabywanie biletów do teatrów i na koncerty. Między

innemi zakładano świetlice (16 w r. 1926—1927), z których 6 prowadziło Koło Pomocy Kulturalnej, powstałe z inicjatywy Kursów: starsi świetliczanie organizowali na swoją rękę świetliczki dla młodszych kolegów. Są świetlice specjalne dla dziewcząt i świetlice koedukacyjne, a w świetlicach istnieją koła samokształcenia, grupujące młodzież według jednakich upodobań. Oprócz zabaw młodzież spędza czas na uczeniu się rysunków odręcznych, robót ręcznych, deklamacji chóralnej, śpiewu, muzyki, na słuchaniu pogadanek i czytanek. Nadto wdraża się ją do pracy społecznej: świetliczanie odwiedzają opiekuńcze instytucje społeczne, na kolonjach letnich urządzają przedstawienia teatralne i zabawy dla młodzieży wiejskiej i t. d.

Z inicjatywy Kursów warszawskich powstało w r. 1919 Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych. A mianowicie Kursy m. st. Warszawy, jako największa i najpoważniejsza w Polsce placówka kształcenia dorosłych, w naturalny sposób stały się poradnią dla tego rodzaju poczyną na prowincji. Rozrost poradni, konieczność uskutecznienia prac badawczych, dostosowanych do potrzeb prowincji i t. d., wytworzyły konieczność powołania do życia samoistnej organizacji instruktorskiej w zakresie kształcenia dorosłych. Centralne Biuro stało się zrzeszeniem pracowników społeczno-oświatowych, usiłujących stworzyć nowe zastępy tego rodzaju działaczy. A zatem urządza kursy instruktorskie dla organizatorów i nauczycieli kursów dla dorosłych. Do maja 1927 r. zorganizowano 108 takich kursów instruktorskich dla 6337 osób: odbywają się bądź w Warszawie, bądź na prowincji (odrębny typ tworzą krótkie kursy w seminarjach nauczycielskich, mające wykazać słuchaczom znaczenie oświaty pozaszkolnej i konieczność poważnego stosunku do tej pracy). Weszły w zwyczaj wyjazdy instruktorskie na prowincję, są zwoływane zjazdy i konferencje, prowadzone prace badawczonaukowe.

Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych pozostaje w żywym kontakcie z pokrewnymi instytucjami, w tej liczbie z Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej Polskiego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych — instytucją zasłużoną na polu oświaty pozaszkolnej.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej stworzył w poszczególnych województwach komisje, które w liczbie 13 dają od siebie pobudkę do pracy oświatowej w obrębie swego terytorjum, urządzają tam kursy instruktorskie, oraz zjazdy. Każda komisja ma pod sobą pewną liczbę ognisk, największą w komisji łódzkiej, bo aż 71. Ogniska te są miejscami odbywania kursów, zakładania bibliotek, chórów i t. d. Wprawdzie z powodu zmniejszenia subsydjów samorządowych działalność Wydziału w r. szkolnym 1926—1927 odbywała się w mniejszej liczbie ognisk, ale swoją drogą była bardziej napięta niż w roku poprzednim, a mianowicie było:

	1924—25	1925—26	1926—27
1. Kursów dla dorosłych . .	886	1695	1002
2. Słuchaczy na kursach . .	22 101	29.819	29.427
3. Odczytów i pogadanek . .	969	3.281	6.077
4. Bibliotek (organizowano i prowadzono)	138	120	825
5. Przedstawień teatralnych	1.925	1,783	3.362
6. Chórów	78	231	272
7. Orkiestr	39	47	73
8. Kursów instruktorskich . .	—	10	9

Ale na tem nie kończy się działalność Wydziału. W r. 1924 powołał do życia Uniwersytet Wiejski w Szycach, oraz dał początek Towarzystwu t. zw. Uniwersytetów Powszechnych Regionalnych (w r. 1927 działały uniwersytety im. St. Konarskiego w Sandomierzu, im. Witkiewicza w Zakopanem, im. Staszica w Sosnowcu, uniwersytet w Rzeszowie, w Czę-

stochowie, oraz zamierzano powołać taką instytucję na Podlasiu), a wraz z niemi ruchowi regionalnemu, dążącemu do stwarzania samodzielnych ognisk kultury na prowincji.

Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych i Wydział Oświaty Pozaszkolnej z natury rzeczy wejść musiały w stosunki trwalsze z innymi organizacjami. Zaczął powstawać zespół instytucyj i związków współdziałających, w początkach samorządny, a następnie połączony swojego rodzaju wspólną więzią. Już w Wydziale Oświaty Pozaszkolnej znaleźli się przedstawiciele następujących organizacyj: Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Związków: Bibliotekarzy Polskich, Teatrów Ludowych, Polskich Stowarzyszeń Spożyców i Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich, Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej, Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica.

O zadaniach ich mówią nazwy same — wyjaśnienia wymaga jedynie Instytut im. Staszica i Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej. Pierwszy założony w r. 1919, po próbach rozleglejszych, ograniczył swoją działalność do propagandy czytelnictwa i zakładania bibliotek. Skarb zaś Pracy Oświatowo-Kulturalnej, założony w r. 1922, był pierwszą poważniejszą próbą ściślejszego zespolenia instytucyj oświatowych, stojących na gruncie pokrewnej ideologii społecznej. Jest mianowicie instytucją zespalałą wysiłki różnych stowarzyszeń i zakładów oświatowo-kulturalnych, celem pozyskania środków materialnych na oświatę. Cele Skarbu są bardzo rozległe, jednak na razie chodzi mu głównie o stworzenie Domu Pracy Instruktorskiej. Dom ten byłby zbornem miejscem dla wysiłków poszczególnych towarzystw. Obecnie w swoim stadium tymczasowem jest to swego rodzaju bursa dla uczestników różnych kursów, zjazdów i t. d. (do Skarbu wchodzi 51 instytucyj, z pośród oświatowych wszystkich powyżej wymienione, nadto Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, Towarzystwa „Świetlica“ i Krajoznawcze,

Towarzystwo Bibliotek Powszechnych i t. d.). W r. 1927 powstała idea stworzenia równoległego do Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej innego zespołu — Skarb zespala działalność finansowo-inwestycyjną w zakresie oświaty pozaszkolnej, Federacja zaś Oświatowa Organizacyj Społecznych zespalałaby samą działalność oświatową, zwłaszcza na prowincji. Federacja w rdzeniu swoim składa się z tych samych instytucyj, które utworzyły Skarb (przyłączyły się T. U. R. i Związki Strzeleckie i Osadników) i które w zasadzie hołdują pokrewnej ideologii w zakresie działalności kulturalno-oświatowej pozaszkolnej. Innem uwieńczeniem tego zespołu jest Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, przygotowujące kadry bardziej wyrobionych pracowników oświatowo-kulturalnych.

Zarówno Skarb, jak Federacja obejmują związki i organizacje, mające siedziby swoje głównie w Warszawie. Poza tym zespołem pozostały na razie instytucje drobniejsze, mające ogniska swoje poza obrębem stolicy, przedewszystkiem Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (założony w r. 1898). Uniwersytet ten, tak zasłużony w przeszłości, obecnie częściowo wsiąkł do T. U. R.-a, w Krakowie mianowicie, ale utrzymał się jako instytucja samodzielna we Lwowie (167 wykładów i 14.584 słuchaczy w r. 1926—1927).

2. ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH.

Innym zespołem oświatowym, mającym także swoje własne wyrażne zabarwienie, jest Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych. Wchodzą do niego: Polska Macierz Szkolna b. Kongresówki (założona w r. 1905), Towarzystwo Czytelni Ludowych, założone w początkach lat osiemnastych, po zamknięciu przez policję pruską Towarzystwa Oświaty Ludowej, Małopolskie Towarzystwo Szkoły Ludowej (założone w r. 1891), Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich w Wileńszczyźnie (założona w r. 1919), Macierz

Szkolna Cieszyńska (założona w r. 1885) i Macierz Szkolna m. Gdańska.

W większości wypadków są to instytucje mające dużą przeszłość za sobą. Wszystkie powstały celem przeciwdziałania germanizacji lub rusyfikacji szkolnej, albo celem wypełnienia jako tako luk w kulturze naszej społecznej, luk nieraz olbrzymich, wywoływanych świadomie przez politykę rządów zaborczych. Z natury rzeczy inicjatorzy usiłowali prowadzić swoją działalność w ten sposób, ażeby zrazić jak najmniej osób do siebie w społeczeństwie z powodu swoich przekonań i dzięki temu ściągnąć rzesze uczestników: w tym zespole nawet z radykała ścierały się z biegiem czasu barwy jaskrawe i z wolna przystosowywał się do większości zachowawczej, która tworzyła rdzeń tych posterunków pracy oświatowej z okresu zaborów.

Wszystkie te stowarzyszenia starej daty mogą się pochwalic pod względem ilościowym wielkim zasięgiem swej działalności.

A więc T=wo Czytelní Ludowych rozpościerało swoją działalność w b. zaborze pruskim: w r. 1926 w 84 obwodach bibliotecznych istniało 1.222 bibliotek, w których na początku roku było 196.176 książek. Z bibliotek korzystało 54.397 czytelników, wypożyczeń było 683.911. Wykładów z przezroczami urządzono 508, bez przezroczy 488, wieczorów oświatowych 827. Nadto Towarzystwo prowadzi Uniwersytet Wiejski w Dalkach (pod Gnieznem), w Zagórzcu (pod Gdynią) i w Odolanowie. Sieć założonych biblioteczek jest najgęstsza na Śląsku, ale największa znajduje się w Poznaniu. Urządzenia te dotarły i na wieś: wieśniacy często są bibliotekarzami. Nad całą organizacją spełnia baczną opiekę duchowieństwo.

T=wo Szkoły Ludowej małopolskie rozpoczęło od zakładania szkół, potem przeszło do działalności oświatowej pozaszkolnej, do zakładania domów ludowych, w ostatnich czasach kładło szczególny nacisk na zakładanie bibliotek. Z ko-

nieczności wojna wpłynęła bardzo ujemnie na działalność tego Towarzystwa, które dopiero od lat paru zaczęło powracać do dawnych sił. W ostatnim roku sprawozdawczym w 10 związkach okręgowych liczyło 269 kół, a 26.061 członków. Koła utrzymywały 61 szkół powszechnych, a nadto pod swoją opieką miały 110. Towarzystwo prowadziło kursów uzupełniających, handlowych, przemysłowych, zawodowych 81 (1.562 uczniów), kursów dla dorosłych i analfabetów — 153 (4.060 słuchaczy), 24 ochronki (1061 dzieci), 16 burs (354 wychowanków). Wypożyczalni książek było 347. wypożyczalni z czytelniami — 392, czytelniami 194, bibliotek miejskich — 77, ruchomych — 795, książek w bibliotekach — 267.152. Urządzono 2084 odczyty z obrazami świetlnymi, 2.266 bez obrazów, obchodów — 866, przedstawień, zabaw i t. d. — 1.604, wycieczek ludowych — 32. wieców oświatowych i zjazdów kierowników czytelnii — 108. Tęto posiada domów oświatowych 112, szkół średnich 10.

Macierz Szkolna Ziem Wschodnich liczyła w r. 1926 w Wilnie i na prowincji 52 koła, prowadziła 69 kursów dla dorosłych (1.589 słuchaczy), 30 szkół (1.021 dzieci), posiadała 16 domów ludowych i 30.878 tomów w swoich bibliotekach, urządziła 603 odczyty, 107 przedstawień teatralnych i 8 wycieczek.

Macierz Szkolna w Cieszyńskim w końcu r. 1925 liczyła 56 kół i 2.277 członków, 54 biblioteki, 10.328 tomów; wygłoszono 224 odczyty, urządzono 129 przedstawień, 33 festyny, 76 obchodów narodowych, 95 zabaw i 19 gwiazdek dla dzieci. W bursie znajdowało się 109 uczniów. Koła Macierzy Cieszyńskiej, poza granicą czeską, zorganizowały się jako Macierz Szkolna w Czechosłowacji. Ta Macierz w r. 1926 liczyła 75 koła, 6.016 członków, 64 biblioteki, 12 czytelnii, 7 szkół średnich, 11 szkół ludowych, 24 ochronki i 2 bursy.

Macierz Szkolna w Gdańsku na początku r. 1925 posiadała członków założycieli 451, zwyczajnych 1.571, prowadziła

szkoły ludowe (22 klasy i 382 dzieci), gimnazjum i 8 ochronek.

Ale pierwsze miejsce wśród tych towarzystw pod względem napięcia działalności przedwojennej, wprawdzie bardzo krótkiej, bo już w grudniu 1907 r., po dwóch latach istnienia, generalny gubernator warszawski ją zawiesił, należy się Macierzy Polskiej b. Kongresówki. Działalność powojenna Macierzy pod względem rozległości swojej ustępuje przedwojennej dla tej prostej przyczyny, że wyręczyło ją w tym względzie państwo. Macierz obecnie punkt ciężkości swojej działalności usiłuje przenieść do województw wschodnich. W r. 1925 było działających 244 koła, liczące 18.274 członków. Macierz posiadała wtedy 539 bibliotek i 197.334 książki, oraz 308 czytelni (ostatnio zapadła uchwała, iż każde koło winno założyć 10 czytelni). Urządziła 307 kursów dla dorosłych i prowadziła 10 t. zw. uniwersytetów ludowych (6.082 słuchaczy), 34 kursy metodyczno-oświatowe (7.660 słuchaczy). Między innymi wprowadziła zasadę czwórek oświatowych: ktoś zbierał dokoła siebie odpowiednią gromadkę analfabetów i nauczał ich w czwórce. Takich czwórek było 316, choć istotna liczba ich musi być większa: parę organizacyj kobiecych bowiem uznało czwórki oświatowe, jako obowiązującą formę pracy społecznej swoich członkiń, celem zlikwidowania analfabetyzmu w kraju. Zorganizowano wykładów i pogawędek 1.062, przedstawień i obchodów 488, które objęły 110.121 osoby, prowadzono 23 szkoły powszechne, 22 średnie, 40 zawodowych, 25 burs, 22 przedszkola. Niektóre koła miały własne księgarnie i posiadały własne domy lub znajdowały się przy nich domy ludowe.

W związku z działalnością Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych należy słów parę powiedzieć o Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej, posiadającym własne czasopisma i wydawnictwa, drukarnię i księgarnię, ale mającem zdecydowane zabarwienie religijne. Zjednoczenie powstało

w r. 1919. W końcu r. 1925 było w niem lub utrzymywało z niem ściśle stosunki 1.998 stowarzyszeń; zarząd oblicza, że członków w tych stowarzyszeniach (wraz z zakładanemi dopiero) było około 80.000. Poniżej przytoczone liczby dotyczą 1.820 stowarzyszeń, które nadesłały sprawozdania. W tych stowarzyszeniach było:

Stowarzyszenia	Stowarzyszeń	Członków	Z pośród członków pracowało				
			w handlu i biurach	w rzemieśle	w przemyśle	na roli	bez zawodu
męskie	1048	40555	2836	9409	3517	15443	6193
żeńskie	602	25309	1144	1744	829	9462	7588
mieszane	56	2031	51	243	133	1213	380

Przy stowarzyszeniach istnieją kółka, chóry, urządza się wycieczki, przedstawienia amatorskie i t. d. Warto przyjrzeć się zbliżonej liczbie kół i ich specjalizacji:

Stowarzyszenia	Biblijoteki	Koła religijne	Koła śpiewackie	Koła wychowania fizycznego	Koła oświatowe	Koła abstynenckie	Koła zawodowe	Koła robót ręcznych	Koła muzyczne, orkiestry
męskie	633	103	335	234	157	46	56	16	45
żeńskie	325		207	32	74	12	18	115	7
mieszane	34	4	25	6	17	4	1	7	1

Co do samej działalności, to między innemi urządzono:

Stowarzyszenia	Wspólne komunje	Wieczor- nice	Zawody	Wycieczki	Wykłady	Deklamacje	Przedsta- wienia
męskie	770	2906	2402	1449	9727	5684	2438
żeńskie	1198	1691	69	462	6094	6732	1325
mieszane	54	184	3	57	573	419	143

3. ORGANIZACJE OŚWIATOWO-ROBOTNICZE.

Odrębną grupę wysiłków oświatowo-kulturalnych tworzą starania w tym kierunku organizacyj robotniczych.

Przedewszystkiem związków zawodowych.

Naturalnie, charakter tej działalności zależy mocno od ideowego zabarwienia związku, np. w związkach zawodowych klasowych położono nacisk na kształcenie społeczne członków w duchu ideologii socjalistycznej. Wszystkie jednak związki, mniejsza o kierunek ideowy, zwróciły uwagę na wykształcenie działaczy związkowych. Wydatki na cele kulturalno-oświatowe, przeciętne dla wszelkiego rodzaju ugrupowań zawodowych, wynoszą wśród ogółu wydatków 2.9%. Są stosunkowo w średnim największe w związkach klasowych, a mianowicie wynoszą 3.3%. Liczby te odsetkowo przedstawiają się nieco inaczej, gdy przejdziemy do poszczególnych związków. Pod względem wydatków na cele kulturalno-oświatowe miejsce poczesne zajmują związki pracowników miejskich i użyteczności publicznej, które łożą aż 12.1% na cele oświatowe z ogólnej kwoty wydatków, przyczem klasowy związek sięga aż 12.2%. Wśród Zjednoczenia Zawodowego Polskiego działalność w tym kierunku najbardziej napiętą rozwija Związek Górników, bo wydatki na cele

oświatowo-kulturalne pochłaniają tam 4.6% budżetu. Warto zaznaczyć, iż związki zawodowe na Górnym Śląsku bez względu na swój kierunek odznaczają się stosunkowo wysoką kwotą, łożoną na cele kulturalne i oświatowe: Wolne związki niemieckie łożą 3.8% i 5.04%; Związek Chrześcijański Niemiecki 5.2%. Wśród ruchu chrześcijańskiego w Związku Chrześcijańskim Zawodowym Robotników Rolnych wydatki tego rodzaju pochłaniają 6.8%. W powyższych obliczeniach szczegółowych nie uwzględniono najsilniejszego i najzasobniejszego związku zawodowego — Pracowników Kolejowych, w końcu r. 1926 liczącego 66.372 członków zapewnionych pod względem zarobku i dlatego mogących opłacać systematycznie składki. Z pośród 123 kół organizacyjnych tego Związku 60 kół posiadało biblioteki, 85 — czytelnie, 17 — orkiestry, 12 — chóry; urządziło odczyty 42 koła, kursy — 7 kół, przedstawienia teatralne — 17, prowadziło wychowanie fizyczno-sportowe 12 kół. Od czasu swego założenia, t j. od r. 1918, Związek wybudował 3 wielkie domy związkowe. Dom w Warszawie posiada dużą salę koncertową, sale wykładowe, pokoje dla członków przyjezdnych, oraz w swoich murach daje schronisko kilku instytucjom zawodowym i kulturalno-oświatowym. Jedną z tych instytucji jest T. U. R., t. j. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, działające w ścisłym zetknięciu z ruchem zawodowo-klasowym.

W początkach r. 1927 T. U. R. posiadał 69 oddziałów. W tych oddziałach urządzano odczyty i akademje, a nadto systematyczne szkoły i kursy. Z pośród 47 oddziałów, o których istnieją drobiazgowe wiadomości, znajdowały się szkoły przy dwóch, koła samokształceniowe przy 14, kursy doszkalające przy 42, kursy praktyczne przy 16, zespoły muzyczne przy 30, chóry przy 19, zespoły teatralne przy 17, koła młodzieży przy 21, koła sportowe przy 30 kołach. Urządzono 135 widowisk teatralnych, 20 obchodów dla dzieci, 70 wycieczek miejscowych. Działały biblioteki wędrowne;

wycieczki wychylały się nawet poza granice kraju. Zwłaszcza warto podkreślić organizacje młodzieży bardzo ruchliwe, które w końcu r. 1926 liczyły około 5.000 członków.

W tym zespole pracy oświatowej jest najodpowiedniejsze miejsce i dla wzmianki o działalności spółdzielni spożywców. Zrozumiałą jest rzeczą, iż działalność kulturalno-oświatowa spożywców kładzie przede wszystkim nacisk na propagandę idei kooperacyjnych. Wydział Społeczno-Wychowawczy przy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej (do Związku należy 830 spółdzielni i około 450.000 członków) prócz wydawnictw, prowadzi kursy specjalne z dziedziny kooperacji i wykłady dla prelegentów, urządza kursy letnie, oraz spółdzielcze kursy korespondencyjne, usiłuje skłaniać stowarzyszenia do zakładania bibliotek i czytelni, do urządzania przedstawień teatralnych, wieczornic i zabaw dla dorosłych, choinek i zabaw dla dzieci, do urządzania wycieczek, budowania domów ludowych; kładzie nacisk na krzewienie idei spółdzielczości w szkołach (sklepiki uczniowskie, lustracje spółdzielni szkolnych i odczyty o kooperacji). Wzorem Związku większe spółdzielnie (Lublin, Łódź, Częstochowa, Pabjanice, Warszawa i t. d.) powołały u siebie do życia takie same Wydziały Społeczno-Wychowawcze. Wydatki na te cele w r. 1926 wynosiły w 69 stowarzyszeniach, które podały o sobie w tym względzie wiadomości, średnio 2.2% w stosunku do ogólnej sumy kosztów handlowych. Ogółem zaś w spółdzielniach zbiorowe wydatki na ten cel wynoszą zaledwie 0.9% sumy kosztów. Kilkanaście spółdzielni wydatkuje w granicach 5% i wyżej — w stosunku do kosztów handlowych.

Warto zwrócić tutaj uwagę na ustawy, sprzyjające ruchowi umysłowemu wśród robotników.

Dla działalności kulturalno-oświatowej wśród robotników przemysłowych mają znaczenie dwie ustawy (prócz ustawy, regulującej długość dnia roboczego — im krótszy dzień, tem

większe są możliwości podniesienia poziomu umysłowego warstwy pracującej):

a) Ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu;

b) Ustawa z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, według której młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę doksztalającą lub dla analfabetów.

Ustawa o dwutygodniowych urlopach i ustawowo przyjęty 8-godzinny dzień pracy skierowały uwagę organizacji społecznych na najwłaściwsze sposoby wykorzystania wczasów robotniczych. Różne instytucje organizują w czasie urlopów cykle specjalnych wykładów dla dorosłych i młodzieży zarobkującej na świeżem powietrzu, a także wycieczki w kraju i zagranicą. Wycieczki te mają przede wszystkim cel wychowawczy na względzie.

Sprawą racjonalnego wykorzystania wolnego czasu robotników specjalnie zajmuje się Sekcja Spożytkowania Wczasów przy Instytucie Gospodarstwa Społecznego. Zadaniem Sekcji jest badanie tego zagadnienia ze stanowiska gospodarczego i społeczno-wychowawczego, opracowanie odpowiednich ustaw, a także udzielanie fachowych porad instytucjom społecznym. (Rząd udziela subwencji Instytutowi na prace Sekcji i uczestniczy w jej posiedzeniach w osobie swego delegata). W chwili obecnej Sekcja dała pobudkę do ustawy o przymusowym opodatkowaniu kopalń (od tonny wydobytego węgla) celem stworzenia specjalnego funduszu oświatowego dla górników.

4. PRACA NA WSI.

Podkreślono już w początkowej części pracy niniejszej całe zaniechanie kulturalne wsi polskiej. W obliczu tego, że

ludność wiejska tworzy rdzeń ludności kraju (około 75% w r. 1921), sprawa podniesienia jej dobrobytu i kultury z natury rzeczy musi wysuwać się na przednie stanowisko wśród zadań społeczno-oświatowych.

Punktem wyjścia całej tej działalności, która zakłada podwaliny postępu rolnego i kulturalnego pomiędzy wieśniakami, są kółka rolnicze. „Kółko rolnicze jest drogą, którą kroczy uspołecznienie do ludu, jest matką postępu w życiu wsi naszej, jest jedyną szkołą, w której nasz rolnik zdobywa wiedzę, budzi uszniętego ducha, powstaje do życia dla lepszego jutra“, jak powiada jeden z przedstawicieli włościaństwa. Kółko rolnicze daje pobudkę do zakładania związków i wszelkiego rodzaju kooperatyw na wsi, krzewi kształcenie się zawodowe i ogólne, zajmuje się sprawami polityki gospodarczej, słowem jest organizacją, która wnosi ferment życia pomiędzy bierne, a niewykształcone tłumy włościańskie. Dzieje tych kółek rolniczych, a także ich charakter są są nieco różne w każdej dzielnicy polskiej odpowiednio do warunków przeszłych jej bytu. W zaborze pruskim pierwsze takie kółko powstało w r. 1866, a miało na celu przede wszystkim podniesienie wydajności gruntów. W przededniu wojny, w r. 1914 było w Poznańskim 395 kółek, z liczbą 14.471 członków, w r. 1920 — 370 kółek i około 17.000 członków. W Małopolsce kółka te rozpoczynały przeważnie od sklepu spółkowego, z biegiem czasu liczba tych sklepów doszła do 3000, później kółka rolnicze zaczęły rozstawać się z tą formą działalności, uniezależniając ją od siebie. W przededniu wojny, a więc w r. 1913 było w Małopolsce 1790 kółek. W obrębie zaboru rosyjskiego pierwsza próba organizacji wieśniaczej powstała w r. 1902 pod fikcyjną ustawą spółki handlowej, gdyż stosunki rosyjskie uniemożliwiały założenie właściwego kółka rolniczego. Dopiero rewolucja 1905 r. ułatwiła jawną działalność w tym kierunku i w przededniu wojny około Centralnego Towarzystwa Rolniczego

w r. 1913 ogniskowało się około 1050 kółek rolniczych z liczbą 34.924 członków. Ale organizacja Centralnego Towarzystwa obejmowała nie wszystkie kółka rolnicze w zaborze rosyjskim: kółka należące do tej organizacji składały się z różnych żywiołów, byli tam włościanie, ale byli także i obszarnicy, i ci drudzy rej wodzili. Natomiast w t. zw. kółkach Staszicowskich gromadził się żywioł wyłącznie chłopski. Tych kółek Staszicowskich było w przededniu wojny około 700. Niepodległość przekształciła stosunki, przeinaczyła sposoby łączności pomiędzy kółkami, a przede wszystkim umożliwiła działalność na wielką skalę. W obrębie b. Królestwa Kongresowego w r. 1925 w Centralnem Tow. Rolniczem było czynnych kółek 1724, z liczbą 69000 członków. W Centr. Związku Kółek Rolniczych znajdowało się 1400 kółek i 46000 członków. Nie wchodzimy ani w istotę różnic pomiędzy jedną a drugą organizacją, ani nie będziemy wymieniali tych organizacji kooperacyjnych lub kredytowych, które oparły się o kółka rolnicze, jako o swój pierwotny punkt wyjścia. Chodzi nam jedynie o zaznaczenie roli tych kółek — o to, że gdziekolwiek kółko takie powstało, wszędzie niemal stało się komórką rozrodczą dla mnóstwa organizacji charakteru najrozmaitszego, jako to: dla kół młodzieży wiejskiej, dla domów ludowych, dla bibliotek, kas spółdzielczych, teatrów ludowych, straży ochotniczych pożarnych, kooperatyw mleczarskich i t. d., z których wiele istniało nadal jako instytucje zupełnie niezależne.

Z pośród tych organizacji, z całym naciskiem należy podnieść wielką doniosłość związków młodzieży wiejskiej.

Są to przednie straże przyszłego postępu kulturalnego na wsi.

Organizacje młodzieży poczęły się w zaborze rosyjskim bezpośrednio przed wojną z organizacji półlegalnych, przenikniętych duchem opozycyjnym. Ruch ogniskował się dokoła pism młodzieży wiejskiej: „Drużyna“, a później „Mło-

dzi idą!". Głównym posterunkiem tego ruchu były towarzystwa wstrzeźliwości. Podczas wojny organizacje te były posterunkami zbrojnego oporu przeciw okupantom, a po wojnie stały się zastępami pospolitego ruszenia kulturalno-oświatowego. W r. 1918 było 167 takich kół, w r. 1922 — 1358. W tym roku pewna część kół przeszła pod opiekę Centralnego Towarzystwa Rolniczego, przy którym i obecnie istnieje. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, zespalaający pozostałe koła, w r. 1923 liczył 807 kół. Na początku r. 1926 było w nim już 1320 kół i 37.050 członków. W obrębie zaboru austriackiego Małopolski Związek Młodzieży w r. 1925 liczył 935 kół i około 30.000 członków, w połowie 1927 r. 1312 kół i około 45.000 członków. Koła te, to organizacje, które zerały świadomie z biernością gromady wioskowej i stają się rozsądnikami pracowników służby społecznej na wielką skalę. „Nasz związek powstał, stworzony potrzebą życia, tęsknotą serc młodych, ukochaniem wolności i ludzi” — powiada jeden z inicjatorów tego ruchu. Nie ma ani jednego pola działalności, które pozostałoby nietknięte przez młodzież. Młodzież stwarza organizacje sportowe i ćwiczeń wojskowych, urządza w wiosce zbiorowe gry i zabawy, nadaje inny kierunek dawnym wieczornicom, wskrzesza różne obchody wioskowe, (w r. 1927 urządziła ogólnopolskie dożynki w Spale u Prezydenta Rzeczypospolitej), zapełnia niższe szkoły rolnicze, marzy o uniwersytecie wiejskim w Szycach, zakłada orkiestry i lutnie, organizuje przedstawienia amatorskie, różne odczyty i pogawędki, a nawet systematyczne kursy, stwarza biblioteki, powołuje do życia strażę ogniową, udziela pomocy pragnącym się kształcić. Nie zaniedbuje i strony fachowo-rolniczej. Między innymi zaprzęta się sprawami rolniczo-zawodowymi, gdyż z doświadczenia zrozumiała, iż, tylko wykazawszy swoją sprawność fachową i pożytek rolniczy, może pociągnąć za sobą starsze pokolenie wioski. Ogłasza więc konkursy rolnicze, na swoją rękę krzewi hodowlę

drobnego inwentarza, podejmuje poletka doświadczalne, urządza wycieczki rolnicze, propaguje budowę ustępów i łaźni wiejskich, zakłada apteczki i t. d. W r. 1925 w obrębie Związku było 320 bibliotek (43.624 tomy) i przypadało 19 czasopism na wioskę, w której działało któreś koło młodzieży; pogawędki urządzono w r. 1925 w 329 kołach w liczbie 1342, 189 kół organizowało kursy ogólnooświatowe, 92 koła miały zespoły sportowo-gimnastyczne. W obrębie Związku urządzono 1284 wieczornic, 204 chóry, 67 orkiestr. 1280 przedstawień teatralnych, 75 dożynek. W obrębie Związku Małopolskiego w r. 1926 ogłoszono 4218 referatów, urządzono 258 kursów, przeważnie doksztalcających i rolniczych, oraz 3732 przedstawienia amatorskie, w bibliotekach znajdowało się około 70.000 tomów. Pełne humoru są niekiedy dzieje tego oddziaływania młodzieży na oporne starsze pokolenie, np. z powodu organizowania przez nią ochotniczych straży pożarnych na wsi. Niekiedy lat parę trzeba, ażeby przekonać biernych ojców i starszych braci o potrzebie urządzenia takiej straży i przełamać przesady, iż ognia, zwłaszcza ognia od pioruna, nie godzi się gasić.

W wiosce naszej zaczyna się budzić nowe życie. Że jest zdolna do sięgnięcia po nowe, racjonalniejsze wzory, o tem świadczy Lisków, wioska, przed laty dwudziestukilku uboga, osławiona na całą okolicę sadyba koniokradów, dziś przekształcona doszczętnie pod względem swojej zamożności i trybu życia, dzięki systematycznej działalności jednego człowieka. W r. 1902 powstało w Liskowie stowarzyszenie spożywcze. W tym samym roku ukazuje się ochotnicza straż ogniowa, w r. 1905 dom ludowy, w r. 1910 łaźnia i kasa oszczędnościowo-pożyczkowa, w r. 1911 kooperatywa mleczarska, w r. 1913 piekarnia kooperacyjna, w r. 1920 towarzystwo budowlane z własną cegielnią. Kooperatywa spożywcza zajęła się między innymi sprowadzeniem nawozów sztucznych i maszyn, wydzierżawianych następnie poszcze-

gólnym rolnikom. Ogół tych urządzeń podniósł dobrobyt ludności i na podłożu dobrobytu materialnego ukazał się wyższy poziom oświaty: powstała 7 klasowa szkoła powszechna, szkoła rzemieślnicza (ślusarstwo, kowalstwo, stolarstwo, tkactwo), w r. 1910 założono gimnazjum im. Skargi, w r. 1913 szkołę rolniczą, w r. 1921 seminarjum dla wychowawczyń. A wpływ Liskowa promienieje na okolicę: kooperatywa mleczarska połączyła więzią swoją kilka okolicznych wiosek. A niewątpliwie to oddziaływanie istnieje i w innych zakresach życia.

Nowe wzory życia sadowią się w naszych wioskach. Między innymi zakładanie straży ogniowej w tych naszych drewnianych wioskach i miasteczkach, tak często narażanych na pogorzele, jest wielkim wydarzeniem, tem większem, iż są to organizacje zrzeszonej samopomocy. Odzyskanie przez Polskę niepodległości stworzyło warunki dla energiczniejszego tworzenia się kadrów tego pospolitego ruszenia w obronie sadyb ludzkich przed ogniem. Sama idea ma u nas daleką już przeszłość: pierwsza straż ochotnicza powstała w r. 1798 w Wilnie. Ale w obrębie b. zaboru rosyjskiego zaledwie wegetowała: w r. 1906 było straży ochotniczej tylko 69. Uzyskanie pewnych swobód politycznych w latach 1906 — 1908 sprawiło, iż liczba ich w chwili wybuchu wojny sięgała 700, w r. 1921 zaś wyniosła 1020 (około 60.000 członków). Obecnie wszystkie straże, zarówno ochotnicze jak i zarobkowe, powiązane są w organizację równoległą do organizacji administracyjnej kraju, z zarządem głównym (i radą naczelną) w Warszawie. W początku r. 1928 było w Związku 5460 straży (w tej liczbie 36 zawodowych i około 400 kolejowych), a 215.000 członków. Organizacja ta między innymi stoi na straży sprawności strażackiej ratowniczej: odbywa się rocznie kilkaset kursów dla dowódców straży miejscowych w okręgach (powiatach), prócz kursów wojewódzkich. Warto zaznaczyć, iż u Rusinów straże ochotnicze były po-

wiązane w organizację Sokolów. Przed wojną w Małopolsce Wschodniej działało 998 towarzystw ratunkowych „Sokół“, połączonych w Centrali Sokół-batk'a. Po wojnie pozostało 120, na początku r. 1927 zaś istniało 311 gniazdo w Sokole-Bat'ce.

5. INNE ORGANIZACJE, PODEJMUJĄCE DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ.

Prócz wymienionych w powyższym przeglądzie organizacji, są na polu pracy oświatowej czynne inne stowarzyszenia i organizacje.

Nadewszystko liczne organizacje kobiece.

Kiedy stowarzyszenia, dotychczas wymienione, usiłują oddziaływać na dorosłych, względnie na młodzież bez różnicy płci, to natomiast organizacje kobiece, istniejące bądź jako odrębne sekcje przy towarzystwach kulturalno-oświatowych, bądź jako instytucje samodzielne, mają węższy zakres działania, bo ograniczony jedynie do kobiet. Instytucje te ko-
biece, oprócz sekcji oświatowo-kulturalnych, urządzają dla swych członkiń różne sekcje praktyczne — krawieczyzny, haftu, gotowania i t. d. Niektóre, pragnąc zainteresować matki, zakładają ogniska dla dzieci szkół powszechnych, gdzie te spędzają co dzień parę godzin na nauce i rozrywkach pod kierownictwem wykwalifikowanych kierowniczek, oraz co pewien czas zwołują zebrania matek. Na zebraniach tych omawia się sprawy związane z ogniskami i wogóle kwestje, dotyczące dzieci, a nieraz wygłaszane są pogadanki ogólnokształcące.

Następnie należy wymienić dawne organizacje opieki nad żołnierzami — Biały Krzyż i Czerwony Krzyż.

Czasu pokojowego Biały Krzyż zajął się, prócz pracy oświatowej w wojsku, nad którą wogóle nie zatrzymujemy się, zakładaniem bibliotek szkolnych (na Pomorzu), Czerwo-

ny Krzyż zaś skierował swoje siły na różne zadania natury opiekuńczej, a więc bądź prowadzi poradnie dla matek i niegłównie, bądź zajmuje się dożywianiem dzieci w szkole, przyjmuje dzieci wychodźców polskich, przyjeżdżających do ojczystego kraju na odpoczynek letni i t. d. Między innymi Czerwony Krzyż organizuje koła wśród młodzieży szkolnej. Tych kół na początku r. 1928 było w Polsce 493, z liczbą około 100.000 (sic!) członków, według informacji, którą otrzymaliśmy od Komisji Kół Młodzieży. W obrębie Warszawy było czynnych kół 45 z liczbą członków 3.570. Koła te młodzieży właściwie zajmują się czynnościami opiekuńczymi i o nich należałoby raczej mówić w poprzedniej części referatu niniejszego, gdyby nie ta okoliczność, że duży nacisk łożą jednocześnie na wdrażanie swych młodych członków do obowiązku niesienia pomocy potrzebującym. Przyuczanie do tego obowiązku rozpoczyna się w murach samej szkoły: członkowie koła opiekują się osieroconymi lub niezamożnymi kolegami, bądź przez zakup dla nich książek i t. d., obdarowywanie bielizną, ubiorem, bądź udzielanie śniadań w szkole lub korepetycji, odwiedzanie chorych i t. d. Praca ta wybiega poza szkołę: każde prawie koło warszawskie opiekuje się jakąś ochronką sierocą, inwalidami, szpitalikami dziecięcymi, urządza choinki lub święcone dla biednych dzieci i t. d. W r. 1925 koła warszawskie urządziły w 23 schroniskach gwiazdki i święcone, miały w opiece swej 5 szpitalików, prowadziły warsztaty stolarskie, szewckie, introligatorskie, bielizniarskie, gdzie członkowie szyli bieliznę, wyrabiali różne przedmioty celem rozdawnictwa; prowadziły 1.114 zagonków (uprawiało je 1.554 dzieci) — instruktorka odbywała wizytacje i udzielała wskazówek. Utrzymywano 6 placów sportowych, organizowano wycieczki na wieś, wygłaszano odczyty i pogawędki na temat higieny (w 12 kołach znajdowały się apteczki). Wogóle działalność młodzieży, prócz wdrażania młodzieży do obowiązku opieki społecznej, ma na ce-

lu krzewienie świadomości w sprawach higieny i zachęcanie do pracy wszelkiego rodzaju fizycznej.

Odrębna wzmianka należy się wszechświatowej Młodzieży chrześcijańskiej, t. zw. Y. M. C. A.

Y. M. C. A. u nas usadowiła się w paru punktach, a mianowicie w trzech miastach: Kraków, Łódź, Warszawa (2.157 członków), oraz w 11 ogniskach kolejowych w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej (2.439 członków). Ogniska te krzątają się dość żywo: organizują kluby chłopców (w Łodzi 16 klubów), zajmują się wychowaniem fizycznym i tworzeniem drużyn sportowych, krzewieniem subtelniejszych wzorów zabaw towarzyskich, powoływaniem do życia domów dziecka, prowadzeniem kursów języków i handlowych, zakładaniem bibliotek.

Pozostaje powiedzieć jeszcze słów nieco o patronalnej działalności zakładów przemysłowych na polu społeczno-oświatowym.

Przed r. 1914 w wielu większych zakładach znajdowały się szkoły dla dziatwy robotników zakładu, niekiedy, jak w Żyrardowie postawione bardzo dobrze; domy klubowe, a niekiedy, np. w Jeziornie w latach 1906 — 1908, zarząd chętnie wspierał działalność oświatową wśród swoich robotników. Na parę lat przed wojną nastąpiło, przynajmniej w stosunku do ruchu oświatowego wśród dorosłych robotników, duże zobojętnienie, jeśli nie jawna wrogość. Wojna i następująca po niej inflacja, podważając niekiedy samo istnienie zakładów, oddziaływały jak najujemniej na te skromne zabiegi zarządów fabrycznych. Zaciekawione tą kwestją Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w r. 1926 przeprowadziło ankietę: chodziło o zebranie materiału, który oświeciłby, między innemi, działalność przemysłowców na polu kulturalno-oświatowym dla robotników, zatrudnionych w ich zakładach. Ankieta wykazała nieznaczna stosunkowo

akcję przemysłowców w tym zakresie. Istnieją liczne zakłady przemysłowe, w których niema najmniejszej takiej akcji kulturalno-oświatowej, a przynajmniej zarząd zakładu nic o niej nie wspominał. W wielu wypadkach wymieniona jest tego rodzaju działalność, ale, jak widać z odpowiedzi, jest prowadzona niezależnie od zarządu fabryki. Tylko nieznaczna liczba odpowiedzi wymienia jakąś instytucję kulturalno-oświatową dla dorosłych, która powstała z pobudki zarządu fabrycznego i istnieje przy jego poparciu, przytem zwykle sama działalność nie jest zakrojona na szeroką skalę. Przeważnie, z inicjatywy i przy poparciu zarządu fabrycznego, istnieją biblioteki dla robotników lub czytelnie pism, zakładane są również orkiestry i koła śpiewacze. Niektóre większe zakłady przemysłowe wybudowały domy ludowe dla personelu fabrycznego, inne udzielają sal fabrycznych na przedstawienia teatralne, koncerty, odczyty, i t. p. Poparcie akcji kulturalno-oświatowej wyraża się w większości wypadków przez udzielanie świadczeń w naturze (mieszkanie, opał, światło), rzadziej w postaci pieniężnej.

7. DOMY LUDOWE, BIBLIOTEKI, TEATRY LUDOWE.

Jedną z najważniejszych trosk wszystkich kierunków pracy oświatowej u nas jest sprawa posiadania odpowiedniego lokalu. Ambicja wielu sięga jeszcze dalej — idzie w kierunku posiadania własnego gmachu lub przyłożenia ręki do budowy domów ludowych, w których mieściłyby się ich koła.

W Małopolsce Towarzystwo Szkoły Ludowej krzątało się około powołania do życia takich domów. Niezależnie od niego związki zawodowe budowały własne domy robotnicze (w Przemyśle, w Krakowie przy Związku Stowarzyszeń oraz Dom Górników w Podgórzu w r. 1909, w Nowym Sączu w r. 1907). Sprawa domów ludowych jest tam starem już marzeniem!

W Poznańskim istniały liczne domy parafjalne, niewłaściwie zaliczane pomiędzy domy ludowe; ankieta Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w r. 1923 znalazła 54 domy parafjalne (jeden dom niemiecki dla ewangelików). Nadto w tym kierunku działały w b. zaborze pruskim 7 Towarzystw Domów Ludowych i Towarzystwo Czytelń Ludowych. Rezultaty były nikłe — kilkadziesiąt domów.

Zabór rosyjski był najbardziej pozbawiony tego rodzaju urządzeń. Wprawdzie w miasteczkach istniały kuratoria trzeźwości, których lokale miały służyć w charakterze domu ludowego, ale z wyraźnie wytkniętym zadaniem rusyfikacji ludności. Jedynym pożytkiem, który przyniosło istnienie tych budynków, była możliwość zajęcia ich obecnie pod domy ludowe.

Ankieta Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej znalazła 335 domów ludowych, z których było czynnych 255. Liczba ta jest zbyt niska. Przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych stworzono Komisję Domów Ludowych, która w tej dziedzinie prowadzi pracę instruktorską, udziela porad prawnych i wskazówek, ogłasza konkursy, urządza kursy i t. d. Komisja ta rozpoczęła rejestrację domów ludowych. Do r. 1927 zarejestrowano 758 domów, z których 468 było czynnych, 182 znajdowało się w stadium organizacji, o 108 nie otrzymano bliższej wiadomości. Ciekawe są daty, dotyczące powstawania domów: rozwój ich pozostaje w związku ze zmianami natury politycznej. A mianowicie z pośród 468 czynnych domów powstało w latach 1890 — 1904 (lata ucisku w b. Królestwie) domów 39; w latach 1905 — 1913 (niejakie swobody) — 134; w latach 1914 — 1918 — 82; w r. 1919 — 1925 — 113. A zatem czasu wojny domy mnożyły się! To zabór rosyjski korzystał z nieobecności zaborcy rosyjskiego, ażeby zaopatrzyć się w te ogniska życia społecznego. Warto także zaznaczyć rozmieszczenie tych domów według dzielnic. Z pośród 650 domów: Poznańskie miało 52

domy, przeważnie parafjalne (liczba nieco inna niż według ankiety ministerjalnej); Śląsk — 57, Małopolska — 172, pięć województw środkowych — 339; cztery województwa wschodnie — 30. Aż 599 domów ulokowało się we wsiach, 130 w miasteczkach, 29 w miastach. Ciekawe są szczegóły dotyczące tytułów własności. Towarzystwo Domów Ludowych miało 22 domy ludowe, Małopolskie T=wo Szkoły Ludowej — 116, T=wo Czytelni Ludowych — 6, Polska Macierz Szkolna — 18, kółka i organizacje rolnicze — 38, samorządy — 39, straże ogniowe — 12, kasy spółdzielcze i banki ludowe — 19, stowarzyszenia spożywców — 10, organizacje robotnicze, Sokół, towarzystwa ruskie, koła młodzieży wiejskiej miały po parę lub kilka domów. Domów parafjalnych było 63, do osób prywatnych należało 39 domów i aż dla 334 właściciel prawny pozostawał nieokreślony!

Życiu naszemu na prowincji brak było dotychczas jakichkolwiek ognisk zabawy, pogawędki lub nauki. Szynk lub karczma były jedynymi miejscami, gdzie człowiek po pracy mógł odpocząć, spotkać się z sąsiadami, spędzić czas na pogawędce. Domy ludowe winny zastąpić te dawne przybytki wyzysku i pijatyki. W powstających tych ogniskach nowego życia mieścić się zaczynają towarzystwa oświatowe, biblioteki, spółdzielnie. Ale, ażeby domy uczyniły zadość tym potrzebom, trzeba by przynajmniej kilkakrotnie powiększyć ich liczbę! Warto się przyjrzeć jakie instytucje i w jakiej mierze korzystają obecnie z domów ludowych. A mianowicie: okazuje się, iż 27 domów ludowych służyło za przytułek kołom młodzieży wiejskiej, 11 — Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, 18 — kołom Polskiej Macierzy Szkolnej, 116 — kołom T=wa Szkoły Ludowej. Orkiestry, koła dramatyczne i śpiewacze korzystały z 202 domów ludowych, biblioteki i czytelnie ulokowały się w 289, różne spółdzielnie w 111, kółka rolnicze w 148, ochotnicze straże pożarne w 41,

ochronki i szkoły powszechne w 84. W paru lub kilku mie-
ściły się koła krajoznawcze, muzea, izby harcerskie, a nawet
łaźnie. Związki zawodowe rozporządzały 7 domami i tyluż
organizacje polityczne, natomiast organista lub kościelny
korzystał z 16 domów ludowych, (prawdopodobnie parafjal-
nych).

Domy ludowe w wielu razach są miejscem, gdzie ulokowa-
ły się biblioteki i czytelnie. Zakładanie bibliotek i przede-
wszystkiem czytelni było u nas zawsze jednym z wielkich
marzeń działaczy wszelkiego kierunku na polu oświatowym.
Najgorzej pod tym względem działo się w b. zaborze ro-
syjskim: rząd wrogiem okiem patrzył na tworzenie się tego
rodzaju ognisk kultury oświatowej. Starczy przypomnieć
masowe areszty działaczy, pracujących w czytelniach m.
Warszawy w r. 1899. Wogóle liczba czytelń i bibliotek ludo-
wych we wszystkich zaborach wzrastała tylko dzięki zabie-
gom oświatowców i środkom prywatnym. Towarzystwa, po-
łączone obecnie w Zjednoczeniu Polskich Towarzystw Oświa-
towych, w r. 1925 liczyły 2.831 bibliotek, a 665.568 książek, po-
wołanych w ten sposób do istnienia. I powstawały z inicjaty-
wy oświatowców i osób dobrej woli nie tylko biblioteki ludo-
we. Wyrastały ostatnimi czasy na tej drodze z małych po-
czątków wielkie biblioteki tego rodzaju, jak Biblioteka Pu-
bliczna w Warszawie, mieszcząca się w gmachu im. Kierbe-
dziowej, jak Biblioteka im. Łopacińskiego w Lublinie, im. Zie-
lińskiego w Płocku. (O bibliotekach takich, jak biblioteki
Ossolińskich, Zamoyskich, Krasińskich, Kórnicka i t. d. nie
wspominamy, gdyż są to instytucje zgoła innego typu, po-
przestaniemy jedynie na wzmiance, iż poza małopolskimi
bibliotekami uniwersyteckimi i biblioteką Akademii Umie-
jętności, były one w ciągu dziesiątków lat jedynymi poste-
runkami umożliwiającymi uczonym polskim zajmowanie się
pracą naukową). Z inicjatywy prywatnej powstały bibliote-

ki i czytelnie obecnego Twa Bibliotek Powszechnych w Warszawie, w którym złało się parę instytucyj dawnych, niekiedy zmuszonych ciężko walczyć o swoje istnienie z polityką rządu rosyjskiego — w r. 1925 frekwencja wynosiła około ćwierć miliona osób, liczba zaś wypożyczeń prawie pół miliona tomów. Działalność ta prywatna w zakresie zakładania bibliotek trwa i obecnie: zbiera się pieniądze i książki na fundowanie nowych lub powiększanie dawnych bibliotek, zwłaszcza w województwach wschodnich, dla Śląska lub Pomorza (między innemi Biały Krzyż założył w szkołach powszechnych na Pomorzu do r. 1925 aż 345 bibliotek po 100 tomów). Naturalnie tego rodzaju środki powoływania do życia bibliotek były dobre w czasach dawnej zależności politycznej. Obecnie Państwo niewątpliwie musi przyjść z pomocą ustawodawczą w tym względzie. Istnieje projekt przymusu bibliotecznego, polegający na tem, iż gminy, liczące ponad 5000 mieszkańców, obowiązane będą do utrzymywania jednej biblioteki, w miastach zaś, mających ponad 20.000 — jednej biblioteki na każde 20.000. Fundusze byłyby czerpane ze świadczeń obowiązkowych 0.5 — 1.0 zł. od mieszkańca.

Inną sprawą, która pozostaje w związku z rozwojem domów ludowych, jest sprawa teatrów ludowych. Sprawa ta wypłynęła w całej pełni dopiero w czasach powojennych. Chodzi tu nie tylko o tworzenie wogóle zespołów teatralnych amatorskich, nie tylko o organizowanie takich gromadek wśród młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, ale także o utrzymanie przy życiu zabaw i obchodów obrzędowych ludowych, jak dożynki, rozszerzonych i wysubtelniejszych pod względem artystycznym, o stworzenie utworów teatralnych dla publiczności wiejskiej, o urządzenie szatni, wypożyczającej ubiory, dekoracje i t. p. Obecnie, prócz sekcij przy niektórych towarzystwach oświatowych, działają

Pomorski Związek Teatrów Ludowych, Lwowski Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Warszawski Związek Teatrów Ludowych. Przy Związku Warszawskim na początku r. 1927 było samoistnych zespołów teatralnych 414, sekcji teatralnych przy Związku Młodzieży Wiejskiej 1.700, przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych 1.400, przy Związku Strzeleckim 1.500, przy Związku Spożycwców — 800. Ogółem 5.814 zespołów. Taki zespół urządza zazwyczaj w średnim 3 — 4 przedstawienia rocznie, niekiedy na wolnym powietrzu. Przy Związku są kursy teatralne (w ostatnim roku sprawozdawczym takich kursów było 21 z liczbą 1057 słuchaczy), oraz działy specjalna poradnia.

IV

OGÓLNY RZUT OKA NA SŁUŻBĘ SPOŁECZNĄ W PAŃSTWIE POLSKIM.

Odtworzyliśmy stan różnych gałęzi służby społecznej w kraju naszym.

Ale, ażeby go zrozumieć należycie, winniśmy cofnąć się nieco w przeszłość.

Wojna, zjednoczenie rozstrzelonych dzielnic w jedno państwo, w końcu kryzys walutowy, wszystkie te okoliczności wywołały zupełny przewrót w przedwojennem ukształtowaniu służby społecznej i w źródłach, w których czerpała swoje środki. Przytem przełom ten wygląda całkiem inaczej w każdym z dawnych zaborów, odpowiednio do rozbudowy w nim przed wojną urządzeń służby społecznej, zniszczenia dokonanego przez wojnę i t. d. I należy nadmienić, że przełom ten bynajmniej nie dobiegł swego kresu. Społeczeństwo polskie jest wciąż jeszcze społeczeństwem organizującym się: samorządy, na których spoczywa tyle zadań natury opiekuńczej, właściwie znajdują się w fazie początkowej. Odtwarzać tej przeszłości nie będziemy — przeszłości mocno rozstrzelonej i różnorodnej, dzięki rozstrzeleniu

narodu na różne zabory, pod różnemi rządami, pod wielu względami niedociągniętej, świecącej wielu lukami, z winy tego, iż w zaborze rosyjskim i pruskim służba społeczna miała do zwalczania liczne przeszkody, a w niektórych działach swoich spotykała stanowczy zakaz. Odtworzyć należycie tę przeszłość całą, zwłaszcza z jej instytucjami półlegalnymi, a niekiedy nielegalnymi, niepodobna, właśnie dzięki bądź temu rozstrzeleniu, bądź ukrywaniu się różnych działów służby społecznej pod najniewłaściwszymi etykietami.

Warto przypomnieć jednak warunki, w jakich urządzenia służby społecznej, mającej na celu wykonywanie opieki, znalazły się w powstającym Państwie Polskiem.

Przedewszystkiem funkcjonariusze Państwa Polskiego, obejmując swe stanowiska, nie mieli za sobą żadnych tradycji i doświadczeń, żadnej odziedziczonej sprawności. Jedynie Małopolska, t. j. zabór austriacki, rozporządzała zastępem wyrobionych nieco pod tym względem kandydatów. W zaborach pruskim i rosyjskim Polaków nie było w służbie rządowej i nawet zakres wykonawczych czynności municypalnych tylko w razie wyjątkowym był im dostępny. Funkcjonariusze nowego państwa, stykając się z zadaniami służby społecznej które znali jedynie z teorii, nie odrazu trafiali na drogi praktyki najodpowiedniejsze. O samorządzie ziemskim nie mówimy — jego działalność rozleglejsza jest dopiero sprawą przyszłości. Ale nawet municypalności miejskie, na których zaciążyło tyle zadań tego rodzaju, bądź jako na organizacjach inicjatywy w tym względzie bądź pomocy dla inicjatywy prywatnej, musiały dopiero na dobre torować sobie drogę w tej, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, tak obcej im dziedzinie. Dopiero obecnie zaczynają się orjentować w swoich obowiązkach, a właściwie w przyszłych sposobach wywiązania się z tych obowiązków.

To po pierwsze.

Po drugie, powstające Państwo Polskie i organizujące się samorządy znalazły się bez środków. Państwo przy powstawaniu swoim nie miało ani szeląga w kasie, a kraj zubożony przez wojnę we wszystkich swoich dzielnicach, a nawet niekiedy zupełnie zniszczony, nie mógł na razie dostarczyć potrzebnych środków ani w drodze podatkowej, ani w postaci dostatecznie rozległych pożyczek. W końcu zawisła nad krajem wielka pod względem gospodarczym klęska: inflacja, która w niwecz obróciła istniejące z czasów przedwojennych kapitały ruchome. Kraj znalazł się bez zasobów pieniężnych — niedomaganie, które i obecnie daje się jeszcze silnie odczuwać. A tymczasem w ciągu pierwszych lat istnienia swego zarówno państwo, jak inicjatywa prywatna stały wobec nadmiaru zadań opiekuńczych, które wymagały nie tylko wielkiej sprawności fachowej, większej niż istniejąca w pogotowiu w kraju, ale także olbrzymich środków. Wojna, która w obrębie Państwa Polskiego znalazła swój kres dopiero ku schyłkowi 1920 r., zostawiła po sobie olbrzymie przestrzenie, ogołocone z budynków, inwentarza żywego i martwego, a nawet z ludzi. Pola w niektórych okolicach porastały młodą brzoźką lub sosenką, a ludność jeszcze lat parę po wojnie musiała szukać przytułku w okolicach z czasów wojny. Przecież w obrębie Kongresówki, po lewej stronie Wisły zniszczono 146.014 budynków, po prawej 287.122, w województwach zaś wschodnich (prócz Wileńszczyzny) 456.592! Trzeba było pomóc ludności do odbudowania chat i budynków, do zagospodarowania się, niekiedy nawet dostarczać jej pożywienia, a zwłaszcza odżywiać dzieci. Cofające się w r. 1915 wojska rosyjskie nie tylko paliły wioski, ale pędziły przed sobą setki tysięcy ludności: liczyła tych przymusowych uchodźców sięgała wielu setek tysięcy głów, a władze okupacyjne niemieckie wywiozły przeszło 400.000 ludzi z Kongresówki na roboty do Niemiec. Te tłu-

my uchodźców i wygnańców wracały do kraju zgłodzone, obszarpane, owszale, dotknięte chorobami, a niekiedy ciężarne w zarazki epidemiczne: w latach 1919—1920 wróciło repatriantów, przedewszystkiem z Rosji, 455.339; w r. 1921—22 — 761.070; w latach 1923—24 — 48.322. Trzeba było rozciągnąć kontrolę nad ich zdrowotnością, chorych trzymać w szpitalach, pomóc zdrowym do powrotu do wioski rodzimej, a zwłaszcza zająć się sierotami, których odumarli rodzice podczas drogi powrotnej, a niekiedy wcześniej — podczas pobytu przymusowego w Rosji. Były to zazwyczaj dzikie, zahukane stworzonka, nieufne w najwyższym stopniu względem każdego, wyzute ze wszystkich zwyczajów normalnej społeczności, zbiedzone i zawszone jeszcze bardziej niż ogół uchodźców. Wojna pozostawiła w kraju tysiące dzieci wygłodzonych, rachitycznych, zarażonych jałgicą lub mających początki suchot, w tej liczbie było znowu mnóstwo sierot. Spis Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w r. 1921 znalazł 28.968 zupełnych sierot, 131.672 pół-sierot które utraciły rodziców skutkiem działań wojennych tylko w dwóch zaborach — rosyjskim i austriackim. W tej liczbie było około 16.000 w wieku poniżej lat 6 i około 114.000 w wieku lat 6 — 14. Pozostało mnóstwo inwalidów cywilnych, wygłodzonych i wynędzniałych w okresie okupacji niemieckiej, a do nich przybyli inwalidzi wojenni, zwłaszcza z wojsk polskich, których los przedewszystkiem obchodził nowe państwo. Istniały, zwłaszcza na wschodzie, rozległe ogniska tyfusu i innych chorób, gdy chodzi o ludzi, oraz ksiągosuszu i nosaczyny w zakresie bydła i koni.

Przedwojenne instytucje opiekuńcze znalazły się bez funduszków: część ich majątku ruchomego rząd rosyjski był wywiozł, resztę w niwecz obrócił kryzys walutowy. Nie mogły pośpieszyć z żadną poważniejszą pomocą państwu w sprawie uporania się z niedomaganiem. Służyć mogły jedynie swojemi budynkami i personelem, który zresztą nie-

zawsze dorastał do oczekujących go zadań, ale miał tę zaletę, iż bądźco bądź istniał. Lokowano w tych instytucjach sieroty, inwalidów — państwo, a jeszcze później samorządy ponosiły koszt ich utrzymania, wspierając instytucje opiekuńcze zapomogami pieniężnymi. W r. 1923 w średnim założeniu opieki są w połowie kosztów swoich utrzymywane z funduszy publicznych. Innymi słowy w zakresie służby opiekuńczej działalność instytucji opieki, o ile opierały się na funduszach ze źródeł prywatnych, mocno podupadła. Właśnie ten finansowy upadek filantropji, mniejsza o powody, jest rysem znamionym dla okresu powojennego. Instytucje filantropijne okazały się bezsilne w obliczu klęsk i niemal bez środków własnych. Ich miejsce zajmować zaczęły instytucje o charakterze publicznym, traktujące, zgodnie z konstytucją Państwa Polskiego, pomoc potrzebującym nie jako łaskę, ale jako obowiązek społeczny. W pierwszych latach po wojnie ograniczały swoje takie traktowanie sprawy prawie wyłącznie do ofiar wojny. Obecnie zobowiązania względem ofiar wojny zmniejszyły się poważnie w liczbie swojej i rozciągłości, wogóle załatwiono — mniejsza w jaki sposób — najgwałtowniejsze niedomagania, czasu wojennego zrodzone. Waluta została ustalona, kraj wrócił do pokojowego, normalnego trybu życia i na przód zamiast ofiar wojny wysunęli się rozbitkowie i inwalidzi pokojowego pożycia: bezrobotni, kaleki, niedołęźni, starcy i t. d. W porównaniu z czasami powojennymi pewną liczbę przypadków tego rodzaju wzięło już na siebie Państwo (ubezpieczenie w razie bezrobocia, ubezpieczenia pracowników umysłowych, rozszerzona ustawa kas chorych), a zapowiedziane ubezpieczenie starości, które prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości stanie się rzeczywistością, pomnoży tę liczbę. Ale pozostaną różne inne wypadki, a w chwili obecnej pozostają wciąż i długo będą jeszcze pozostawali, między innymi, i zniedołęźniali starcy. Chodzi o rozciągnięcie

nad różnymi kategorjami niezdolnych do pracy, bądź sierot bądź dorosłych, dostatecznej opieki. Potrzeby są bardzo znaczne. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dokonało obrachunku w tym względzie dla dn. 1 stycznia 1924 r. Obliczało, iż w obrębie Państwa (prócz Górnego Śląska) znajdowało się wtedy około 265.000 osób, potrzebujących opieki (opieki zapobiegawczej nie wzięto pod rachubę). W zakładach opiekuńczych było 62.000 osób, a mianowicie około 46.000 dzieci (z tych 25% na pełnem utrzymaniu związków samorządowych) i 16.000 dorosłych (60% na utrzymaniu związków samorządowych). Z pośród pozostałych 203.000 osób, około 20.000 wymagałoby na razie stałej opieki pozazakładowej, 183.000 zaś opieki doraźnej. Licząc 1.75 zł. dziennie na utrzymanie osoby w zakładzie, 0.50 zł. na opiekę stałą pozazakładową i w końcu na pomoc doraźną rocznie 15 zł., otrzymujemy kwotę około 46.000.000 zł. Do tego dochodzą fundusze potrzebne na budowę i urządzenie zakładów nowych, obecna ich liczba bowiem jest zgoła niedostateczna. Bynajmniej nie odpowiadające potrzebom konieczne powiększenie liczby zakładów dla dorosłych (liczbę tę wyszczególniono już, por. część II, 2 b), wymaga nakładu 35.700.000 zł. Gdy chodzi o dziatwę, należałoby conajmniej wybudować 10 sierocińców dla 2500 dzieci, tyleż dla tysiąca dzieci trudnych do prowadzenia i moralnie zaniedbanych, dwa zakłady dla 200 kalek, 8 dla 800 ociemniałych, 10 dla tysiąca gruźlicznych, 10 dla tysiąca głuchoniemych, nadto 10 zakładów dla 2000 dotkniętych jaglicą — około 27.500.000 kapitału inwestycyjnego. Obecnie koszta tych inwestycji, wobec stabilizacji złotego na innym poziomie, niż poziom podówczas brany pod uwagę, wyniosłyby o wiele więcej — około 100.000.000 zł. Takie są wydatki jednorazowe. Od możliwości wydatkowania tych funduszy (na inwestycje i na stałe utrzymanie pensjonariuszy) częściowo przez państwo, ale przede wszystkim przez samorządy

zależy u nas sprawa losów opieki społecznej, — od możliwości z jednej strony, ale z drugiej i od zrozumienia przez samorządy, zwłaszcza powiatowe, swojego obowiązku społecznego. O środkach, czerpanych w drodze filantropijnej nie mówimy: istniały w przeszłości, istnieć będą i w przyszłości, ale w budżecie opieki społecznej, pojętej tak, jak ją pojmuje nasza Konstytucja, a więc jako obowiązek społeczny, i spadającej całym ciężarem na samorządy, odgrywać będą u nas rolę bardzo podrzędną.

1. Wzrost i rozwój. Wzrost i rozwój człowieka jest procesem ciągłym, który trwa przez całe życie. Wzrost fizyczny jest najbardziej widoczny w pierwszych latach życia, a następnie w okresie dojrzewania. Wzrost psychiczny trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost społeczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost duchowy jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym.

2. Wzrost fizyczny. Wzrost fizyczny jest najbardziej widoczny w pierwszych latach życia. Wzrost fizyczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost fizyczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost fizyczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym.

3. Wzrost psychiczny. Wzrost psychiczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost psychiczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost psychiczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym.

4. Wzrost społeczny. Wzrost społeczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost społeczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost społeczny jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym.

5. Wzrost duchowy. Wzrost duchowy jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost duchowy jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym. Wzrost duchowy jest procesem, który trwa przez całe życie i jest procesem ciągłym.

SERVICE SOCIAL EN POLOGNE.

1. ORGANISATION GÉNÉRALE DU SERVICE SOCIAL

1. Aperçu général.

a) L'époque où la nation polonaise se trouva privée de son indépendance, imprima fortement son caractère sur les moyens actuels du service social. Ce service, malgré les difficultés, embrassait de vastes domaines de la culture intellectuelle et de l'assistance. Il reposait entre les mains de travailleurs bénévoles.

Après la restauration de la République Polonaise, on demanda à l'Etat la fondation d'institutions d'assistance et d'assurance obligatoire.

L'Etat Polonais a créé un Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale; il a donné à l'Assurance-Maladie obligatoire une base plus large, il a organisé dans de vastes proportions les bureaux de placement officiels, a pris sous sa tutelle les chômeurs, s'est engagé dans la voie des assurances pour les travailleurs intellectuels.

La bienfaisance privée, avant la désannexion, embrassait tous les domaines, mais il faut constater la prépondérance des oeuvres destinées aux orphelins et à la vieillesse. Parmi les institutions privées, créées avant les années allant de 1850 à 1870, il y a en majeure partie des fondations (en 1924 il y en avait 229); par contre, les nouvelles institutions sociales se constituent comme associations.

b) Dès le moment où nous eûmes reconquis notre in-

dépendance, nous nous trouvâmes en face d'un tel état d'abandon au point de vue de la culture, que la société entière comprit qu'il fallait à tout prix combler ces lacunes, particulièrement en ce qui concerne la campagne. L'Etat et les unions communales qui avaient en mains cette action sociale ne pouvaient en aucune manière remplacer les milliers de paysans s'organisant en groupements pour relever le niveau déplorable de l'instruction des campagnes, le rendement insuffisant de la terre et le peu de socialisation des habitants. Dans les villes, les écoles communales se multiplient, mais elles sont incapables, en l'état actuel, de remédier aux lacunes résultant de la longue période d'occupation étrangère; avant tout elles ne peuvent se charger de l'ouverture des foyers pour les jeunes gens et les jeunes filles, de l'organisation du camping pendant l'été, de la diffusion du sentiment artistique au sein des classes pauvres et de la formation de sociétés chorales, d'orchestres, de théâtres d'amateurs, de sociétés de sport, et enfin de l'éducation des illettrés majeurs.

Cette action toute de culture et d'instruction n'est basée que sur l'initiative privée, initiative qui souvent profite, au point de vue matériel, de l'aide de l'Etat ou des fédérations communales.

2. La Législation dans le domaine de l'Assistance Sociale.

Avant la réunion en un Etat unique, chacun des territoires usurpés possédait une législation différente en ce qui concerne l'assistance sociale publique. Avant la fusion des anciennes annexions, quatre et même cinq règlements

tions avaient force de loi, — situation dont l'État polonais ne s'est pas encore libéré, tout en cherchant à faire cesser ces anomalies.

La direction à suivre par la législation polonaise s'est trouvée fixée par la Constitution du 17 mars 1921 (§ 102 et 103). Toutefois ce n'est que la loi sur l'assistance sociale du 16 août 1923 qui a réglé les principes de cette assistance, principes uniformes pour tout le pays, avec, uniquement, quelques écarts pour l'ancienne annexion allemande et la Silésie de Cieszyn (Teschen).

La législation du 16 août 1923 s'appuie sur deux principes fondamentaux: 1) l'assistance sociale est due par l'État à tous ceux qui en ont besoin; 2) l'obligation de l'exercer repose sur les unions communales.

La loi du 16 août 1923 a été complétée par:

1. Loi du 18 février 1925 sur le Conseil de l'Assistance Sociale.

2. Décret du Président de la République du 29 juin 1924 (sur l'exercice de l'assistance continue).

3. Décret du Président de la République du 22 avril 1927, concernant la surveillance et le contrôle des oeuvres d'assistance, complété par les arrêtés du Ministre du Travail et de l'Assistance Sociale:

a) du 10 octobre 1927 sur les directeurs des établissements d'assistance;

b) du 12 octobre 1927 sur les réglementations des établissements d'assistance;

c) du 27 novembre 1927 sur les comptes-rendus.

4. Décret du Président de la République du 14 octobre 1927 sur la lutte contre la mendicité et le vagabondage.

5. Décret du Président de la République du 16 janvier 1928 sur la construction et l'entretien des établissements d'assistance et d'éducation dans les voïewodies.

3. Action des pouvoirs publics et de l'initiative privée.

La loi du 16 août 1923, en principe, impose aux communes le soin d'exercer l'assistance; quant à l'État, il n'a la charge de l'assistance que dans les cas d'obligations spéciales à titre public, p. ex. envers les invalides de guerre et leurs familles, ainsi que dans les cas où il s'agit d'exercer l'assistance dépassant les moyens financiers des unions communales. (L'État peut contraindre l'union communale négligente à exercer l'action d'assistance qui lui incombe, en plaçant dans son budget les sommes nécessaires à cet égard).

Tout citoyen a droit à l'assistance provisoire de la part de la commune dans les limites de laquelle il réside. Ce droit est reporté à la femme de l'assisté et à ses descendants jusqu'à l'âge de 16 ans. Le droit à l'assistance continue s'obtient par un séjour d'une année dans la commune; les femmes ont droit à l'assistance dans la commune où le mari en profite, les enfants jusqu'à 16 ans — là où le père et, le cas échéant, la mère, profitent de cette assistance continue.

L'assistance dans les cas d'urgence est due par la commune à quiconque y séjourne, mais la commune a le droit de réclamer le remboursement des frais d'assistance à la commune astreinte à l'assistance continue, voire même à lui renvoyer les nécessiteux. Les frais d'assistance aux citoyens qui, dans aucune commune, n'ont acquis le droit à l'assistance continue, sont à la charge de l'union communale, dans les limites de laquelle se trouve la commune de séjour.

Les obligations des degrés supérieurs de l'organisation autonome se ramènent à octroyer aux communes des secours matériels et à organiser cette assistance dans les domaines qui exigent des institutions spéciales. En général,

plus l'assistance est spéciale, plus le degré supérieur des unions communales s'en occupe. Les communes, dans le but d'exercer l'assistance de manière plus efficace, ont le droit et la possibilité de former des unions au point de vue de l'administration et de l'assistance. Les institutions privées d'assistance ont reçu un rôle auxiliaire; ainsi les unions communales peuvent exercer l'assistance directement, ou d'après conventions, par l'entremise de ces institutions. La loi ne gêne en rien l'activité de ces institutions qui sont des institutions d'assistance parallèles aux institutions communales.

Pour le moment, comme les unions communales ne peuvent pas encore faire face à leurs devoirs, elles s'adressent aux institutions bénévoles parmi lesquelles on peut citer en premier lieu les communautés religieuses.

A la tête des institutions catholiques se trouvent, très souvent, des ecclésiastiques et toute l'activité de ces institutions porte un caractère essentiellement religieux, mais les institutions elles-mêmes se composent de laïques. En premier lieu il faut citer les organisations sous l'égide de Saint Vincent de Paul qui ne forment pas une organisation uniforme embrassant tout le pays. Notons que certains ordres se sont spécialisés dans leur activité. Ainsi les soeurs du Bon Pasteur, ou celles de Ste Madeleine s'adonnent exclusivement à la tutelle des filles moralement déchues; les Pères de St. Albert et les Soeurs de St. Albert donnent tous leurs soins aux sans gîte etc.

Toutefois, ce sont les Sociétés laïques qu'on voit comme initiateurs dans les voies nouvelles, étendant les limites du service social.

4. Coordination du travail.

La coordination du travail qui n'en est qu'à ses commencements, a cherché, avant tout, à unifier les statuts des

sociétés qui présentaient, avant le retour du pays à l'indépendance, les formes les plus diverses.

Etant donné que les oeuvres privées bénéficient de l'aide publique dans la proportion de 50%, l'Etat a conclu qu'il devait exercer une certaine surveillance qui a été réglementée par décret du Président de la République du 22 avril 1927.

Toutes les oeuvres sont tenues de présenter des comptes rendus annuels et les directeurs doivent posséder les titres prescrits.

Grâce aux décrets et aux arrêtés déjà cités, le Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale a la possibilité d'exercer son influence sur toutes les oeuvres. Bien plus, le Ministère tend à créer des unions d'organisations communales et d'institutions privées, unions qui étendront leur activité sur le territoire des woïewodies respectives et collaboreront avec les institutions nationales *).

Comme condition préliminaire pour l'entente entre les organes des autorités et les institutions communales et sociales on a créé un Conseil de l'Assistance Sociale. Le Conseil comprend représentants des offices de woïewodie, des conseils municipaux, des conseils d'arrondissement et des organisations d'assistance sociale. Le Conseil est chargé d'examiner les projets de lois et les arrêtés gouvernementaux, de donner son opinion, tout en gardant l'initiative la plus étendue.

La forme la plus complète atteinte dans la coordination du travail dans le domaine du service social est représentée

*) Comme exemple de cette collaboration, on peut citer le Conseil des Colonies de vacances pour enfants créé par décret du 22 février 1923, rattaché au Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale. Le Conseil a le devoir de diriger l'organisation et la gestion des colonies de vacances et de répartir les fonds parmi les woïewodies qui procèdent de même à l'égard des commissions locales.

par les fédérations (rares encore) des institutions exerçant en des endroits différents la même action.

Comme ces fédérations possèdent un régime très varié, il est difficile de les faire entrer dans un cadre uniforme.

5) Personnel.

Il est impossible de fixer même approximativement le chiffre du personnel occupé dans les différentes organisations du service social.

Il est également impossible de caractériser les rapports entre les travailleurs bénévoles et le personnel professionnel. Les premiers jouent un rôle énorme dans la diffusion de la culture et dans les oeuvres d'éducation post-scolaire. Leur nombre varie dans les différentes formes du service social et est considérable surtout dans les sociétés d'assistance à la femme et à l'enfant. Citons qu'en 1925 dans les Consultations pour nourrissons il y avait 126 infirmières et 81 employées bénévoles.

Le développement du service social en Pologne, entre autres, rencontre un obstacle sérieux dans le manque de personnel dûment qualifié. L'Ecole du Service Social de l'Université Libre Polonaise s'efforce de combler les lacunes en formant des instructeurs et des organisateurs dans les différents domaines du service social.

6) Organes d'études.

Les études sont faites avant tout par les offices intéressés.

Le Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale publie des comptes rendus annuels donnant un tableau de l'action de l'Etat et des institutions sociales.

L'Office Général de Statistique donne dans ses annuaires la statistique de la santé et du service des hôpitaux,

la revue du mouvement dans les Caisses-Maladie, celle des secours aux chômeurs, des bureaux de placement, ainsi que la revue des dépenses des communes (et dans le nombre les sommes destinées à l'assistance sociale).

Le même système d'enquêtes est appliqué par les bureaux de statistique dans les municipalités plus importantes, ainsi que les unions autonomes.

Quelques Sociétés et Instituts organisent des recherches et des enquêtes (l'Institut d'Economie sociale, la Société de Politique Sociale, l'Institut scientifique pour l'Emigration, le Comité Polonais de Secours à l'Enfant).

7) Frais de l'assistance sociale.

Les dépenses communales pour l'assistance sociale dans l'Etat Polonais (moins la Silésie) ont monté en 1925 à environ 15 millions de zloty; les dépenses extraordinaires (dans les grandes villes, secours aux chômeurs) à près de 2.443.000 zloty. Dans le nombre, les villes dépassant 100.000 habitants ont eu comme dépense ordinaires 9.336.200 zloty. Les dépenses de l'Etat pour l'assistance sociale pendant 5 trimestres finissant au 31 mars 1927 ont atteint 7.388.067 zloty, en qui concerne la tutelle exercée sur les enfants, et 9.533.326 pour l'assistance des adultes.

Les frais d'assistance sociale des communes rurales, comptés par tête sur territoire donné, indiquent une grande élasticité, allant de 0.01 zloty à 0.97 de zloty par habitant; dans les grandes villes la proportion était plus forte et en 1925 elle était de 3.81 zł. à Lwów, 4.03 à Łódź, 4.06 à Cracovie, 4.91 à Bydgoszcz, 10.15 à Poznań, 10.87 à Varsovie.

II. SERVICE SOCIAL SPECIALISÉ.

1. Maternité et Enfance.

Le travail social dans le domaine de l'assistance à la maternité, à l'enfance et aux adolescents, suit dans l'Etat Po-

lonais des voies différentes, selon les conditions qui existaient à cet égard avant la guerre, chacune des parties annexées ayant eu son système.

Cette diversité apparaît avant tout dans la prépondérance, que, suivant les régions, prend l'initiative privée sur celle des institutions autonomes ou de l'Etat, ou bien inversement. Toute cette partie du travail social, surtout en ce qui concerne l'assistance accordée à la mère, se trouvait fortement négligée; l'initiative privée était entravée ou rendue impossible et les gouvernements étrangers, surtout le russe, attachaient peu d'importance à la question. Ce n'est qu'au moment de la guerre que nous voyons le problème mis à l'ordre du jour, et les premières années d'après guerre firent que la protection de l'enfance est devenue une des questions les plus importantes du service social.

Les choses ont pris une tournure moins favorable à l'égard de la femme, soit qu'il s'agisse de la future mère ou de celle qui l'est devenue. On ne peut que constater une certaine indifférence à ce sujet; cet état se trouve encore augmenté par le manque de ressources indispensables comme: refuges pour les accouchées, ou le manque des services respectifs dans les hôpitaux, ainsi que la pénurie de sages-femmes diplômées ou même non diplômées. Le Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale s'est avant tout occupé de former des sages-femmes et d'insister auprès des unions communales pour leur faire créer les installations nécessaires. L'initiative privée s'occupe aussi de la mère et du nourrisson.

a) Assistance à la femme enceinte, à la nourrice et au nourrisson.

L'assistance aux femmes enceintes et aux mères nourrices, ouvrières de la grande industrie, est visée par la loi du 2 juillet 1294.

D'après cette loi, la femme enceinte a le droit d'interrompre

son travail, sur la présentation d'un certificat du médecin constatant que la délivrance peut se produire pas plus tard qu'au bout de 6 semaines; les femmes enceintes ont droit chaque mois à une interruption de travail ne dépassant pas 6 jours. Il est interdit d'occuper la femme pendant 6 semaines à partir du jour de l'accouchement.

Dans le courant de toutes les interruptions prévues par les règlements ci-dessus, l'employeur n'a pas le droit de congédier l'employée.

L'assistance pécuniaire aux femmes enceintes est fournie de droit par les Caisses-Maladie.

La Caisse: a) procure à ses sociétaires les soins médicaux avant, pendant et après les couches; b) subventionne pendant tout le temps du chômage ne dépassant pas 8 semaines, dont 6 au moins après les couches; c) subventionne les mères-nourrices en espèces jusqu'à 2 ou 3 zł. par jour, ou en produits alimentaires, jusqu'au terme de 12 semaines.

Ont droit aux subventions seules les sociétaires qui, pendant les derniers 12 mois avant les couches, ont été employées au moins pendant 4 mois à un travail donnant droit à la participation aux ressources de la caisse.

Avec le consentement des femmes en couches la caisse peut:

a) entretenir et traiter les sociétaires dans les établissements spéciaux en retenant la moitié du subsidé; b) procurer l'aide et les soins des sages-femmes en retenant jusqu'à la moitié du subsidé.

La loi sur la protection du travail des femmes et des mineurs, du 2 juillet 1924, impose aux entrepreneurs qui emploient plus de 100 femmes, l'obligation d'entretenir une crèche pour les enfants.

b) Assistance aux enfants et aux adolescents.

Le point de départ de l'assistance, à l'enfant et à l'adolescent est le § 103 de la Constitution du 17 mars 1921 qui

dit: Les enfants auxquels les parents ne donnent pas une protection suffisante, ceux qui sont négligés au point de vue de l'éducation, ont droit à l'assistance et à l'aide dans la mesure fixée par la loi. La privation pour les parents de l'autorité sur les enfants ne peut avoir lieu qu'à la suite d'une décision du tribunal. En 1923, sans la Silésie, il y avait 1175 établissements d'assistance aux enfants et aux adolescents avec 83.712 pupiles. Dans le nombre il y avait 920 établissements d'éducation fermés, dont 186 autonomes (10.746 pupilles), 216 d'associations religieuses (10.936 pupilles), 400 d'associations sociales et libres (18.819 pupilles) et 118 établissements juifs (5.784 pupilles).

Dans les établissements fermés, les enfants sont soumis au régime collectif, qui consiste dans l'habitation en commun; il est rare de voir les enfants logés dans des pavillons isolés. Dans nombre d'établissements, les enfants sont divisés en groupes autonomes intérieurs sous le contrôle de surveillants. On commence à appliquer le système du groupement des enfants, de façon à former „des familles“; c'est ainsi qu'à Pruszków près de Varsovie, les pensionnaires forment de petits groupes de 10 à 15 enfants, d'âge assorti et où les aînés s'occupent de leurs frères d'adoption plus jeunes. Plusieurs de ces „petites familles“, ayant dans le même bâtiment des appartements isolés, absolument autonomes, forment en elles-mêmes une institution dirigée par des spécialistes éducateurs.

Certains établissements fermés demandent à être présentés à part, vu leur spécialisation:

aa) Orphelinats.

Les rapatriés venant de Russie, arrivèrent avec près de 15.000 orphelins ou demi-orphelins, auxquels vinrent s'ajouter les enfants de Polonais disséminés dans le monde entier; il leur fallait un refuge et l'assistance, et de ce fait en 1926

l'Etat a accordé l'assistance à 6700 orphelins et demi-orphelins.

bb) Etablissements pour enfants abandonnés, arriérés et délinquants.

L'assistance temporaire pour les enfants sans gîte, abandonnés, mendiants, est prévue par le décret du 13 janvier 1920 sur l'organisation du service d'assistance d'urgence, où l'enfant peut séjourner dans l'établissement 2 semaines, 3 mois dans les cas exceptionnels. (A l'origine, ces établissements assuraient un asile aux enfants se livrant à la mendicité ou abandonnés, étendant ensuite leur action humanitaire sur l'enfant, qu'ils prenaient en observation dans le but de le caser dans l'établissement fermé approprié).

Pour les enfants du type délinquant il y a des tribunaux spéciaux pour mineurs (Varsovie, Łódź, Lwów, Poznań) conjointement avec une organisation de tuteurs. Les délinquants sont dirigés dans les établissements fermés; on a en outre procédé à l'organisation d'établissements pour l'enfance à caractère difficile ou à instincts pervers. Des internats pour enfants de ces catégories ont été fondés à Herby (120 places) et à Wilno. Le nombre total de tous les établissements pour enfants à caractère difficile et de ceux à but correctionnel et éducatif est de 23.

cc) Etablissements pour enfants anormaux physiques ou mentaux.

Varsovie possède l'Institut National de Pédagogie Spéciale, qui s'occupe de la formation d'éducateurs spécialistes destinés à la direction des établissements pour les sourds-muets, les aveugles etc. (établissements qui tous avaient été négligés par les gouvernements usurpateurs).

En 1926, on comptait des établissements fermés pour sourds-muets et aveugles 10, pour anormaux physiques ou mentaux estropiés, incurables — 14. En plus des écoles:

pour sourds-muets	6	publiques	8	privées
„ aveugles	1	„	3	„
„ anormaux mentaux	16	„	—	„
„ bègues	1	„	2	„

dd) Etablissements pour enfants tuberculeux et atteints de conjonctivite infectieuse.

La guerre a amené la population de nombreuses régions de la Pologne à un état complet de dépérissement, état qui n'a pas pu, jusqu'à présent, être grandement amélioré. Dans ces conditions la tuberculose et la conjonctivite infectieuse (surtout chez les enfants rapatriés) forment une véritable plaie. On a établi, tout d'abord, un réseau de dispensaires pour tuberculeux avec lampes à radiations ultra-violettes et des appareils de roetgénisation (en 1926 on comptait 77 établissements pareils), et de sanatoria pour enfants tuberculeux; à Busk et à Zakopane on fonde des sanatoria modèles pour enfants. Les mêmes mesures ont été prises à l'égard de la conjonctivite infectieuse.

c) Mesures sanitaires dans les écoles.

Un soin particulier a été donné à la conservation de la santé dans les écoles. En 1924/5 67% des écoles publiques secondaires (73,5% des écoles privées), 79.8% des écoles normales publiques (66,6% des écoles normales privées) avaient l'assistance médicale assurée.

L'alimentation supplémentaire des enfants des écoles communales a compris en 1924/5 de 5% à 10% des enfants élèves.

Les écoles communales dans 30% du total des villes et des bourgs bénéficiaient de l'assistance médicale, ce qui fait que sur 5 millions d'élèves, un million avait tant bien que mal l'assistance médicale.

On ne négligeait pas non plus l'éducation physique, cré-

ant L'Office de l'Education Physique et le Conseil Suprême de l'Education Physique.

Les colonies de vacances pour enfants contribuent également au développement physique, en 1926 les colonies sanitaires ont reçu 5.800 enfants, les colonies de repos 31.461 et les demi-colonies 8458. Nombre des élèves font en été du camping, par exemple l'organisation des Eclaireurs, qui en 1927 comprenait 27.734 garçons et 15.262 filles.

d) Assistance à la jeunesse ouvrière.

La loi du 2 juillet 1924 défend d'employer des salariés n'ayant pas 15 ans révolus; entre autres pièces ils doivent présenter un certificat d'études primaires et un certificat émanant du médecin de l'Inspection du Travail constatant que le travail en question ne dépasse pas les forces de l'adolescent. Le repos de nuit doit durer au moins 11 heures sans interruption. Dans les établissements n'ayant qu'une tournée de travail, ce repos aura lieu entre 8 heures du soir et 6 heures du matin, et dans les établissements à deux tournées de travail, entre 10 heures du soir et 5 heures du matin. Les mineurs sont tenus de suivre des cours d'enseignement complémentaires. Dans les heures de travail obligatoires on fait entrer le temps consacré à l'enseignement professionnel et complémentaire dans les écoles, pour les élèves mineurs, les apprentis et les ouvriers, en nombre ne dépassant pas 6 heures par semaine.

Les Bureaux d'Orientation professionnelle commencent à se développer. Le premier a été organisé en 1916 par le Patronage des apprentis; à Varsovie il existe un Institut Psychotechnique fondé en 1924 et donnant des consultations tout au plus à la dixième partie des jeunes gens ayant terminé la 7-ème classe des écoles communales.

Pour les écoles professionnelles, il existe des laboratoires psychologiques à Varsovie près l'Ecole du Bâtiment

(1924), à Poznań (1926), à Lublin (1926), à Cracovie (1926) et à Bydgoszcz (1927).

2. Incapacité physique.

a) Assistance aux malades.

La question des malades est réglée en grande partie par la loi sur les Caisses-Maladie. En 1927 les caisses ont embrassé de leur réseau d'assurance 3.937.613 personnes (assurés à titre obligatoire, les membres de leurs familles et assurés volontaires) contre versement d'une cotisation. L'assistance aux fonctionnaires de l'Etat est gratuite: en 1925 il a été donné 508.150 consultations médicales et pour le compte de l'Etat 12.865 personnes ont été hospitalisées.

Les membres des Caisses-Maladie reçoivent les soins médicaux gratuits, qui si la maladie se prolonge, ne durent pas moins de 26 semaines. Cette assistance comprend, en dehors des soins du médecin, les médicaments, les pansements, les lunettes etc. En outre, pour chaque jour d'incapacité de travail, l'assuré reçoit un secours matériel montant à 60 % du salaire de base.

Ont droit à l'assistance, non seulement l'assuré, mais également ceux des membres de sa famille qui demeurent avec lui, sont à sa charge entière, mais non soumis à l'assurance obligatoire. En cas de besoin le malade est hospitalisé et à ceux des membres de la famille à la charge du malade, la Caisse paie un secours équivalant à la moitié du secours matériel; quant au malade que la Caisse n'assiste pas matériellement, il reçoit en dehors du traitement et de l'entretien à l'hôpital 10 % du salaire de base. Le traitement à l'hôpital des membres de la famille de l'assuré ne peut durer plus de 13 semaines. En cas de décès la Caisse verse, pour frais d'enterrement de l'assuré, un secours équivalant à 3 semaines du salaire de base. Les membres de la famille de l'assuré touchent, pour frais d'enterrement, la moitié du secours funéraire destiné aux membres à titre obligatoire.

b) Assistance aux incapables de travail.

En 1924 il existait 818 établissements fermés pour adultes avec 15 270 pensionnaires. (Les institutions autonomes entretenaient 484 établissements avec 7001 pensionnaires, et les institutions sociales 334 établissements avec 8269 pensionnaires).

Le but des établissements pour incurables est uniquement de soigner les pensionnaires et d'arriver à leur assurer une existence relativement supportable, selon leur degré d'impotence et de leur développement intellectuel.

Les établissements pour aveugles veillent en principe à ce que l'aveugle reste le moins de temps possible inoccupé, aussi cherchent-ils à lui procurer des occupations tant intellectuelles que ménagères. Les pensionnaires étudient donc la musique, font de la bonneterie et des travaux en sparterie, principalement pour l'extérieur. Les plus capables apprennent à lire et à écrire.

Les établissements pour sourds-muets consacrent beaucoup de temps à la dactylologie.

Les refuges communaux pour vieillards reçoivent les personnes dont la capacité de travail est à l'état de dépérissement ou a été considérablement abaissée; celles qui sont capables de fournir un travail sont dirigées vers les ouvroirs.

Il en est de même dans les refuges entretenus par des institutions privées où les pensionnaires non payants sont obligés de travailler dans la mesure de leurs forces physiques et leurs capacités, alors que les pensionnaires payants sont dispensés de tout travail.

L'assistance ouverte aux vieillards consiste à porter des secours à domicile. Dans les villes les services spéciaux d'Assistance Sociale près des Conseils Municipaux d'un côté, de l'autre les Sociétés de bienfaisance locales et des groupements à caractère culturel la pratiquent. On applique le plus souvent le système d'Elberfeld.

Cinquante deux institutions s'occupent de l'assistance ouverte, avec environ 15.000 assistés.

3. Assistance aux sinistrés.

Aux sinistrés, victimes d'accidents de force majeure (inondations, incendies, ouragans, etc., endommageant la santé, destruction des moissons, des récoltes), l'assistance est accordée par les unions communales. Là où les moyens dont disposent les communes, sont insuffisants, l'Etat intervient. Dans les sinistres à caractère plus général, les secours viennent des trois sources: Etat, commune et institutions bénévoles. L'action sociale est coordonnée par des comités spéciaux.

4. Assistance aux chômeurs.

a) Bureaux de placement officiels.

Dans la Pologne restaurée, l'obligation de procurer du travail a été considérée par l'Etat comme un de ses principaux problèmes dans la réglementation du travail. Par décret du Chef de l'Etat en date du 27 janvier 1919 sur l'organisation du service de placement et de l'assistance aux émigrants, il a été créé, d'abord dans l'ancien Royaume de Congrès, puis dans la Petite Pologne occidentale des institutions de l'Etat pour le placement.

En dehors de l'intermédiaire local, l'organisation des bureaux de placement pratique, par système de compensation, le placement à l'intérieur du pays ou à l'étranger. C'est ainsi qu'en 1926, l'Institution a casé dans le pays 4217 personnes et 47.000 à l'étranger.

Quant à l'intermédiaire privé dans la recherche du travail, il est réglementé par la loi du 20 octobre 1921; la législation tend à supprimer ce genre d'intermédiaire de place-

ment, au fur et à mesure que se développera le placement par les services de l'Etat.

Comme complément important au décret sur le service de placement par l'Etat, il y a la loi du 10 juin 1924 sur le service social de placement qui dit que, dans les limites de la République Polonaise, le droit de servir d'intermédiaire dans la recherche du travail avec exclusion de tout bénéfice matériel (en échange des seuls frais d'intermédiaire), sera exercé par les organisations sociales ne poursuivant pas un but matériel.

b) Assurance en cas de chômage des ouvriers physiques.

D'après la loi du 18 juillet 1924, sont soumis à l'assurance après 18 ans révolus, les ouvriers des deux sexes occupés dans les entreprises industrielles (quoique ne poursuivant pas un but matériel, mais à forme industrielle), occupant plus de 5 personnes.

Tout chômeur soumis à la loi du 18 juillet 1924 a droit automatiquement à l'assistance à condition: 1) qu'il ait travaillé dans l'établissement au moins 20 semaines dans le courant des derniers 12 mois avant la demande du subsidé, 2) qu'il ait présenté son droit à l'assistance dans le courant du mois à partir du jour où il a quitté sa dernière place.

Les frais d'entretien sont à la charge de l'employeur dans la mesure de 1,5% des salaires de l'ouvrier, et à la charge du travailleur dans la proportion de 0.5% des salaires (les cotisations pour le fonds de chômage montent à 2% des salaires des ouvriers assurés; en outre la norme la plus élevée du salaire servant de base pour calculer les cotisations et le paiement du secours est 5 złoty); puis vient le Trésor dans la proportion de 50% des cotisations dues.

Les secours sont payés pendant 13 à 17 semaines dans la première année et selon l'état familial du chômeurs vont de 30 à 50% du salaire touché en dernier lieu.

Etant donné la crise économique actuelle, la loi du 28

janvier 1925, pour certaines localités ou certaines branches de l'industrie a prolongé jusqu'à 26 semaines la durée des subsides. La stagnation prolongée des affaires a porté l'Etat à prendre à sa charge l'assistance aux chômeurs qui ont épuisé les subsides prévus par la loi.

c) Assurance des travailleurs intellectuels sans travail.

La question a été définitivement réglée par le décret du Président de la République du 24 novembre 1927. Sont astreints à l'assurance les travailleurs intellectuels, sans distinction de sexe, à partir de 16 ans, occupés chez d'autres personnes physiques ou chez les personnes juridiques de droit privé ou public. Le montant de la cotisation pour couvrir les charges prévues dans la loi, en cas de chômage, est, durant les cinq premières années, de 2% du salaire de base dans le groupe salarié donné, et de 8% pour couvrir les charges de la retraite. Pour les travailleurs salariés de moins de 60 zł., la cotisation est payée en entier par l'employeur; si les appointements sont de 600 à 400 zł. par mois, l'employeur paie $\frac{3}{5}$; pour 400 à 800 zł., la moitié; et au dessus de 800 zł. $\frac{2}{5}$ de la cotisation incombant au groupe de salaire donné. Les charges en cas de chômage sont: 1) secours en cas de chômage, 2) versement des cotisations d'assurance en cas de maladie de l'assuré, sans travail; 3) secours de voyage. Les charges du titre de retraite sont: 1) rente d'invalidité; 2) rente de vieillesse; 3) assistance médicale pour l'assuré; 4) rente de veuve; 5) rente d'orphelin; 6) secours immédiat pour l'assuré ou pour la veuve (le veuf), le cas échéant pour les orphelins ou les parents de l'assuré.

5. Assistance aux émigrants et aux étrangers.

a) Assistance aux émigrants.

Le décret du Chef de l'Etat, du 27 janvier 1919, a créé les bureaux de placement officiels et de protection des

émigrants et celui du 22 avril 1920 l'Office de l'Emigration. Ces bureaux, dans leur service de clearing, collaborent dès lors avec l'Office de l'Emigration, s'il s'agit de l'émigration à but de salaire. Cette entremise a donné en émigrants en

1924—35.379 à destination de la France,	
1925—26.166	"
1926—47.000 à destination de la France, du Danemark et de l'Allemagne.	"

En 1919, le 3 septembre, le gouvernement polonais a conclu avec la France une convention portant sur l'émigration et l'immigration; c'était la première convention au monde garantissant aux ouvriers émigrants des salaires égaux à ceux des ouvriers indigènes. Une seconde convention a été conclue 24 novembre 1924 avec l'Allemagne concernant les ouvriers agricoles.

En rapport avec ces efforts il y a le contrôle des agences de transports maritimes, ainsi que celui de la santé des émigrants. L'émigrant qui ne connaît pas la langue du pays, en cas de maladie se trouve en réalité dans l'impossibilité d'obtenir l'assistance médicale; la convention franco-polonaise du 3 novembre 1927 prévoit, à la disposition des émigrants, un certain nombre de médecins et d'infirmières polonais; de même la convention conclue avec l'Etat de San-Paulo prévoit l'accès de médecins polonais dans les plantations où sont occupés des ouvriers polonais. Les transports des émigrants sont convoyés par des délégués de l'Office de l'Emigration ou d'institutions d'assistance, autorisés par l'Office. Il y a également des surveillantes qui pendant le voyage s'occupent des femmes et des enfants. En certains endroits du pays, des étapes ont été arrangées pour les émigrants: à Danzig, à Wejherowo et à Mysłowice et un baraquement pour émigrés à Gdynia.

b) Etrangers.

L'assistance sociale aux étrangers en Pologne est réglementée par la loi du 16 août 1923, qui dit en principe: „Le droit des étrangers à l'assistance sociale dans les limites de la République Polonaise, est déterminé par des conventions internationales à défaut desquelles on appliquera le principe de la réciprocité" (art. 15).

Jusqu'à présent il a été conclu le 14 octobre 1920, avec la France, une convention sur l'assistance sociale. En ce qui concerne „l'application du principe de la réciprocité" le Gouvernement Polonais, dans la pratique, accorde à l'étranger en Pologne la même protection qu'à ses propres citoyens et sur les mêmes bases (art. 14 de la loi sur l'assistance sociale). Le gouvernement ne réclame pas à l'Etat dont l'étranger est ressortissant, le remboursement des frais de l'assistance accordée, de même que pour ses ressortissants à l'étranger, il ne rembourse pas les frais de l'assistance qu'ils ont obtenue des caisses publiques.

6. Assistance aux détenus, aux vagabonds
(mendiants) et répression de la
prostitution.

a) Assistance aux détenus.

Les Patronages des Prisons, par les Curateurs des Prisons, s'occupent du détenu dans la prison, de sa famille, et après sa libération, par le retour au lieu de résidence, ou par l'achat d'instruments de travail.

b) Assistance aux mendiants et aux vagabonds.

Le décret du Président de la République du 14 octobre 1927 distingue 3 catégories de mendiants et de vagabonds:

aa) pour causes physiques (vieillesse, infirmité, maladie); pour cette catégorie le décret applique l'assistance sous forme de refuges; bb) pour causes économiques (chô-

mage provisoire, impossibilité de trouver du travail); pour cette catégorie il y a les moyens préventifs, sous forme de maison de travail volontaire; cc) pour raisons psychiques, (paresse, mendicité par procédé)—pour les mendiants récidivistes et les vagabonds, le décret ordonne: aaa) ceux qui ne peuvent fournir aucun travail, seront casés dans un refuge, qui dans le cas donné a un caractère de maison de détention; bbb) ceux qui peuvent travailler sont casés dans une maison de travail obligatoire; il s'agit là d'un moyen de correction préventive.

c) Lutte contre la prostitution.

A la tête de la croisade contre la traite des femmes se trouve le Comité Polonais pour la Lutte contre la traite de la femme et des enfants; les membres se recrutent parmi les institutions à but identique, les représentants des autorités, les membres des corps législatifs. Le Comité a des succursales dans plus de cent arrondissements; son initiative a créé les Missions des Gares de chemins de fer; les unes sont sous la direction directe du Comité, les autres sous celles des diverses organisations privées. On compte 22 missions pareilles, dont 4 à Varsovie. En 1926, il a été assisté de cette façon 14.667 femmes et jeunes filles.

7. La protection des locataires dans les villes.

L'Etat Polonais s'est trouvé en face de la crise des logements qui s'est fait sentir principalement dans les villes: à la suite de la guerre, nul ne pensait non seulement à restaurer les maisons anciennes, mais encore moins à en construire de nouvelles, alors que la population augmentait.

Le Gouvernement Provisoire s'efforça de résoudre la question par la loi du 4 septembre 1918 sur la protection provisoire des locataires, mesure suivie des décrets du 19

décembre 1918 et du 6 janvier 1919 et de la loi du 28 juin 1919 qui concernaient uniquement l'ancienne usurpation russe.

Ce n'est que la loi du 18 décembre 1920 qui règle la question sur toute l'étendue du territoire.

Toutefois, aucune de ces mesures de protection des locataires n'arrivait à remédier au mal. Maintes constructions nouvelles de maisons paraissent grâce à des prêts accordés aux coopératives du bâtiment (dont 559 sont à l'heure actuelle enregistrées). Ces coopératives profitent du crédit de l'Etat, allant jusqu'à 80 et même 90% des frais de construction et du terrain qui leur est donné en principe à bail emphytéotique.

III. LE TRAVAIL DANS LE DOMAINE DE LA CULTURE ET DE L'INSTRUCTION.

1. Organisations de l'instruction post scolaire.

a) Parmi les institutions bénévoles la première place revient à la Section de l'instruction post-scolaire d'Association des Instructeurs des Ecoles primaires: les Foyers de cette union en 1926/27 (1029 cours pour adultes avec 29427 auditeurs), avaient fait 6077 conférences, donné 3362 représentations théâtrales, fondé 345 organisations philharmoniques et installé 325 salles de lecture avec bibliothèques, créé une Université rural à Szyce, et donné naissance à la Société des Universités populaires régionales. Notons l'Union Centrale de la Jeunesse rurale; l'Union Centrale des Cercles agricoles, la Fédération des bibliothécaires polonais, l'Union des théâtres du peuple, des sociétés coopératives (avec leurs sections d'éducation), Institut de Staszic pour l'Instruction et la Culture. Ces institutions et plusieurs autres, plus ou moins influentes à tendances progressistes, ont fondé deux organi-

sations fédératives; l'une, le Fonds pour l'Education Post-scolaire (fondée en 1922), l'autre la Fédération de l'Instruction.

b) Un autre groupement pour la propagation de l'Instruction est la Fusion des Sociétés polonaises d'Instruction dont font partie: Polska Macierz Szkolna (Alma Mater scolaire), fondée en 1905; la Société des Bibliothèques populaires, fondée vers 1880; la Société de l'Ecole Populaire de la Petite Pologne (1891); l'Alma Mater scolaire des territoires de l'Est dans la région de Wilno (1919); l'Alma Mater scolaire de Cieszyn (1885) et l'Alma Mater scolaire de Danzig. Ce sont des organisations à tendances conservatistes.

Dans la majorité des cas ce sont toutes des institutions ayant à leur actif un passé brillant, toutes devant leur origine à l'idée de la lutte contre la germanisation ou la russification à l'école, et qui ont cherché à remplir, tant bien que mal, les lacunes dans la culture nationale, lacunes systématiquement maintenues par les puissances usurpatrices.

Dans le but poursuivi, chacune de ces institutions a rendu à la cause polonaise les services les plus signalés.

C'est ainsi que la Société des Bibliothèques populaires a ouvert 1922 bibliothèques et l'Alma Mater scolaire a été dans son temps une sorte de Ministère polonais illégal de l'Instruction Publique.

c) Les efforts tendant à créer des organisations ouvrières à but de culture et d'Instruction forment un groupe spécial. Il s'agit avant tout des fédérations professionnelles. Il va sans dire que le caractère de cette action dépend beaucoup de la nuance idéologique du groupe; c'est ainsi que les Fédérations Professionnelles, basées sur le principe des classes, insistent pour donner à leurs membres une formation sociale à idéologie socialiste.

Toutes les fédérations, quelle que soit leur idéologie, ont cherché avant tout à former des propagateurs. Les dépenses

ses à but d'instruction et de culture, en moyenne pour ce genre de groupements professionnels, montent dans la totalité des dépenses à 2,9%; ces dépenses sont proportionnellement le plus élevées dans les Fédérations socialistes, où elles atteignent 3.3%.

La Société de l'Université Ouvrière agit en connexité avec le mouvement des fédérations professionnelles socialistes.

2. L'action à la campagne.

Etant donné que la population rurale forme le noyau de la population du pays (environ 75% en 1921), le relèvement du bien-être et de la culture dans la campagne doit être la principale préoccupation des pouvoirs publics et des organisations privées pour la culture.

A la base de cette action se trouvent les cercles agricoles. „Le cercle agricole, comme s'exprime l'un des représentants paysans — est la voie que suit l'esprit social pour arriver au peuple, il est la mère du progrès dans la vie de la campagne, il réveille l'esprit endormi, et il mène à un avenir meilleur. Le cercle agricole encourage à fonder des unions et des coopérations variées, il répand l'instruction tant professionnelle que générale et s'occupe des questions de politique, en un mot c'est une organisation qui introduit le ferment vital au sein des masses paysannes“. Le Cercle devenait presque toujours une cellule d'où prenaient naissance les organisations les plus diverses, comme: cercles de la jeunesse rurale, maisons du peuple, bibliothèques, caisses coopératives, théâtres populaires, sociétés volontaires de pompiers, coopératives laitières, etc. et dont beaucoup continuaient à prospérer comme institutions indépendantes.

Parmi ces organisations, il faut insister sur l'importance des fédérations de la jeunesse rurale, qui forment l'avant-garde du progrès dans les campagnes. Dans l'ancienne usure

pation autrichienne, la Fédération de la Jeunesse en 1927 comptait 1312 cercles avec près de 45.000 membres; celle de la Pologne Centrale (russe) — 37.000 membres. „Notre fédération — dit l'un des initiateurs de ce mouvement — doit son origine à la nécessité imposée par la vie, aux inspirations de la jeunesse, à l'amour de la liberté et à celui qu'elle porte à l'humanité". En effet, il n'y a pas un seul champ d'action qui n'ait été mis en oeuvre par la jeunesse. C'est à cette dernière que l'on doit les organisations sportives et celles d'exercice militaire; elle arrange des jeux en commun, donne un tour différent aux anciennes villés, remit en vogue les différentes solennités de la campagne et les écoles primaires agricoles, rêve d'une université rurale à Szyce; on a pensé également à des sociétés chorales, à des représentations d'amateurs, à des conférences, à des cours systématiques.

La campagne polonaise s'éveille à une vie nouvelle. Comme preuve qu'elle est capable d'adopter des modèles nouveaux, nous avons Lisków. Il y a vingt et quelques années c'était un village misérable, résidence de voleurs de chevaux, réputée dans tous les environs; aujourd'hui elle est transformée de fond en comble au point de vue de la richesse et des conditions de l'existence. En 1902 Lisków a une Société de Consommation; la même année est créé une Société de pompiers volontaires, en 1905 une maison du peuple, en 1910 des bains de vapeur et une caisse d'épargne et de prêts, en 1911 une coopérative laitière, en 1913 une boulangerie à participations, en 1920 une société de construction. L'ensemble de toutes ces innovations a élevé le bien-être de la population, ce qui a eu comme conséquence l'élévation du niveau de l'instruction (école communale à 7 classes, école de métiers, lycée, école agricole, en 1921 école normale pour monitrices).

3. Autres organisations à but de culture et d'instruction.

En dehors des organisations ci-dessus, nous avons pour la diffusion de l'instruction d'autres institutions parmi lesquelles il y a lieu de mentionner les organisations de femmes.

Ces institutions, à part les sections de culture intellectuelle, arrangent pour leurs adhérentes des cours d'enseignement pratique, p. ex. couture, broderie et cuisine. Certaines de ces institutions, dans le but d'intéresser les mères à leur action, organisent un foyer pour les enfants des écoles communales qui y passent quelques heures par jour, en entremêlant l'étude avec les jeux, sous la direction de monitrices spécialisées: de temps en temps les mêmes institutions sont convoquées en des réunions où sont discutées les questions intéressant l'enfance, réunions complétées par des causeries sur l'instruction générale.

6. Lois, rendant accessible la diffusion de l'instruction parmi les ouvriers.

Pour arriver à ce but, il y a:

a) La loi du 16 mai 1923 sur les vacances des ouvriers de l'industrie et du commerce.

b) La loi du 2 juillet 1924 concernant le travail des mineurs et des femmes, d'après laquelle les mineurs sont obligés de suivre des cours d'instruction complémentaire.

La loi sur la quinzaine de congé et celle régissant la journée de 8 heures, ont attiré l'attention des organisations sociales sur le meilleur moyen d'utiliser les loisirs de l'ouvrier. Ces loisirs sont mis à profit par l'organisation d'excursions dans le pays et à l'étranger; d'autres institutions arrangent, à la campagne, des cours et des colonies.

Le soin d'utiliser rationnellement ces loisirs repose entre

les mains de la Section de l'Utilisation des Loisirs près l'Institut de l'Économie Sociale. La tâche de la Section consiste à étudier le problème du point de vue économique et du point de vue social et éducatif, à élaborer les lois nécessaires, ainsi qu'à donner des consultations professionnelles aux institutions sociales. Présentement la Section a donné l'initiative d'un impôt obligatoire appliqué aux mines (sur chaque tonne de charbon extrait) pour arriver à créer un fonds spécial d'instruction pour les mineurs.

5. Maisons du peuple, théâtres populaires.

L'un des principaux soucis de toutes les institutions tendant à répandre l'instruction, est la question du local; l'ambition de certaines va même jusqu'à posséder un local en propre, ou à la construction de maisons du peuple, locaux où se caseraient les cercles respectifs.

Il a été formé, près de l'Union Centrale des Cercles Agricoles, une Commission des Maisons du peuple, qui dans ce but forme des instructeurs, donne des consultations juridiques et des conseils, arrange des cours etc. et a commencé l'enregistrement des maisons du peuple.

Jusqu'en 1927 elle a enregistré 758 maisons dont 468 en activité, 182 en état d'organisation; 108 n'ont pas donné de réponse. Dans bien des cas les maisons du peuple renferment des bibliothèques et des salles de lecture.

A côté des maisons du peuple il faut dire quelques mots des théâtres du peuple, concentrés dans les Fédérations de Poméranie, de Lwów et Varsovie. Près la Fédération varsovienne, au commencement de 1927, il y avait 414 groupes théâtraux indépendants, 1.700 sections théâtrales près de l'Union de la Jeunesse Rurale, 1.400 près de l'Union Centrale des Cercles Agricoles, 1.500 près la Fédération du Tir, 800 près la Fédération des Consommateurs.

IV. COUP D'OEIL GENERAL.

Pour bien comprendre l'état du service social en Pologne, il faut nous reporter un peu en arrière, c'est-à-dire au moment de la restauration de L'Etat Polonais et connaître les conditions, dans lesquelles se sont trouvées les oeuvres du service social à l'origine de l'Etat Polonais restauré.

Tout d'abord, les fonctionnaires de l'Etat, en entrant en fonction, n'avaient pour eux aucune tradition, l'expérience leur manquait. Ils ne connaissaient la question du service social qu'en théorie et n'arrivaient pas d'emblée à la pratique nécessaire. Même les municipalités urbaines sur lesquelles reposaient tant de charges, durent se frayer avec peine un chemin, surtout l'annexion russe, dans ce domaine qui leur était si étranger. Et ce n'est que maintenant que ces institutions communales commencent à voir clair dans la façon de mener à bout leurs travaux.

Puis l'Etat Polonais renaissant et les unions communales en voie d'organisation, se trouvèrent sans ressources et le pays appauvri par la guerre et parfois même tout à fait détruit dans certaines régions, ne pouvait trouver les fonds, pas plus par les impôts que par les emprunts. Pour finir nous nous sommes trouvés au point de vue économique en face d'un cataclysme; l'inflation anéantit les capitaux disponibles encore existants.

Dans les premières années de son existence l'Etat et l'initiative privée se trouvèrent en face d'une multitude de questions d'assistance réclamant non seulement une grande expérience, mais aussi des fonds considérables.

La guerre qui dans les limites du territoire polonais ne prit fin qu'au déclin de 1920, avait laissé après elle d'énormes espaces avec des bâtiments détruits, privés non seulement de leur bétail ou de leurs instruments de travail, mais encore de leur population. Les champs en certains endroits se

couvraient de jeunes bouleaux ou de jeunes sapins, alors que la population, plusieurs années après la guerre était encore obligée de chercher un refuge dans les tranchées. Sur le territoire de l'ancienne Pologne du Congrès, sur la rive gauche de la Vistule, 146.000 bâtiments ont été détruits; sur la rive droite 287.122 et dans les voïewodies orientales 456.592 sans compter le territoire de Wilno. Il fallut aider la population à remettre sur pied les exploitations rurales, parfois même lui fournir des vivres et pardessus tout alimenter l'enfance.

Au moment de la retraite, les armées russes non seulement incendiaient les villages, mais emmenaient avec eux les habitants par centaines de mille; d'un autre côté les Allemands pendant leur occupation forcèrent plus de 400000 habitants de l'annexion russe à travailler en Allemagne. Toutes ces masses de fugitifs exilés revenaient au pays, affamées, déguenillées, pouilleux et parfois portant des germes de maladies infectieuses. De 1919 à 1920 les rapatriés venant principalement de Russie, se chiffèrent par 455339. De 1921 — 1922 il en revint 761.700 et de 1923 à 1924 — 48.322. Il fallait étendre la surveillance sur leur état sanitaire, hospitaliser les malades, aider les valides à regagner leur village natal, et avant tout s'occuper des orphelins dont les parents étaient morts pendant leur retour et parfois durant leur séjour forcé en Russie. C'étaient de petites êtres sauvages, ahuris, méfiants à l'excès envers tout le monde, étrangers à tous les usages d'une société normale, miséreux et pouilleux, plus que tout le reste des exilés.

La guerre avait laissé dans le pays des milliers d'enfants affamés, rachitiques, atteints de conjonctivité infectieuse ou ayant des commencements de phtisie—orphelins en grand nombre. Le compte-rendu du Comité Polono-Américain de Secours aux Enfants de 1921 a dénombré 28968 orphelins de père et de mère dans les annexions russe et autrichienne.

Il était resté une quantité d'invalides civils réduits à la misère pendant l'occupation allemande et auxquels il faut ajouter les invalides de guerre, surtout les invalides des armées polonaises, dont le sort occupait avant tout le nouvel Etat.

Il y avait surtout à l'Est de nombreux foyers de typhus et d'autres maladies parmi les hommes et des cas de morve et de peste bovine pour le bétail et les chevaux.

Les institutions d'assistance d'avant guerre se trouvèrent sans ressources; les autorités russes avaient emporté une partie de leurs capitaux disponibles, le reste avait été réduit au néant par la crise monétaire. Aucune de ces institutions ne pouvait apporter une aide efficace à l'Etat dans ses efforts pour remédier au mal; elles ne pouvaient donner que leurs locaux et leur personnel qui n'était pas toujours à la hauteur de sa tâche, mais il avait au moins une valeur, c'est qu'il existait et l'on cacha dans ces institutions les orphelins et les invalides. L'Etat et plus tard les institutions communales supportèrent les frais de leur entretien en accordant des subventions aux institutions philanthropiques. La place de l'assistance privée fut prise peu à peu par des institutions à caractère public qui traitèrent, conformément à la Constitution de l'Etat Polonais, l'assistance aux nécessiteux non pas comme une grâce, mais comme un devoir social. L'action exercée par la philanthropie a existé dans le passé et elle existera également dans l'avenir, mais elle n'exercera qu'un rôle secondaire, car dans le budget de l'assistance sociale, compris comme l'entend notre Constitution, le poids entier tombera sur les unions communales.

SOCIAL WORK IN POLAND.

I. CHARACTER OF SOCIAL WORK.

1. Some general remarks.

Poland's loss of her independence had a marked repercussion on the methods followed to-day in social work. But in spite of the numerous difficulties encountered, social work covered vast fields of intellectual training and relief. The work was in the hands of volunteer workers who regarded themselves as substitutes for the national authorities.

After the restoration of the Polish Republic, the State was requested to found relief and insurance institutions. It was in response to this request that the State created a Ministry of Labour and Social Assistance; it placed compulsory health insurance on a broader footing, organized an elaborate system of labour exchanges, interested itself in the welfare of unemployed, took up the question of insurance for intellectual workers and sought to extend its action in this connection to all persons in need of assistance. In a number of cases, all these activities are merely in the organization stage.

Private welfare work, which, before the country was made an independent State, was the only social work legally undertaken, embraced all fields of activity but attention was particularly directed to orphans and aged people. Of the

number of welfare institutions, the majority of those which were created prior to 1870 are foundations; there were 229 of these in 1924. On the other hand, the new social institutions are constituted as associations.

2. Legislation regarding relief.

The Constitution of March 17th, 1921 (Articles 102 and 103) recognizes the right to relief. The law of August 26th, 1923, on social work laid down the principles of such relief; which are the same for the whole of the country (with certain special provisions for the areas separated from Germany).

The law of August 16th, 1923, is based on two fundamental principles: social assistance must be given by the State to all persons in need thereof; the obligation to carry this assistance is incumbent on the communes. This law was completed by:

The law of February 18th, 1925, on the Welfare Work Council;

The decree issued by the President of the Republic on June 29th, 1924, on social assistance to Polish citizens who are not entitled to continuous relief in any commune of the country;

The decree issued by the President of the Republic on April 22nd, 1927, on the supervision and control of welfare institutions, completed by the regulations published by the Ministry of Labour and Social Assistance regarding the qualifications held by the directors of welfare organizations, regulations concerning the institutions themselves and the reports and accounts which these bodies are required to furnish;

The decree issued by the President of the Republic on October 14th, 1927, concerning the campaign against beggars and vagabonds;

The decree issued by the President of the Republic on January 16th, 1928, on the building and upkeep of welfare institutions and on education in the provinces.

3. Activities of the public authorities and private agencies.

In principle, the law of August 16th, 1923, renders the communes responsible for the distribution of relief. The State intervenes only in the case of special obligations, for instance in regard to war wounded or disabled and their families, or when the relief involved exceeds the financial capacity of the communal unions. The State can compel these communal unions to carry out the relief work incumbent on them, by entering the required amounts automatically on their budgets.

Every citizen is entitled to receive temporary relief from the commune in which he resides. This right is extended to the wife of the person in receipt of relief and to the children under 16 years of age. Continuous relief is granted to persons having resided for one year in the commune; the wife is entitled to relief in the commune which has granted relief to the husband; the children enjoy the same right up to 16 years of age where the father, or mother as the case may be, is in receipt of continuous relief.

In emergency cases, the commune is required to grant relief to any person domiciled on its territory, subject however to the refund of the grant by the commune nominally responsible or to the removal of the applicant to this commune. The costs of relief to indigent persons who are entitled to continuous relief in no commune are borne by the communal group including the commune in which the person happens to be living.

The higher administrative bodies confine themselves to granting emergency relief to the communes and to organi-

zing assistance in spheres calling for institutions of a special nature.

Private welfare institutions have been given an auxiliary rôle; thus, the communal unions can distribute relief directly or conclude agreements whereby their powers are delegated to these institutions.

For the moment, since the communal unions are still unable to meet their obligations, they appeal to voluntary institutions among which special mention should be made of the religious communities.

In a great number of cases, Catholic institutions function under the direction of a priest and the activities of these organizations are essentially of a religious character, but the institutions themselves are composed of laymen.

Mention should here be made of the organizations placed under the protection of Saint Vincent de Paul, which are not uniformly distributed throughout the country; the Sisters of the Good Shepherd and the Sisters of Saint Magdeleine who devote themselves exclusively to the protection of fallen women; the Brotherhood of Saint Albert and the Sisters of Saint Albert, who devote their attention to the homeless, etc.

Generally speaking, however, it is the non-clerical institutions which are extending the field of social work and guiding it into new channels.

4. Coordination between private agencies as well as between public and private agencies.

The coordination of activities is still in its infancy. An attempt has, above all, been made to unify the statutes of the numerous societies, which, before the country regained its independence, were of the most varied nature.

Since private agencies are subsidized to the extent of 50

per cent., they are subjected to the supervision of the State. All agencies are required to submit annual reports on their activities and their directors must hold the professional degrees required by law.

Thanks to the decrees and by-laws enumerated above, the Ministry of Labour and Social Assistance is able to exercise its influence; its aim is to create departmental unions incorporating the communal institutions and the private agencies.

In order to prepare the ground for this understanding, a Social Welfare Council has been constituted as follows: 15 representatives of the departmental offices, 9 representatives of the Municipal Councils, 10 representatives of the District Councils and 10 representatives of the social agencies. The Council thus created examines governmental bills and decrees but retains the greatest freedom of action.

The coordination of social work is to be found in its most complete form in the action taken by certain federations which have grouped together institutions pursuing the same object. As these federations have a very varied programme, it is rather difficult to place them under one single denomination.

5. Professional and voluntary workers.

It is impossible to give even an approximate estimate of the number of workers engaged in the various social work organizations.

It is also impossible to define the relations between the professional and voluntary workers. The voluntary workers play a considerable part in the spreading of knowledge and in the post-school educational organizations. Their number varies according to the different forms of social work, and it reaches its maximum in the women's and child welfare

organizations. In 1925, there were 126 nurses and 81 volunteer workers engaged in the infant consultations centres.

The development of social work in Poland has been seriously hampered by the lack of properly qualified staff. The Social Service School of the Free University of Poland is endeavouring to make good the deficiency by training instructors and organizers in the various fields of social work.

6. Study organizations.

Studies are carried out primarily by the boards concerned. The Ministry of Labour and Social Assistance publishes annual reports on the activities of the social institutions. The General Statistical Office issues a year-book of demographic statistics, hospital statistics and figures relating to sick-benefit funds, unemployment relief, labour exchanges and the budget of the various communes. Certain societies and institutions organize investigations and research work, in which connection mention may be made of the Institute of Social Economy, the Polish Society of Social Affairs, the Emigration Institute and the Polish Child Relief Committee.

7. Expenditure.

For the year 1926, the ordinary expenditure incurred by the communes in respect of social relief in Poland (exclusive of Silesia) amounted to about 15 million *zloty*; extraordinary expenditure (in the large cities, unemployment relief) amounted to nearly 2,443,000 *zloty*. In this total, the towns of more than 100,000 inhabitants accounted for ordinary expenditure to the amount of 9,446,200 *zloty*. State expenditure in respect of social relief during the five quarters ended March 31st. 1926, amounted to 9,533,326 *zloty* for relief granted to adults and 7,388,067 *zloty* for children.

Expenditure by the rural communes varies from 0.01 to 0.97 *zloty* per head; in the large cities, the rate of expenditure in 1925 was 3.81 *zloty* at Lemberg, 4.06 at Cracow, 4.9 at Bydgoszcz, 10.15 at Posen and 10.87 at Warsaw.

II. SPECIALIZED SOCIAL WORK.

1. Maternity and infancy.

a) Relief for expectant mothers, nursing mothers and infants.

The Ministry of Labour and Social Assistance first devoted its attention to the training of midwives and urged the communal unions to create the necessary establishments for the protection of mothers and infants.

Relief for pregnant and nursing mothers, working in the great industry, is regulated by the law of July 2nd, 1924. Under the terms of this law, a pregnant woman is entitled to suspend her work on submitting a medical certificate to the effect that her child will be born within the ensuing six weeks; she is also granted a monthly holiday not exceeding six days; an interval of six weeks must elapse between the date of confinement and the resumption of her duties.

During these interruption of work, the employer must not dismiss the person concerned.

Financial assistance to pregnant women is provided out of the sick benefit funds (compulsory insurance).

Subscribers to this fund are entitled to medical attention before, during and after confinement; they receive allowances for a period not exceeding eight weeks, at least six of which immediately follow confinement; nursing mothers receive allowances up to 2 or 3 *zloty* per day for a maximum period of twelve weeks.

All membres are entitled to these allowances on condition that for the twelve months preceding their confinement they have been employed for at least four months in an occupation subject to compulsory insurance.

With the consent of the person concerned, the fund can:

α) Arrange for treatment in an appropriate establishment, one half of the allowances being retained in this case, or β) engage the services of a midwife, retaining up to 50 per cent. of the allowances.

The law of July 2nd, 1924, on the protection of woman and child labour requires all persons employing more than 100 women to provide a crèche for their children.

b) Relief for children.

In 1923 (without Silesia) 82172 children and youth were cared for by 1175 establishments; 920 of these establishments were for permanent inmates and 186 of these were administrated by the communes (10746 cases), 216 by religious organizations (10926 cases), 400 by independent institutions (18819 cases) and 118 were Jewish associations (5784 cases). Among these establishments there are:

aa) Institutions for deserted, sub-normal and delinquent children.

Temporary relief for homeless, deserted and destitute children is provided for by the decree of January 13th, 1920, on the organizations of an emergency relief service; the children may remain in the institution for a period of two weeks, and, in special cases, for a period not exceeding three months.

Delinquent children are dealt with by the special juvenile courts (Warsaw, Lodz, Lemberg and Posen); arrangements for their guardianship have also been made. In general, they are housed in establishments organized on boarding-school lines. Institutions have also been created for

the reception of unruly or wayward children. The total number of institutions for delinquent or unruly children amounts to 23.

bb) Institutions for abnormal children.

There is in Warsaw a National Institute of Special Pedagogy for the training of specialized instructors for deaf-mutes, the blind, etc. In 1926, there were in Poland 10 boarding establishments for deaf-mutes and the blind, 14 for physically and mentally abnormal children, deformed and incurable children, exclusive of the following dayschools:

Day-schools for deaf-mutes	14
„ „ the blind	4
„ „ mentally abnormal children	16
„ „ stammering children	3

cc) Institutions for tuberculous children and for children suffering from infectious conjunctivitis.

As a result of the war, the population of a great number of districts of Poland were reduced to a state of absolute debility. In consequence tuberculosis and infectious conjunctivitis (particularly amongst repatriated children) has become a veritable scourge. First of all, 77 anti-tuberculosis dispensaries were organized, equipped with ultra-violet ray plant and X-ray apparatus; sanatoria for tuberculous children have been created, of which those at Busk and Zakopane may be mentioned as model establishments. Similar measures have been taken against infectious conjunctivitis.

c) School medical service.

This service was functioning in 1924-25 in 67 per cent of the public secondary schools, in 73.5 per cent. of the free schools, in 79.8 per cent. of the public normal schools and in 6.6 per cent. of the private normal schools.

From 5 to 10 per cent. of the pupils attended the school canteens in 1924-25.

The State has created a Physical Education Office and the Supreme Council for Physical Education.

The number of holiday camps is rapidly increasing. In 1923, 17,015 children were sent to the health and rest camps; in 1926, 37,041 were sent to these camps, exclusive of those despatched to the day camps. In 1926, the health camps received 5,800 children, the rest camps 31,461 and the day camps 8,458. A great number of school children camp out in the summer months. The Scout organization had a membership of 27,734 boys and 15,262 girls in 1927.

d) Relief for juvenile workers.

The law of July 2nd, 1924, forbids the employment of wage earners under the age of 15. The youth must submit a certificate to show that they have completed a course of elementary study and a doctor's certificate to the effect that the occupation proposed is in keeping with their physical condition; this latter point is controlled by means of frequent inspections. At least 11 hours' uninterrupted rest must be allowed at night. In the case of establishments having only one shift, this rest time must be given between 8 p.m. and 6 a.m., for establishments having two shifts, this rest time must occur between 10 p.m. and 5 a.m.

Persons under 21 are required to attend evening classes. The working day includes the time spent on the professional and supplementary studies by minors, apprentices and workers, up to 6 hours per week.

Offices giving advice as regards the choice of future career are rapidly developing. The first was created in 1916 by the Apprentices' Protection Society. Warsaw possesses a Psychotechnic Institute, founded in 1924, where consultations are given to about 10 per cent. of the young people

having completed the 7th grade studies at the communal schools.

In regard to professional training schools, psychological laboratories exist at Warsaw in connection with the School for Building (1924), at Posen (1926), Lublin (1926), Cracow (1926) and at Bydgoszcz (1927).

2. Physical incapacity.

a) The sick.

The treatment of the sick is, for the greater part, regulated by the law on sickness insurance. State officials receive medical assistance free of charge: in 1925, 508,150 medical consultations were given and 12,865 state officials received hospital treatment at the expense of the State.

The 3,937,613 members of the obligatory health insurance organizations receive free medical treatment for a period of 26 or even 39 weeks. This service includes not only physician's consultations but also the necessary drugs, dressings, spectacles, etc. Furthermore, the insured person receives an allowance equivalent to 60 per cent. of his or her base salary when incapacitated from working. Relief is granted not only to the person insured but to the members of his family residing with him or entirely dependent on him, without their being obliged to insure themselves. When necessary, the sick person is sent to a hospital and the Insurance pays the members of his family one half of the normal allowance; when the patient receives no material assistance from his Insurance, he nevertheless receives an allowance equivalent to 10 per cent. of his base salary over and above hospital treatment. Thirteen weeks is the maximum period of hospital treatment accorded to members of the family of the insured person. In the event of death, the Insurance pays the equivalent of three weeks' salary for fune-

ral expenses. When a member of his family dies, the insured person receives one half of this sum.

b) Relief agencies for adults.

In 1924 there were 818 establishments, in which 15270 adult inmates were permanently housed, that is, 484 public establishments with 7001 inmates and 334 private institutions with 8269 inmates.

Communal institutions receive persons whose capacity for work has been seriously reduced; those who are still able to work are employed in the work-rooms.

In private alms-houses, the non-paying inmates work in so far as their physical condition allows them to do so, while the paying inmates are exempt from work entirely.

In the towns, special relief services, welfare societies and religious organizations provide home relief, generally in accordance with the Elberfeld system. 52 organizations of this kind have about 15,000 persons on their books.

c) Relief to victims of disasters.

The communal unions provide relief for the victims of accidents due to force majeure (floods, fires, gales, destructions of crops, etc.).

The State intervenes when the funds at the disposal of the communes are inadequate. When the disaster assumes a general character, relief is provided simultaneously by the State, the communes and voluntary welfare organizations. This action is coordinated by special committees.

3. U n e m p l o y m e n t.

a) Official employment agencies.

The obligation to provide work for the unemployed is regarded by the State as one of the principal problems of the regulation of labour. By a Presidential decree dated January

27th, 1919, on the organization of employment agencies and relief to emigrants, the Government created — first in the former Kingdom of Poland and later in the whole country — a number of labour exchanges.

Under the law of June 10th, 1924, on employment bureaux, the right to make use of the various professional unions in the search for vacancies is reserved exclusively for organizations which are not run for profit.

b) Unemployment insurance.

By virtue of the law of July 18th, 1924, all men and women engaged in industrial occupations are required to insure after 18 years of age.

All unemployed persons are entitled to relief, provided that they have been at work at least twenty weeks in the course of the last twelve months and that they have submitted a request for relief within thirty days of ceasing work.

Insurance subscriptions are paid as follows: the employer pays the equivalent of 1.5 per cent. of the wages; the employee pays 0.5 per cent., and the Treasury adds 50 per cent. of the subscriptions paid.

Relief is paid during thirteen to seventeen weeks during the first year; the amount paid varies from 30 to 50 per cent. of the last wage earned according to the family situation of the applicant.

In view of the present economic crisis, the law of January 28th, 1925, extended the period of relief to twenty-six weeks for certain districts or for certain branches of industry, this extra expenditure being borne by the State.

c) Unemployment insurance for intellectual workers.

This question was definitely settled by the Presidential decree of November 24th, 1927. All intellectual workers of both sexes over 16 years of age employed by individuals or corporations under private or public law are required to

insure against unemployment. The premium is 2 per cent. of the base salary current in the group to which the insured person belongs; 8 per cent. is added to cover pension funds. In the case of workers earning less than 60 *zloty*, the whole of the premium is paid by the employer; in the case of wages from 60 to 400 *zloty* per month, the employer pays 3/5; for wages between 400 to 800 *zloty*, the employer pays 50 per cent. and above 800 *zloty* 2/5 of the insurance premium. The insurance society grants allowances to unemployed, pays their subscription to the sickness benefit funds and, in certain cases, travelling expenses. The pensions fund provides: 1) an invalidity pension; 2) an old age pension; 3) medical assistance; 4) a widow's pension; 5) an orphans' pension; 6) immediate relief to the insured person or to the widow (or widower), to the orphans or parents of the insured person.

4. E m i g r a n t s.

The Presidential decree of January 27th, 1919, created official offices for the employment and protection of emigrants; the decree of April 22nd, 1920, created the Emigration Office. These two departments collaborate one with the other when it is a question of emigration with a view to finding a paid position abroad. In 1924, these offices dealt with 35,379 emigrants travelling to France; in 1925, they dealt with 26,166 persons emigrating to the same country; in 1926, with 47,000 emigrants to France, Denmark and Germany.

On September 3rd, 1919, the Polish Government and the French Government signed a convention regarding emigration and immigration between the two countries; this was the first convention in the world whereby emigrant workers were assured of receiving the same wages as those earned by native workers. A second convention relating to agricul-

tural laboures was concluded with Germany on November 24th, 1927.

Furthermore, the State supervises the shipping agencies and protects the health of emigrants. Under the terms of the Franco-Polish convention of November 3rd, 1926, the services of a certain number of Polish physicians and nurses are placed at the disposal of emigrants; similarly the convention concluded with the State of San Paulo provides that Polish physicians shall have access to the plantations on which Polish workers are employed. The batches of emigrants are accompanied by representatives of the Emigration Office or by members of relief institutions duly authorized by the Office. During the journey, the women and children are looked after by supervisors. Halts are organized at certain places en route, viz.: at Dantzig, Wejherowo and Myslowice; huts have been erected at Gdynia for housing the emigrants.

5. F o r e i g n e r s .

Social relief to foreigners is regulated by the law of August 16th, 1923, which contains the following principle: „The right of foreigners to social relief within the territory of the Republic of Poland is determined by international conventions, in the absence of which the principle of reciprocity shall be applied” (Article 15).

Up to the present, only one convention has been concluded with France — that of October 14th, 1920. As regards the application of the „principle of reciprocity”, the Polish Government, in practice, grants the same protection to foreigners as to its own nationals, and on the same bases (Article 14 of the law on social relief). The Government does not claim for the State of which the foreigner is a national the refund of the relief granted, neither does it refund the relief granted to its nationals abroad out of public funds.

6. Detained persons, vagabonds,
beggars, prostitutes.

a) Relief to detained persons.

Through the intermediary of the curator, the prison welfare organizations look after the interests of detained persons, their family and of released prisoners.

b) Relief to beggars and vagabonds.

The Presidential decree of October 14th, 1927, divides beggars and vagabonds into three classes:

1) Persons who beg through some physical reason (old age, infirmity, illness): these are placed in a home; b) persons who beg through economic reasons (temporary unemployment, inability to find work): these are placed in an institution which provides relief by giving employment; c) persons who beg through psychological reasons (laziness, professional beggars): if, after repetition of the offence, the beggar or vagabond is found totally unsuited for work, he is placed in a home, which is more in the nature of a house of detention. If he is able to work, he is placed in an institution where he is obliged to work. This system is really a means of preventive reform.

c) Measures against prostitution.

The crusade against the „white slave traffic” is conducted by the Polish Committee against the traffic in women and children. Its members are recruited from among the women's moral assistance institutions, the representatives of the public authorities and members of legislative bodies. The Committee has branches in more than a hundred districts; it has organized station missions, some of which are placed under the district supervision of the Committee, while others function under the orders of various private organizations. There are at railway stations 22 missions, of which 4 function at Warsaw and in 1926 they assisted 14 667 women and girls.

7. Protection of tenants in towns.

A housing crisis of a serious nature arose after the war, principally in the towns; no one thought of rebuilding the older houses and still less of erecting new ones; in the meantime, the population continued to increase.

The Provision Government endeavoured to solve the difficulty by promulgating the law of September 4th, 1918, on the protection of tenants; this law was followed by the decrees of December 19th, 1918, and January 6th, 1919, and by the law of June 28th, 1919, relating exclusively to the territory formerly belonging to Russia.

The law of December 18th, 1920, settled the question for the whole of Poland.

None of the above measures, however, remedied the situation. New buildings have nevertheless been erected by co-operative societies, of which there are 559 registered to date. These societies receive advances from the State up to 80 or even 90 per cent. of the figure of the building contracts; in principle, land is ceded to them under emphyteutic lease.

III. POPULAR EDUCATION AND TRAINING.

1. Popular education in general.

The primary object is to provide education for adults.

a) Among the voluntary institutions, mention should first be made of the post-school education section of the Primary School Teachers' Association. In 1926-27, the various centres of this association organized 1,029 classes for adults, which were attended by 29,427 persons; it gave 6,077 lectures, 3,362 theatrical performances, founded 345 philharmonic societies, fitted up 825 reading rooms with libraries, created a rural University at Szyce and founded the Society of Popular

Regional Universities. Reference should also be made to the Central Rural Union for Young People, the Central Union of Agricultural Clubs, the Federation of Polish Librarians, the Theatrical Union, the popular educational sections of Co-operative Societies, the Federation of Secondary School Teachers, the Staszic Education and Training Institute. These Institutions and those of a similar nature and of progressive tendencies have founded federative organizations: a Fund for post-school education and the Education Federation, whereby all efforts in this field of action are coordinated.

b) Mention may also be made of the group of Polish Educational Societies which includes the following:

Polska Macierz Szkolna founded in 1905; the Society of Popular Libraries, founded about 1880; the popular School Society of Little Poland (1891); the Alma Mater university society for the eastern territories in the Vilno region (1919); the Alma Mater society of Cieszyn (1885) and the Alma Mater society of Dantzig. These are organizations having conservative tendencies.

The majority of these institutions have a brilliant past and they all owe their origin to the campaign against the germanizing or russianizing of schools. F. e., The Polish Society of Popular Libraries opened 1,922 libraries. *Polska Macierz Szkolna* was formerly a sort of unofficial Ministry of Public Instruction.

c) The workers' training and education organizations form a special group, the greatest activities in this connection being shown by the various Trade-unions. Their activity depends very largely on their political or religious views. On an average, the expenditure incurred in respect of education represents 2.9 per cent. of their budget; this figure is proportionally higher in the socialist Federations, viz.: 3.3 per cent.

2. Popular education in rural districts.

In 1921, the rural population represented 75 per cent. of the total population: consequently, the improvement of the welfare and education of the rural population should be the chief duty of the public authorities and voluntary organizations.

The agricultural associations take a leading part in these activities. „The agricultural association”, as stated by one of the peasant representatives, „is the medium through which the population is reached; it is the seat of progress in rural life; it arouses dormant factors and leads the way to a brighter future. It encourages the creation of federations and co-operative societies, it disseminates professional as well as general education and takes an interest in political questions; in short, it imparts the vital stimulus in the hearts of the peasant masses”.

Of these organizations, special stress must be laid on the importance attaching to the rural young men federations, which act as an advance-guard in the work of progress in country districts.

3. Women's organizations.

Finally, mention should be made of women's organizations. These institutions do not devote their attention exclusively to intellectual education; however, they organize for their members practical teaching classes, dressmaking, embroidery and cookery. Some of them, in order to arouse the interest of mothers, have organized day clubs for the children attending the communal schools, where games are combined with study under the supervision of specialized instructors. The representatives of these institutions are occasionally invited to attend meetings with a view to the discussion of questions relating to child welfare, these meetings being supplemented by lectures on general education.

4. Legislation.

Two laws were passed for the advancement of education amongst the working classes:

a) The law of May 16th, 1922, on workers' holidays in industry and commerce.

b) The law of July 2nd, 1924, on the work of minors and women, under the terms of which the former are required to attend evening classes.

The law on the fortnight's holiday and the law on the eight hour day drew the attention of social organizations to the best means of utilizing a worker's leisure hours. Holidays are put to the best advantage by the organization of excursions within the country and trips abroad. Various institutions organize classes and camps in the rural districts.

The rational organization of holidays is one of the duties of the Recreation Section of the Institute of Social Economy. Its duties consist in studying the problem from the economic, social and educational points of view, in drafting the necessary laws and in advising social institutions. This Section proposes a tax to be levied on each ton of coal extracted from the mines, the proceeds from which were assigned to the creation of a special fund for the education of the miners.

5. Workers' clubs, and popular theatres.

One of the principal problems to be solved by all institutions seeking to generalize education is that of finding suitable premises; some of them are sufficiently ambitious to have their own buildings or to collaborate in the erection of people's club houses.

In 1927, 758 of these clubs houses (people's palaces) were registered — 468 of these were functioning and 182 were being organized; 108 failed to reply to the enquiries insti-

tuted. In many cases, these club-houses include libraries and reading-rooms.

A few words should be added regarding the popular theatres which are grouped under the Federations of Pomerania, Lemberg and Warsaw. At the beginning of 1927, the Warsaw Federation possessed 414 independent theatrical groups, 1,700 theatrical sections of the Rural Union for Young People, 1,400 belonging to the Central Union of Agricultural Associations, 1,500 to the Rifle Range Club and 800 to the Consumers' Federation.

S P I S R Z E C Z Y

I. Ogólne wiadomości o stanie służby społecznej.	
1. Treść służby społecznej u nas i zagranicą	5
2. Ustawodawstwo w zakresie opieki społecznej	12
3. Działalność władz publicznych i instytucyj społecznych	16
4. Koszta opieki społecznej	22
5. Koordynacja pracy	25
6. Personel służby społecznej	30
7. Organizacja badań nad stanem służby społecznej	35
II. Poszczególne działy opieki społecznej.	
1. Opieka nad macierzyństwem i dziećmi	35
a) zarys ogólny	37
b) opieka nad ciężarną i karmiącą, oraz nad niemowlętami	40
c) opieka nad dziećmi i młodzieżą	43
d) opieka nad zdrowiem dziatwy szkolnej	49
e) opieka nad młodzieżą pracującą	54
2. Opieka nad osobami niezdolnymi do pracy	57
a) pomoc chorym	57
b) opieka nad niezdolnymi do pracy	61
c) inwalidzi	66
3. Pomoc dotkniętym klęskami żywiołowemi	72
4. Opieka nad niemającymi pracy	73
a) pośrednictwo pracy	73
b) zabezpieczenie robotników fizycznych na wypadek bezrobocia	78
c) zabezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia	84
5. Opieka nad wychodźcami i cudzoziemcami	86
a) opieka nad wychodźcami	86
b) cudzoziemcy	89
6. Opieka nad więźniami, włóczęgami (i żebrakami), oraz przeciwdziałanie nierządowi i pijaństwu	93

a) opieka nad więźniami	93
b) opieka nad włóczęgami i żebrakami	95
c) walka z nierzędem	96
d) walka z alkoholizmem	99
7. Ochrona lokatorów w miastach	100
III. Działalność kulturalno-oświatowa.	
1. Organizacje oświatowe wchodzące w skład Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej i Federacji Towarzystw Oświa- towych	107
2. Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych	112
3. Organizacje oświatowe robotnicze	117
4. Praca na wsi	120
5. Inne organizacje podejmujące działalność kulturalno- oświatową	126
6. Domy ludowe, biblioteki, teatry ludowe	129
IV. Ogólny rzut oka na służbę społeczną w Państwie Polskiem	135

Service social en Pologne	143
Social work in Poland	174





37854/
2.



564